6498

Tom trzydziesty ósmy D[ru - Z]

Spis listów w tomie 38 zawartych:

Karta.	Ilość - Rok
1. Druzkiewicz Karol	12 - 1869, 70, 71, 74, 75
14. Drwęski K.	1 - 1879,
16. Drewiecki Karol	1 - 1869 (2)
17. Drewiecki P.	1 - 1869
18. Drewiecki Stefan	4 - 1872, 75, 86(2)
25. Drewiecki J.	1 - 1878.
26. Dubiecki Aleksander	3 - 1865, 67,
28. Dubiecki Marjan	13 - 1868, 79, 80, 81, 84, 85, 86,
51. Dubiński Cyryl	1 - 1874 (2)
53. Duchińska Seweryna	1 - 1874.
55. Duchiński F.	2 - 1872
60. Dudan Bonawentura	1 - 1883
61. Dukszyńska Emilja	1 - 1879,
62. Dunin Adam	1 - 1882 (2)
63. Dunin Antoni	1 - 1874.
64. Dunin Jan	2 - 1885
68. Dunin Stanisław	7 - 1868, 70
69. Dunin Władysław	7 - 1870, 71, 81
86. Dunin Wawrzyn	1 - [1879 (2)]
88. Dutkiewicz Karol	1 - 1880,
90. Dubois Waldemar B. Waldmüller-Dubois	1 - 1872.
92. Dybowska Olimpja	5 - 1869 (2), 70, 71 (2)
97. Dygat A.	2 - 1876,
101. Dykas Tomasz	3 - 1886,
105. Dylewski Edmund	1 - 1887
107. Dymitrowicz Marja	3 - 1879, 81
115. Dyniewicz Władysław	1 - 1873,
116. Dzbański K.	7 - 1868, 70, 72, 73.
124. Działowska Antonina	7 - 1879, 80
140. Działyński J.	9 - 1880 (2) 81 (2) 82 1866, 72 (2) 73 (2) 76 (2)
153. Działyńska Anna	1 - 1871 (2)
154. Działyńska Cecylja	15 - 1865, 66, (2), 67 (2) 69, 73 (2), 80 (2)
175. Działyński	2 - 1866, 70,

Karta		Słoń - Rok
177.	Driaskowski Franciszek	2 - 1879.
179.	Driedusrycki Tydor	14 - 1874, 84, 85.
218.	Driedusrycki Klemens Maurycy	1 - 1879.
219.	Driedusrycki Mieczysław	2 - 1869, 70.
223.	Driedusrycki Wojciech	~~3~~ - ~~1870-80~~
223.	Driedusrycki Włodzimierz	2 - 1881, 82.
227.	Driedusrycki Wojciech	8 - 1870, 80, 81, 82, 73, 77, 78, 79.
237.	Drierbicka Anna	2 - 1886, 87.
239.	Drierzick Natalja	1 - 1885
241.	Driesiewski Walerjan	1 - 1881.
243.	Driewanowski D.	4 - 1875
255.	Driewicki Michał	7 - 1883, 84
277.	Drikowski Mieczysław	23 - 1864, 65, 66, 70, 71, 76, 78
306.	Dribiński Józef	7 - 1880
307-309. 311-314.	Drwonkowski Q.	7 - 1864. 65. 66
310.	Drwonkowski Włodzimierz	1 - 1864. ~~65. 66~~

Dowiadczyc Karol 45
1

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Raczyłeś W.ć Pan Dobrodziej Zeznaniem swoim w dniu 6.o Kwietnia r.b, przy wypłacie przez W. Dn.a Lepkowskiego należności za nabytki, zobowiązać się nadto, dodać do oddanych papierów i zabytków starożytnych - Atlas Lubow P.a Brühl, oraz teczkę z dokumentami tyczącemi się Sprawy Utopienia Gertrudy Komorowskiej. o Łaskawe przysłanie tej pliki Listow, i teczki pod adresa Zarząd Biblyoteki Sieniawskiej w Sieniawie Uprasza z Szacunkiem Karol Druciewicz.

z Sieniawy
10 Sierpnia 1869 r.

Wiedeń 20 Sierpnia 1869

Uprzedzam W. Pana zawiadomienie to w sprawie pozostałych u Pana obrazów rękopisów. Z upoważnienia Akademii, i z polecenia W. Ekscelencyi przesyłam W. Panu broszur 18. Dyalogów; proszę o potwierdzenie odbioru bykletem pocztowem, na załączonym spisie. Upraszam Szanownego Pana o posłanie Bibliotece następnie przedruków z tych dyalogów, jeśli je W. Pan zarządzi. W takim razie raczy Szanowny Pan na każdym przedrukowanym exemplarzu Wiedeńskim na widocznem napisać dla pamiątki wiadomość, że exemplarz ten przedrukowany został w Zakładzie Pana. Mało mamy Dyalogów, ale podobno więcej od innych — gdy Biblioteka Krakowska nie posiada ich wcale — to zaś co mamy w Polsce, do nas przeszło. Zapewne bykle leżą w Kórniku i w Zakładzie Ossolińskich, ale się znajdzie. Być może są także w Warszawie, gdzie widziałem bykle P. Wojcicki. Głównie i jedynie P. Ebersher ma zupełną bibliografią tego przedmiotu. Pana

Pana szczery

Jaśnie Oświecony Panie Wiadomy mi o [illegible] Lipnowski
Gdyby się jeszcze w Pieniądzu znalazło, staruję [illegible]
Panu będziemy

z prawdziwym poważaniem

Karol Druziewicz

Sienkiewicz 24./8 1869

Uprzejmie W. Pana Dziękuję za Zaproszenie które nam przyszło dowodów za Twą łaskawych, posyłam rubinca z Tarczą tak od siebie jako i od Pana Sienkiewicza serdeczne wyrazy, uprzejme pozdrowienia, oraz wyznanie prawdziwego poważania.

Karol Drozdowski

P. S. po mierze wychodzenia dzieł i broszur z Pańskiej drukarni, mnie je W. Pan przyślesz pod Bractwa Krzyżowe. Mamy ich tu. Kazanie Skargi, akta Wrocławskie i H. zeszyty Omnibusa

Wielmożny Pan J. I. Kraszewski

w Dreznie

z Sienkiewicz p. Jarosław d. 5 Września
1870 r.

Biblioteka Sienkiewicza przesłała Panu Doktorowi na Jego żądanie i za Jego rewersem w miesiącu Sierpniu r. 1869 I. Dyalogów i broszur tom 18. — 2° Obiecała czyli zobowiązała się Pani Dobrodziej pismem swoim z dnia 6 Października 1869 r. dodać do zbytych Xięgi Archiwum — 1 Plik listów P. Brühl oraz teczkę z dokumentami — tyczącemi się sprawy ustąpienia Gertrudy Komorowskiej. 3° Żądała się Pani za Rubanca, za który Pani Dobrodziejowa wstawiała się, a który Mu zwrócony został, przysłać nam Xięgi z swoich darni w Szamotuł do wyższości Talarowej

Z uwagą

(: Wszakże broszury obiecałeś mi dać d
mo, z tych co swoim kosztem drukuje

Obaz o tą wszystko przypominamy
łaskawej pamięci, i upraszamy o
odsyłkę.

Pełen szacunku i poważania

W. Pana Dobrodzieja

Sługa Karol Druzicki

13 lipca 1870

Bad-Teplitz Linde gasse

Zum Rauchfangkehrer

Szanowny Panie!

Spieszę się z prośbą, abyś raczył Szanownemu Panu za przesłany list Pana Jakóba podziękować, bo nie omieszkam się do Drezna przy nadarzającej się sposobności udać. Tymczasem bądź tak uprzejmy, a tymczasem z Teplic wiadomość mi dać, kiedy list, który Pan Jakób, spieszę się przesłać, Panu Doktorowi do rąk i od oczu, Pytanie bowiem zawiera odpowiedzi na które Pan, bo zniecierpliwiony wiadomości nie omieszka.

Hr. Slater bujnie za swoje starania i usługi, za które odmówić jest mu obecnie, odpowiada zmuszonym mi się poczuć,

bo wiele tam za różne pokolenia na wyrosły, że ciężko pokolenie antysocjalnej i proletariackiej nie być niezadowolonej zajść pomiędzy a wczorajszymi, ale za tej odległości, gdy do nich patrzeć będzie zupełnie, nie podpisze.

Jeszcze więcej że Zwalewskiego powieści (Ten z Florencji nie był autorem odległej) różnią jak chaleństwo, dla efektu dramatycznego, nuży zło i nudzi i nudzi nudzi.

Ja mówię panie! Widzę tylko nasze próby artystyczne: powiadam mniej żałosny sposoby pokolenia autorów naszych literatów do najnowszych - chronologicznych i historycznych do Indyjskich, aby w niejaki sposób te, że Anglicko za barbarzyńcy, tyrani, aby, mówić uczyli że za Francuza a nie Włochami z pokolenia wczyli antystylowości z pochodzenia (a dlaczego nie nasz najmniejszej wagi), i charakterem cywilizacji i tradycji historycznej. Niedługo

wspomnienia o naszej bliskiej obecności dwa
czy cztery miesiące. Pisma, Dla Boga i Drezna.

Gdy już sam wyjeżdżam – nie wiadomo
czy nie mogłabym tu i zamieszkać stałe,
prościej rzec w sposób najspokojniejszy, bez
żadnych wspomnień potrzeby przejrzenia
wielkiego Księgi ojczystej, wyrwać wspaniałe
narodu oblicze, obcować bliżej przeglądy
od czasu do czasu. Czy nie zechciałbyś
przypomnieć o wszystkim P. Bogu i Drezna?

Zostawiam wszystko to wszystkim.
Siadam do obiadu. Potem się mam
wiadomości o wszystkich przypomnienia.

Obejmę Ojca na dziękczynienie za przeczytanie
listów i zapewniam o wielkim szacunku
dla Szanownego Pana,

Przyjaciela Boga

Duchińskiego

Wielmożny Panie
Dobrodzieju

Zawiadujemy się ze Wrzn Pan Dobrodziej ma przyjechać w tych czasach do Krakowa - przeto uprzejmie Jmci Panu przypominamy się, ażeby przy tej dobrej sposobności przywiózł - Owy płik papierów, Byli Teatru z dekoracjami tyczący mi się sprawy ulepienia Gertrudy Komorowskiej. - Naszej z Sierpowskiej Biblioteki Djalogi jakie W Panu pozostawiliśmy - i Jmci jakie książki w zamian za owego Rubarica

Wszystko to może WPan Dobrodziej dorzuci w Krakowie Pu Jmci Topkowskiemu, trościarzowi - a z pewnością dojdą do Sieniawy -

Pozostajemy wyraz Szacunku i poważania

W. Pana Dobrodzieja

Sługa Unizony

Karol Druzkiewicz

z Sieniawy
28 Stycznia 1871.

Wielmożny Panie Dobrodzieju

W roku 1869 w miesiącu Sierpniu posłaliśmy na zydanie W. Pana z Biblioteki Xięży w Sieniawie Dyalogów i broszur kk. 18., na które przysłałeś Pan Dobrodziej pokwitowanie.

Raczyłeś Pan Dobrodziej zezwolić na zamianę za zwróconego W. Panu Rubanca w Książkach z Jego Dziesięcin do wysokości Talarów 20. i broszury obiecał Pan Dobrodziej darmo.

Przypominamy się łaskawemu Panu Dobrodziejowi i prosimy aby wszystko co nasze jaką i to coś Pan raczył deklarować z książek i broszur, abyśmy mogli otrzymać. – Książki broszury można przysłać pod adresem Krzyżanowa – jako Dyalogi albo wprost do Sieniawy albo

albo aż Krakowa do W. P. Lepkow

skiego. —

Pełen szacunku i poważania

Karol Druzkiewicz

z Sieniawy

4 Września 1871

W. P. Ś. Kraszewski

do Drezna

Wielmożny Pan Kraszewski
w Dreznie

Sieniawa 13 Grudzień 1871 r.

Nadesłane 18 Sztuk broszur Dyalogów /: jakie Pan Dobrecki pożyczył z bibliotéki Sieniawskiej, zbyt mi są potrzebne, i Komers Pański z dnia 25 Listopada r. 1869 wydany przy niniejszym /: przedarty /: zwracam. Co do Sprzedaży Nakładowych Kalendarzyk za 20 Złr: za rubaszki, uprzejmie proszę dać co zechce z swoich wydań, gdyż bibliotéka Sieniawska nie ma nic z jego nakładów. /: mamy tylko Brzegi Wilii — Sprzedaży są na obietnicy że nadeszły ta druga owej Zamiany otrzymamy.

Z Szacunkiem i poważaniem

Karol Druzkowicz

Spis broszur, ksiąg ... przesłanych do W. Krasińskiego do Drezna

1 Sejmu Wal... Artykuły sejm. Jana Dzwonowskiego
2 Wyprawa pruska Alberta 1649.
3 Statuty z Kluchu. Kraków 1616
4 Tragedya o pobożnym Seliuszu przez Jana Turnowskiego Kraków (Scharfenbergowa) 1604.
5 Dialog albo rozmowa grzecznego Człowieka z Anyoły Dzwonowskiego. Kraków 1612
6 Peregrinacia do Rzymu 1614
7 Wyprawa pruska. Kraków 1613.
8 Albertus z Wegry Kraków 1613
9 Virtus hortata Przyjemski Jesuita wiersz polski bez daty XVII
10 Walna wyprawa do Wołoch ministrow na Woyne bez daty XVII
11 Sejm piekielny. bez daty XVII
12 Historya o Lukrecyey — Wiersz bez miejsca i daty druku. XVI. Koniec
13 Rozmowa Jana z ... Krukla z Olkowski między Stasiem Pacovia. bez daty XVII
14 Zwrócenie Matysza z Sidola. bez daty XVI
15 Cultus Josephi. Przekładanie Stanisława Gostawskiego w Krakowie 1597 Dramat wierszem.
16 Pogrom Lewartowski. Rozmowa Katholicka, nowo — Krzeńca)

nowokrzczeńca Ewangelina [illegible] przez G.go
gorza Piotrkowskiego Strac. 1592

17 Kazanya o Confederacyey Ziemi [illegible] z XII.
Krakow 1592.

18. Historya bardzo Cudna o [illegible] a [illegible]
mey milosci Tytusa z Jezipus[illegible] przez Jana
Stoka Wachoczyka – Krakow 1564.

Razem Broszur 18. [illegible]
[illegible]
z ubezpieczeniem [illegible]
[illegible] odebrałem. D. 25 Sier[illegible]
1867

[signature]

№ 1520.

ZARZĄD BIBLIJOTEKI
XX. CZARTORYSKICH.

(Wielmożny) J. Kraszewski
w Dreznie

Sieniawa pod Jarosławiem
d. 30. Stycznia 1874 r.

Od roku 1861 Biblioteka Sieniawska czyli jej Kassa liczy za roczne W. Pana za Europejskie zwrócone — wynoszące 20 Talarów. — Pozwolitesz Pan wybrać ze Kwoki Książkami Jego wydania. — Otoż prosimy o Syna Brodzińskiego o Bibliotekę pamiętnik Kaji podróży z Szarotkiem i powieściami.

Karol Druzkowski

Sieniawa pi Jarosław
d. 19 Grudnia 1874 r.

Wielmożny Panie

Otrzymałem Wielmożnego Pana Dobrodzieja
Listem jeszcze z dnia 8 Lutego roku. Za
pamiętałem się Wasz. i obiecałem przysłać
Zestawienie Bibliotece Ojca Pana. Teraz Bro-
dzinowie ... [illegible] ... i
inne Okazowie nam obiecałes i posłać. Co
masz (: bez prośby :) z pism naszych.
przekazywałby dotąd przypominania czyli
ponawiania prośby.
(: do zrobienia :) wszystkiego Dobrego Wasz
przyjaciel. Do Sierpnia będzie tu [illegible] do Kra-
kowa z Krakowa „ [illegible] ...
[illegible] ...

z Głębokim Szacunkiem i Poważaniem
Karol Druziecki

№ 1801.
ZARZĄD BIBLIJOTEKI
XX. CZARTORYSKICH.
172
12

Sieniawa pod Jarosławiem
d. 14 Kwietnia 1875 r.

Do WPana J. i Krasnowskiego
w Dreznie

Smiemy się przypomnieć Obliżności Pańskiej obiecującej w piśmie Swym z dnia 8 Lutego r. z. w przysłaniu Biblioteki Książęcej, pism Brodzińskiego, których jak dotąd nie otrzymaliśmy. Oraz Biblijoteki Pamiętników i poezyi i t. p.

Zdam Szacunku i poważaniu

Karol Druzbicki

№ 1896

ZARZĄD BIBLIJOTEKI
XX. CZARTORYSKICH.

Sieniawa pod Jarosławiem
d. 17. Maja 1875 r.

Do Szanownego P. Kraszewskiego
w Dreznie

Biblij. hr. Wacja Władysława Czartoryskiego
w Sieniawie otrzymała przysłane jej przez
W. Pana 2 zł. za wydania — za które
przesyła zbiorki. Uprasza czyby dla dokompletowania niemoru otrzymać pierwszego tomu
Kartek z podróży w latach 1858—1864.
Hr. Wacław Władysław bawi w Sieniawie — ale
może za kilka tygodni do Krakowa.
Z wyrazami szacunku i poważania
Karol Druziewski

Dwernicki A. 9 tom 14

Do uznania

Czcigodnego J. I. Kraszewskiego. –

Sprawą publiczną winni interessować się wszyscy i to tylko tłomaczyć może moje natrętstwo. Nieznany, obawiam się utrudzać Szanownego Sanatorium listem i czas drogi zabierać. Dodaje mi odwagi uprzejmość w nieograniczoną dobroć i wyrozumiałość człowieka i pisarza, który kilka mi wychował pokoleń a, wzrokiem nadzieja, że być może myśl moja okaże się godną zastosowania, choćby tylko częściowego. Potrzeba ona projektowanej macierzy. Jeśli ... wzrostępuję dozwiązłego wykładu rzeczy jak ją ujmuję. Nieskłe i głos prostaczka wysłuchanym zostanie.

Łączę wyrażenie najgłębszego poważania

Najniższy Sługa

Płock d. 18 Grudnia r. 1879. [illegible] Dwernicki –

I

Celem macierzy może być tylko ... szerokie popularyzowanie literatury i wiedzy. Wydawnictwo więc obliczonem być musi naszerzoku koło czytelników a tem samem pierwszym jego warunkiem powinna być taniość. Wiadomo zaś, że książka, jeśli ma być tanią, musi być pokupną. Im większą będzie liczba odbijanych naraz egzemplarzy, tem koszt pojedynczego zbliżać się bardziej będzie do ceny samego papieru. Jeśli znowu książka nie będzie pokupną, w takim razie nie opłaci nakładu i przyniesie wydawcy stratę. Szereg ciągłych strat nie pokryje ofiarność publiczna i macierz nie zasilana szybką i pewną wypłatą nakładów, prędzej czy później upaść musi. –

II

Aby książka była pokupną, przedewszystkiem musi zaspokajać potrzeby umysłowe ogółu czytającego; mówię nie o schlebianiu gustom lecz o rzetelnych potrzebach przeciętnego czytelnika polskiego. Zbadać te potrzeby gruntownie i bezstronnie, umieć je zaspokoić bez względu na wymagania stronnicze ... i cały sekret przyszłego powodzenia macierzy.

III

Właściwie mówiąc, instytucja, któraby zaspokoiła potrzeby ogółu czytającego dokładnie odpowiedzieć, musiałaby w siebie wchłonąć prawie całą produkcję literacką narodu (wyjąwszy niektórych macierzy południowo-słowiańskich). Lecz produkcja polska zarówno jest tak [illegible], abyśmy zdołali ogarnąć przez jedną, chociażby też najpoważniejszą instytucję. Wypada więc zrobić wybór i rozpatrzywszy się wnikliwie umysłowym rozwojem rodziny polskiej, mieć na względzie główniejsze potrzeby tej ostatniej przyjąć zamiarę.

IV

Potrzeb takowych w obecnym czasie widzę pięć następujących:

a) rozrywka umysłowa – tej odpowiedzieć [illegible] (t. z. literatura piękna), której macierzą wyłącznie [illegible] nie może. Tu zaliczam także monografje historyczne i podróże jako przejście do lektury poważniejszej.

b) potrzeby naukowe uczącej się młodzieży; wymagają one [illegible] podręczników naukowych [illegible] z atlasami itp.], zwłaszcza dla szkół średnich;

c) [illegible]; mamy z literaturą piękną i ojczystą [illegible] nas obeznać, wypadnie przez długi szereg lat wydawać zbiory i wybory pisarzy, tudzież przedruki dzieł znakomitszych [illegible];

d) [illegible] literatury i dzieje obcych, dla zaspokojenia której należy [illegible] wydawać pokilka przekładów arcydzieł obcych;

e) potrzeby ludu – wymagają nieustannego rozszerzania elementarzy, książek [illegible] zbiorów z [illegible], powszechników specjalnych i rzemieślników i techników, rzetelnie popularnych broszur naukowych np. z botaniki, geogr. fizycznej i opisowej [illegible].

V

Wykonanie powyższego programu wymagać będzie wydania corocznie najmniej 200–240 arkuszy druku in 8°, rozdzielonych mniej więcej w sposób następujący:

a) Literatura piękna, monografje, podróże . . . arkuszy . . 100

b) podręczniki naukowe 30

c) dzieje i piśmiennictwo (dawniejsze, [illegible] . . . 50

d) dzieje i piśmiennictwo obce . . . . . 40.

e) biblioteka ludowa . . . . . 60 / ogółem 101 ark. / .

17.

Wzmiankowana liczba arkuszy druku niech będzie wydawaną częściowo, poszytami tygodniowemi lub nawet tygodniowemi, aby ogółowi onaciezy) nieustannie wszystkie i wszystko do wciągnienia zaciekawienia.

VII

Cena niech będzie jaknajniższą ale zawsze pewien zysk /: np. 10% / przynoszącą; wynoszoną będzie w formie prenumeraty rocznej na wzór gazet. W tenże sposób t. j. przez pośrednictwa rąk trzecich /uskuteczniać można/ przesyłkę książek.-

VIII.

Z początkiem każdego roku macierza ogłosi jakie dzieła zamierza wydać w ciągu roku i w określoną zgóry liczbę arkuszy druku oznaczy cenę prenumeracyjną za wszystkie (bez jakich nakłady roczne, z wyłożeniem tej opłaty na raty kwartalne i zaraz czynsz.

IX.

Wypredaż czastkowa /: na wzór dzisiejszej księgarskiej, z rabatami / przez macierz, istnieć nie powinna chyba wyjątkowo. Każdy prenumerator otrzyma wszystkie książki przez macierz w ciągu roku wydane. Jest to jedyny sposób systematycznej wszechstronnej częstej i taniej i zarazem wzmacniania książek nowszych do wszystkich warstw narodu.

X.

(Corocznie macierza) ogłosi swój budżet ułożony) w sposób jaknajprostszy i ogólnie zrozumiały. Koszta druku itd, administracji i zysk np 10% razem wzięte i podzielone przez ogólną liczbę prenumeratorów dadzą wiadomie koszt pojedynczego egzemplarza nakładu rocznego a tem samem oznaczą opłatę roczną od pojedynczego prenumeratora. Budżet przekona zarazem że macierza nie szuka nadmiernych zysków i że książka tanieje w miarę wzrostu liczby nabywców.

XI

Redakcją stanowić może komitet z kilku osób złożony i odnawiający się w miarę wzrostu.
Wszechstronności kierunku może być tylko czujność narodu i jego prasy.

Coroczne zyski obracać można albo 1) na nieustanne zniżanie opłaty prenumeraty-
nej obok podwyższenia honorarjów autorskich w niższych kategorje pracy albo też 2° na
uposażenie macierzy): kupno dla niej domu, drukarni itd. Słowem z niej uczynić trwały nawet
instytut wydawniczy, we wszelkie środki do działania zaopatrzony.

—

Oto i cały szkielet projektu. Wydawnictwa macierzy jeśli mają oddziałać korzy-
stnie na kraj i wyrobić smak poważniejszy, muszą być popularne w rzetelnem słowa
tego znaczeniu i prowadzone systematycznie przez długi szereg lat. Jedynie ofiarność
publiczna od mierzwa nadługie czasy zwykle zawodzi, wypada więc macierzy zapewnić
dłuższe istnienie, chroniąc ją od strat zawodów zwią zanych z wyprzedzającą oryginalną,
wyjątkowemi dziełami czy tłomami. Należy zapewnić sobie nabywców stałych przynaj-
mniej na nakład roczny. Skoro czytelnik, zapłaciwszy mniej więcej wydawane dziś na
abonament książek, otrzyma na własność około 200 ark. druku, zaspokajających po-
trzeby jego umysłowe — niewątpliwie zapisze się na prenumeratora stałego, zwłaszcza
gdy mu się opłaci rocznik o wiele taniej. Czytelników takich w kraju mamy dziesiątki
tysięcy; nie przesadzę więc gdy powiem, że macierz zaraz od początku liczyć może
przynajmniej na 5 tysięcy stałych nabywców i że przeto potrafi dać książkę pocenie
zbliżonej do kosztu napięcia. Miasto stałych nabywców w możnaby dać macierzy choć
umiarkowany lecz stały zysk zapewnić. Wydawnictwo użyte w skarby pracy systema-
tycznej przeciskać się będzie do rodzin nawet najbiedniejszych i wreszcie ogarnie całą,
która prędzej czy później zrozumie cel tej pracy i jej otrzymią dla kraju doniosłość.

Szanowny Panie!

List Szanownego Pana odebrałem – dziękuję za Łaskawą pamięć.
W załączeniu przesyłam długi Mr. Gina z Libry. –
Na przyszłość proszę pisać pod adresem moim. –

Miło mi przy tej sposobności złożyć wyraz najgłębszego
szacunku
z jakim zostaję
Szanownego Pana
uniżony sługa.
Dr. P. Drzewiecki
Magistracka 64.

Kraków 16. II. 89.

Wiedeń 9 Grudnia 1879.

Linden-Gasse 2 (Neubau)

Łaskawy Panie Dobrodzieju.

Ojciec mój (Karol Rzewiecki) polecił mi, jadącemu do Wiednia, skommunikowanie się z Panowinym Panem, i zaproponowanie, dla wydania dzieł (komedje i dramat) ojca mego, chęci Pana Kontrahenta, chęci, na nasze. W razie zgłoszenia się Panowinego Pana na

tę propozycję, prosił
bym Pana, o zawiadomie-
nie Imć tu w Wiedniu
Chwilowo oziadłego, a
ja bym z tym Ojca
Ojca Jego tu sprowadził
i Panowniemu Panu
przystał cry tu i przyrzekł
— Wtenczas ewi wzmoc-
nosci ze strony Pana
podjęcia się tego przedsię-
wzięcia, bysmy wdzięczny
Panowniemu Panu, za
Polskanie mi kogos, kto
by się tym zajęć mogł.
— Z atystacją Panowniemu

Panie, wkłoń ojca i jego
i wyrazy jego p. Izbockiego
pociechy [illegible] najniższy
sługa
Stefan Brzowicki

Kraków dnia 11 Lutego 1875 r.

Czcigodny Panie

Przyjechawszy do rodzinnego miasteczka z Petersburga zastałem list Twój z roku przeszłego (1874) z niektórymi pytaniami. Teraz na nie odpowiadam. Co do pytania ojca mojego jak Czcigodnemu Panu Janowi odpowiedział. To o tem ojcu mojem w mieście Janowie czyli dla w obecnym rodzinnem Czcigodnemu Panu na pojęcie bliższe Tyrachji wydam tak dla nas drogich —

i Chrystyna pomiątek,
a Wasze [illegible] że nie-
tylko dla nas ale-
i dla wszystkich którzy
się interesują polską Literatu-
Zechce Kochany Pan
przebaczyć nam takową nie-
uprzejmość którą i Pan.
Tatwo pojmie, to nie
otrzymawszy jak dotąd
żadnej wiadomości od
Kochanego Pana nie
wiemy dla jakiego powodu
pomieszkanie jest te wszyst-
i czy już przedtem wspomnia-
ny Szydłowski Zechce
Kochanego Pana nas

Starkowie o tem uwiadomić
czy też moich rodziców
w Kownie (Podolskoi Gubernii
Jaricumskago Uezda C Kuyeka)
czy tez mnie w Petersburgu
(Inspectiua Komendantskaya)
Co do mnie jeszcze to
Panowanego Pana moich
Dobrodziejów, a Jego życzliwości
dla nas upominania mnie
tak myśleć, odtąpiłem
do Nauczycielki w Petersburgu
gdzie mysłowałem moje
upominki dla chrześcijan za
zdaniem W Pana Konstantego
bardzo mi się dobrze udały
i bardzo we zwiastuny Pańskie
Zamykając Panowanemu

Panno, w imieniu moim
i moich, wyrazy głębok
szanunku i wdzięczności
mam zaszczyt całować
Wy najniższego sługę

Stefan Drzewiecki

Wrocław D. 26. Stycznia
8 Lutego

Łaskawy Panie Dobrodzieju

Mój ojciec powinien
mi napisanie tego do Pana
listu, gdyż Sam nie tylko że
pisać mi nie może, jak to zapewne
już od dawna Panu wiadomo,
ale dziś już i dyktować nie
jest w stanie, bo natężenie
mięśni chorych na czas krótki
jego nadwyrężenie niszczy. —
Robię tedy, właśnie przeto
do Łaskawego Pana w tym
ze Samych interesie który
dzisiejszy mój list powoduje, ale
nie odbieram na pisanie
żadnej odpowiedzi boję się aby
na pocztę nie zginął, co
tu dziś często bywa.

Gmielony ustnemi i piśmien-
nemi obietnicami i nawet
zaklęciami Stanowczego Pana
w przestrzeczonym mnie li-
stem, w imieniu was
wszystkich, proszę do Paryża
Pańskiego, o. zajęcie się i zago-
spodarowanie wydania utworów
dramatycznych ojca naszego.
Przyłączyłem tutaj, (co i dziś
powtarzam) spis tych utworów
w porządku, jakim mają być
wydane, według osobistego zda-
nia pańskiego. — Najuprzejmiej
tutaj do Paryża do Pana Faro-
chyńskiego, by przesłał do Krakowa
pod adresem Pańskim, wszy-
stkie rękopisma ojca naszego, i co tej
on natychmiast otrzymawszy
Chciałbym według Woli Pańskiej
przystąpić do wydania, zmi-
nionych i innych na nowy kosz-

pociągnąć, jednakowoż jeżeby jakie
wydatki był niezbędny dla
przyspieszenia tej publikacyi,
to prosiłbym Szanownego Pana
o łaskawe, o tem, mnie w
Krnie uwiadomienie. Zdaje mi
się więc, że z naszej strony, powo-
dów do zpóźnienia publikacyi być
nie może; zostaje nam tylko
wezwać do łaski Szanownego
Pana proźbę, aby odniósłszy
nam w tym razie swego drogie-
go współdziałania, dla przyspie-
szenia do skutku i tej
publikacyi, która dla nas wszyst-
kich tak jest pożądaną.
Jeżeli otrzymam Szanownego
Pana natychmiastowe, to
ci jeżeli ośmielony życzli-
wością Jego dla przedsięwziętego
przez nas wydawnictwa, i

Tamtymi słowami przyjaciółskiemi z ojcem moim Lechicj Pan przyjąć raczy głębokiego szacunku i uniżonej z Kochaniem Postawy

Szanownego Pana

Najniższy Sługa

Stefan Brzozowski

P.S. Poniżek publikacji.

Kontrakty. JW. Franciszkowi Leśkiewiczowi tę mą czytaną sztukę powinien autor.

Restauracja Memu liceum Wołyńskiego, a mym szkolnym kolegom, tę pedagogiczną powinien autor.

Jeremi Wiśniowieccki JW. Marji Alfi P. powinien autor.

Pantofel JW. Józefowi Krzewskiemu powinien autor.

Powtórne Śluby JW. Ninie B. tę jej czytaną powinien autor.

Skąpiec Panu Janowi Królikowskiemu tę dla jego talentu utworzoną sztukę powinien autor.

Andrzej JW. Jadwidze B. tę jej czytaną sztukę powinien autor.

Adres mój: Gouvt de Podolie
District de Hayszyn
via Wołoczysk.

Uszanka.

Karlsbad 13 Lipca
1875.

Schlossberg - Römer + Bokar 4.

Najmilszy Panie
Ambrożeiu.

Kiedy mię nam pie-
niędzy mój Ambroży
za osobliwie ekonomią
jako syn dobrego ojca
umiejącego, mi-
łuje pieniądz do Pana pro-
wadzę się o Tatkowe umia-
dowienie, ale tedy mój

Wm Konor Honoré Plane
Ubezpieczenie, o Zamianie wzg-
lednie oddawaniu niniejszego
Polecenia za Sprzedanie d-
Kemplane Bonnuy majo-
ten tytułem Kontrakt za
potwierdzeniem Procenta Komisyo-
wego jako Plan sama za Stanny
Kontrakt z Zastrzeżeniem -
J. Alexander Dubrelle Z/ Depozyty
(J. S. Gradna
1865
Zurich

Mam honor prosić Pana, o uprzejme oddanie
mi świadectwo, naświadczone za sprzedane kampiane
wozowe przez byłego Dobrskiego za odtrącenie
procentu komisowego, jakie Pan za siebie
odebrał.

Mam honor pozostać z wyrazami poważania

Pana

Aleksander Dubiecki, Ingenieur

(z St. Gallen
1865.
Zurich

[illegible] 21 [illegible] 1907
[illegible]

Ty,

[illegible]

[illegible] przebywasz i [illegible] [illegible] przykrości [illegible] [illegible] z niedotrzymania [illegible] [illegible], do czego [illegible] [illegible] [illegible]

Do pewnych [illegible] rozpierzchnięcia się
Polonji po [illegible] zakątkach. Po wioskach, [illegible]
[illegible], mniej spotkać pojedyńcze [illegible]
o których nikt nic nie [illegible] Na [illegible]
potrzeba by się dowiedzieć ile się w Szwajcarji [illegible]
[illegible] się z nim [illegible]. Słyszymy o [illegible]
kraju z grant [illegible], [illegible]
i [illegible] się w Szwajcarji [illegible], nic o nich
[illegible] organizacyjnem [illegible]
[illegible] pewnych [illegible], do [illegible]
[illegible] z nimi [illegible]. [illegible]
gdzie żyje ich [illegible], [illegible]
wiedzą, mało [illegible] ——

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Jurii mówi, że dotąd w pseudonimowy Jurii, który
ich nie mógł i z którymi nazwiskiem mamy, kto
daje z pomówieniem: pomimo spóźnienia się je po-
dobnie nominał nie potrzebuje? Na co komu nie
nie nazwisko? Gdzie widzieli ich, gdzie jest Emigranta
z ich pomówień i a Osób najlepiej z najmocniejszych zarzuta
nie podobnej listy z miejscowości gdzie mieszkają,
chwila tylko Emigrantów, wchodzi, które zawsze pra
wie prowadzą do odmowy. Spisują na coś potwierdza
dzą zgoła trwożliwą pogłoską, jakgdyby za dem
bracha nastąpił wiosny, —— a zdarzało mi się
nie raz spotkać ludzi bardzo nie złych znajomych,
i bardzo miejscowych, którzy nazwiska dawnego
przyjaciela, pomówień nie chcieli, mówiąc: to jest
mój przyjaciel ale Emigrantów nie przyjmuje ani
spytać jak się On nazywa i zgodzili się rozmowy
wymiadać się Tacitą, tylko moje nazwisko
przed swoim przyjacielem. Do zaleceń w byłej
ale tak jest —— powszechnej wiary - bezpieczeństwa
i coraz więcej zaczynam tracić nadziei by co z nas
było —— Co spółka mogła tego, chronić wielu przed
Od emigrantowego dni ... Nie dziwnie - Nie
dziwnie, nie komunikuje z obcowania z ludźmi, przy
wartami lub w biurze —— zyje się życiem sztucz
nem - dlatego stan jakiś anormalny, którego
z pisać trudno — Organizacja nasza chybiała celu.
Spisanie z ich jawnością - potrzeba byłoby na ogół

a to nie wystarcza — W ogólnym postępie zawsze, zdaje
się, w życiu, nie dziwią ideały tego pokolenia, które
Cyprianowi nie spełnionymi jeszcze nie wydają się
spełnienia obietnicy. Pisząc jakiś wprowadzenie do
nowej nie dałem znać o tem, że to pochodzi z tego, że
nie tak łatwo rozstajemy się ze zamianami. Myślałem
że jeszcze w Maju, to do Czerwca — do tego — obyć
całą korespondencję i skończyć — i w mniej jednak
wszystko. Wszystkich podróży dla tego przedsięwzięcia
byłem w stanie, a w wielkich miastach, jakoś na całą
korespondencję nie, Hrejsiki nie wiszczane w tym roku
powodzenie — i miejsca nie wszystkich żądanych,
ze względem przesyłam obecne wydanie nie
do mnie moje — a ciemności i kwestionowanych dowodów
Jakoś czas pisać dalej się jeszcze dowodzenia
wiadomości dobrze. Zajęcia te mnie zawodzą Mari
to i teraz. Zwłaszcza jeden koszt bliżej, a nie tak dużo
zamienkam w tym wypadku.

Za obecnie rozpoczęcia staraniu pragnę ten zwrócić
do tego by z czasem było w tych miejscach dobrze
i rozumie się nie na Wydziale, gdzie wydawnictwo
z kontrolą. Droga do drugiego dowodowe jak do
mnie, ale myślę, że się na tej i tej wydawnictwie
dobrze ten kontrolę wolno wybory się znowu na dwie
i dostępne. Postępowanie, a wówczas tego, że
znowu prawdziwy i wielkie dla mnie przyjemność zobaczyć
i wpisanie tego ostatniego z tem tego wydawnictwa
Jakoś wyjdzie dla mnie — Droga podróżowy a tak dalej

Iskrek – Salamatowska ulica
N – dom Artamonowej
D. 9/21. Października 1868 r.

Wielmożna Pani
Dobrodziejka

Wielmożna, jakeś Pani rozkazała w liście z d. 9 Sierpnia b.r., o braciu moim Aleksandrze, napisałabym mu na pewno, (bardzo być może, iż mylę), że brat mój mieszka w Genewie. Mojego jedynie jego adresu dowiedziałam (Zürich Beiergasse № 7.) a nie wiedząc go zastać w Genewie, odmówiłam za prośbą W.W.W.Pani Dobrodziejki o przesłanie tu przysłanego listu brata mojego Aleksandra Obrzechiewicza do miejsca jego obecnego zamieszkania. Nie śmiałabym to zrobić nie mając Pani to raz W.W.W.Pani Dobrodziej powtórzyć mój list do Zürich (Beiergasse № 7.). – Czyniąc zadość mojej prośbie zrobisz Pani prawdziwą przysługę biednemu człowiekowi, który, ile wiem, potrzebuje jest odezwania się do niego i odmienia, a takowe to jedyna usługa przy jego zacofaniach moralnych i majątkowych. – Pani Obrzechiewicz, której zawdzięczam zaszczyt mojej znajomości, (pisałam o tym bracie, przejściowej wizycie jako o bliskim znajomym), zdrowa jest wraz ze swoją rodziną.

Wybacz W.W.W.Pani Dobrodziej, że odmówiłam za niezgodne z moją prośbą i ostatniej pozycji wyrażenia pewnego przekonania i prawdziwego uszanowania z jakiem jestem W.W.W.Pani Dobrodziejki

Najuniżeńsza Sługa

Marya Dubiecka

Rossya. Ekaterynosław –
ul. Bararna, d. Rochlina

19.(7.) marca, 1879 r.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju

Przebaczcie łaskawie nieznanemu i dalekiemu, iż
przecisnęła się przez tłumy, które chyżo pragną słuchać Ci,
Czcigodny Panie, hołd uznania i cześć przed Wa-
szym Wielkim ze strony wszystkich narodów. W dniu
dzisiejszym, jako w dniu święta Waszego, Szanow-
ny Panie, poważanowne gminy nasze, w Chi-
cago, uroczyście święcą tę chwilę, przypominającą
społeczeństwom, iż praca długa, ciężka, wytrwała zdoł
nąć jest stworzyć cuda, i że od niej tylko, przy
Bożkim błogosławieństwie, ludzie spodziewać się
mogą — i Wa szczyt koniec tych tłumów Kro-
czy i mój głos słaby, nie przez fałsz oczam, ale
z pora morza stepu i pól dzikich, z głębi, Panie,

dać posłuszne ucho głosowi temu, który jest głosem
szczerej odpowiedniości i cnej staroświeckiej. Pokolenia,
wśród którego żyłem i współczuciem żyję, wiele Ci
Panie; nie jest ono nie szczerą zbyt
niezrozumiałą, iż jednostka z tego, wielotysięcznego
pokolenia ośmiela się odsłuchanemi słowy obej-
rzeć Was, Szanowny Panie. Jeśli to jest uchybie-
niem, przebacz na nie wyrozumiale, i przeba-
cz mi te słowy z niezdolności Was, jak nie-
mniej, prosić, przebaczenie, Szczodrzy Panie,
iż ośmieliłem się imieniem Waszem, nie pyta-
jąc o pozwolenie, nadesłać moją monografię
„Kadaku". — Prosiłem, aby wyrost z Redakcyi

„Przegląd Polskiego", na którego łamach ukazała

się drukowana, otrzymałem łaskawą WW. Panów Dobro-

dziejów. Rozumiem dobrze, iż praca to była

niemała, w najgorszych warunkach krajo-

wa, wymagała niemałego się poświęcenia ją WW.Panu

Dobrodziejowi. Przyjąć pokornie przebaczenia za

to uchybienie, które chyba usprawiedliwiony

przytoczeniem — „cóż chata bogata to rada" ...

Już po napisaniu owej monografii, a nawet

po jej wydrukowaniu, dzięki uprzejmości Pana

Edw. Rulikowskiego, otrzymałem się posiadaniem

kilku wskazówek i materyałów, które pozwoliły

mi wydrukować małe uzupełnienie do mój

monografii Kudaiku. Uwypełnienie owo, iżli
Bóg pozwoli, umieszczę w Przegl. Polskim rozwi
Pisać wśród „pół dzikich", przy zupełnym brak
materyałów najpotrzebniejszych /jedyny p. Sobies. Rulikowski
– ale mi nieznany – zgłosił się dopiero ze swemi cen
mi bardzo uwagami i wskazówkami/ – jest rzecz
zkiem – wiem o tém, ale nie mogłem się oprzeć pok
sie przypomnienia naszemu światu, ile koniecz
wilizacyi. Oczów naszych i tu sięgać. – Sąd
WWPana Dobrowolskiego o tych moich usiłowaniach
by mi wielce cenny i pożądany.

Mam zaszczyt przytem zostawać dla
WWPana z niezmierną czcią i poważa
niem –

najniższy sługa
Wł. Maryan Dubiecki.

d. 12 Kwiet. 1879.

Ekaterynosław

Nazarena, Mochlina d.

Wielmożny Panie

Dobrodziju

Niechciałbym się niepokoić zwykłem pisaniem, gdyby nie wzmianka uprzejma Szanownego Pana, abym donosił czy list dochodzi. Dochodzi on, jak wogóle wszystkie listy do mnie dochodzą regularnie dość, i stąd się w mej samotni przyjemnie otaczam promieniem. Pamięć o braciach moich, / są to bowiem moi rodzeni bracia, o których tak tylko stanie, napełnia mię wdzięcznem wzruszeniem. Rodzice dom jednego z nich znam Wam, Szan-

wny Panie. Przeciwnie, przez lata, na
jego mogiłę słono serdeczne, słowo uzna-
nia – wiem o tém – przyjmiecie, prosze,
za ową ostatnią posługę najgoreszego Sług
gasłaí. Drugi, a najstarszy z nas trzech
– Celestyn – żyje, ale barolgo złamany;
od kilku lat mieszka w Petersburgu; wyrzu-
ca, godzi się, zamieszka w Warszawie,
bo nad Newą i klimat dolega mu i o
pracę niełatwo, i zbyt osamotniony on. –

Śmiem się, Szanowny Panie, że do-
żadł tu przebywam. Burza wrogości nie przy-
sytą; chociaż i lat dużo upłynęło i wciąż
podobno nasza zakordonowa prasa
(podobno) prawi o przyjaźni już wszelkiej
wrogości. Rzeczy się wszakże mają inaczej
Wielu się wyrwało, drogą okrężną lub
stosunkową, a wielu, i barolgo, dotąd pow

li Kona ci ginie na obszarach od Kaźarskich
Nieprzebytych do wyżyzny Leny. Przeszło
10. lat stracilem w okolicach Nerczyńska,
i w Irkucku, teraz już rok piąty tu mię
się mieszkać. Wybaczcie, iż rozgoryczyłem się
o sobie. Łaskawe zapytanie Szanownego
Pana niech mi nie wyprowadzi z równowagi
ojcie.

Uczuwszy mi, Szczodry Panie, bar-
dzo pomyślną myśl mowiej pracy o Ks.
zaczynie. Pomyślałbym o niej, myśl się
mi wielce uśmiecha; ale zupełny brak
źródeł, z niej zaczerpnąć, brak tyla rzeczy
już wyrzekniło o tym przedmiocie pisa-
nych, brak wszelkich pomocy naukowych,
i, wreszcie, że zdaleka mnie wiły wobec po-
dniosłego zadania — to są wzkopuły, o któ-
re muszę się zrobić myśl przez Szanownego

Pana goetana. Dzięki Wam za nią; nie
rozstaję się z nią; owszem; marzę o jéj
wyjściu na wystawienie; ale kiedy na środku
zdobędę to Bóg tylko wie, który oczywi-
ście wyjmie mię z moich pracach.
Trudno sobie wyobrazić jaka tu pustynia.
Pasykiem tu był ogień trzymany, ale Bóg
go bożnie oddarzył, mógł pracować, nie ogl
dając się na środku — prawda, był on tu
kilka tylko miesięcy. Ale takim malowniczym,
jak ja, pracownikom pióra, wobec téj pusty
ni dokoła, ręce opadają wielokroć.

Dzięki Wam za słowo życzliwe,
za słowo zachęty, ono mi tu, pustelnikowi
bardzo wiele potrzebne.

Całun wyszczególnienia i czci
najwyższej

W. W. Pana Dobrodzieja
najniższy sługa
Maryan Dubiecki.

14 marca 1881

Jekaterynosław, ul. Wołoska, d. 13/25 nowa

Wielmożny Panie

Dobrodzieju

Rok temu kołatałem w drzwi Św. Józefa do podwoi Wa
szej samotni, niosąc mój Kodak, dziś ośmielam się znowu
, stanąć, myślę bodaj, u progu Waszego, Szanownego
Panie, niosąc me życzenia, ciepłe serdeczne słowo, i, wreszcie,
nadzieję, że będę miał zaszczyt przesłać Wam, Panie, opis
odkrycia „pobojowiska u Żółtych Wód", skoro życzycie opis, w
małej ilości odbitek wydrukować; razem przesłać się mają
ce z Wiadomości Akademii Krakowskiej, dojdzie mych rąk
, Nie jest to owoc mych zabiegów z roku ubiegłego. W zaraz
tym jesieni roku wpadł na ślad pobojowiska owej porażki na
szej, wielkiej następstwy, udało mi się. Dotąd jak wiadomo,
nie wiedziano u nas dokładnie, gdzie jest ów mogilnik. Wskaz=

Kor… niedawno w Krakowie, donosił mi, że spotkawszy przechodzeń z uczniów Akademii lekarskiej usłyszał: „Kwestya to tylko, czy wynalazł on właściwie Żółte Wody"... „Małe to stówko bolesne mnie dotknęło. Zbyt wrażliwej mojej natury, żebym ośmielił się do jej skarbca składać fałszywą monetę; podług pracy, również jak stoję ze swemi mogiły, niby karty Księgi, leżą dla każdego otwarte, niech czyta kto chce. Jeżeli z milczących pól co innego, niż ja, wyczyta, będę mu wdzięczen, a co stokroć ważniejsza dla nauki wielką przysługę uczyni. Samo powątpiewanie bez dowodów, bez świadectw obalających moje, bez pustawienia, słowem, czarnych Żółtych Wód" – zdaje mi się, niewiele znaczy. Sięgałem za do mnie zbyt głęboko ręką w zgliszcza dziejów, wiedzieć dalczego jestem, że profesor Krajski ma przygotować referat o mém odkryciu. Jeżeli uczynił tak, z niewypowiedzianą radością będę referat przeczytał, upodobniając w nim znaleźć bezstronną ocenę moich usiłowań. Do charakterystyki owych usiłowań, dodać trzeba, iż prowadziłem je można tu, jedynie rezygnując się na niebezpie-

rzeczywiste prawie takie, jeśli nie gorsze, jak grożące z Nordenskiö-
wi, co objeżdżał północną Azyę wodami Lodowatego morza.
Ja sprawdzić Lodowatego morza niema, ale jest miłościwy
edykt, /promulgowany 8/20 VIII. 1878 r./, zalecający internowanych, wy-
lających się z miejsca osadzenia, bez względu i dalszych surowszych,
innych i do takowych obszerniej wyjaśnić — a ration na gościnnie
Vaudemont'ów Szwecyi bez wątpienia nie dla jakiejś dziwnej
prowincyi, ino. Na wskazanie, że ważąc prawie głowę, (bo ja
bym zapewne nie wyszedł z podbiegunowych topieli, gdybym nie
w nie znowu wsysanego, nie ważyłem się lekkomyślnie. Je
zajęcie dłuższe studya przy stoliku, wśród map i ksi
rzeczowe, wskazywały mi, iż znajdę pobojowisko tam gdz
je znalazł. Wszczęliśmy się pod domu mea. Wybaczy
W odpisy było potrzeba, Szanowny Panie, gdy i sprawozdan
me mieć będziecie, proszę /jeśli nam starczy/ raczcie być mym
rzecznikiem. — Powtarzając me życzenia dla spokojnego i
zdrowia, /sądzę, że niniejszy list na Św. Józef do Dorna przybędz

przekonaniu że niżej nie [illegible] verdecznéj, mam zaszczyt się
stale mi [illegible] Jana Ordynariusza pełnym uszanowania

najniższym sługą

† Marcyan Dubiecki

W Dz. [illegible] telegramy w pismach ros. ogłosiły
urbi et orbi zakaz [illegible] się biskupom Kathol. do spraw
polit. – zakaz [illegible] Leona XIII. [illegible] się [illegible]
dziś biskupów Kathol. [illegible] zdały się [illegible]
zbyt dalecy, tak jak ich zwierzchnik [illegible] nadaje,
Ojciec Św. nie nie, gdyż jest [illegible]
Źródła bardzo groźne – szkoły [illegible]
na wszystkie tępa starają się [illegible]
wersach młodzieży naszej nerwy [illegible]
trwożliwy o tych, co na Kongresach zachodniej Kultury mieszkają, niechby zaszył przynależność do tych, w których [illegible]
[illegible] w państwie tutejszym stół sprawy edukacyjnych, niech

by zaprzestali podkopywać byt nasz moralny, [illegible]
sól z własnych na brzegu pojezierzu posiadają. –

Wiele myśli mieszka w jakiekolwiekbądź słowie na
ich przykład. W tem, moim mniemaniu,
ośmieliłem się je podjąć wnikliwe rozważanie [illegible]

d. 27/III 1881. r.

Odessa

poste restante.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju

Przed radkiem otrzymana odpowiedź. Wasza na mój list ostatni wskazywała mi, że bardzo być może, że nie mieliście mego przedostatniego listu /7 x 1879/, w którym była moja uprzejma a wielka prośba ja pierwszy, żadany list Wasz, jak tak dobrą i życzliwą pamięć o braciach moich. Zaraz po gdyż otrzymaniu tego i tymsamem wielką mnie krzywdę wyrządziła. — Od tegoż miesiąca dano mnie wstęp do Odessy, dla kuracyi; leczę się morską, ogrzaną wodą. Gdy mój koniec się będzie, zapewne że zwykłą bez względowania wyrzucą mię napowrót na stepy Mirana — do Jekaterynosławia. — Oto są powo-

dy dla których jestem w Odessie i zkąd obecnie piszę.

Spotkałem tu rzecz nader ciekawą, nie tyle jakoma-
terynał dziejowy, ale jako zabytek przeszłości. Jest to ar-
chiwum ostatniéj, zaporoskiéj Siczy. Sprzedały te, dość po-
zyskownie utrzymane, około 300 Jassyk. podobno zawierające,
są dziś własnością „Tajnego Radcy" Aleksandr Skalkowskiego,
autora paru rossyjskich dzieł (Historya Nowéj Siczy - rzecz
dość obszerna) - znanego Wam zapewne niegdyś osobiście.
Pan Skalkowski, speculant, gotów sprzedać wszystko, a nie-
ono archiwum sprzedałby. Mówił mi, że „archiwum Rol-
gynom spraw zagran." w Moskwie chciała nabyć te jego
zbiory. Skalkowski pono cenił zbyt wysoko te zbiory, które
Mu przyszły bez pracy. Rząd był jego prac mecenasem,
dał Mu to archiwum, zabrane w Siczy, gdy ją burzono,
w r. 1775; teraz zaś, wyzyskawszy je do swoich piśmien-
nych prac, sprzedaje niczej dającemu. Przyszła mi na

myśl, iż może warto byłoby, żeby kasztanowce w całym naszym
Kraju porosłały. Co w nich jest — wiadomo nie wiem; p.
SK. powiedział mi tylko raz, że to rozmaity, zbyt pobieżnie,
opatrzone te fascykuły. Czy w Kraju nie znalazłby się kto
z moich, jak młynarz kwiatka i zabytkowo pracowitości, który
by do zbiorów swych tę rzecz nabył? — Pomo Kto? J prof.
wniw. Kijowsk. wchodził w targi o zbiory te, dawał SK.
2./tys. rub. — proporcyę odpowiednią, jako nader małą.

Co, Szanowny Panie, powiecie o myśli mej? Jeśli
by rzecz uważaliście coś warta, może zechcielibyście czyją
na to uwagę.

W r 1879 zgromadziłem myśl, Szanowny Panie, czy nie na=
pisałbym studyum dojrzałego o Zaporożu. Myśl ta oddawna
uśmiecha się mnie. Co pisano, to z obozu ubogo, malowa=
niczego. Dotąd warunki istnienia mego są takie /swobody
osoby nie mam, glebae adscriptus sum/ że zbieranie ma=

terynału niezbędnego pyetrudne było i jest. Cóż może urzędować by się udało ~~[illegible]~~ w owém Skałkowskiego archiwum, ale On, nikomu do Swych zbiorów zaglądać nie pozwala, wątpię by mnie tam wstęp otworzył. Nie wie On sprawdzić, i zupełnie niepotrzebne by wiedział, jaka moja Krucha pozycya prawna (na nimię ze turystę), lecz niemniej daleki i bardzo daleki od pozwolenia przyglądania się bliższego archiwalnym, zapowietrzonym zbiorom. - Pomimo całego odstręczenia się od wszystkiego co polskie [wszakże mówię dotąd, polakami w tym języku] zachował On czcić dla Ojcowskiego Imienia i Jego prac. List Wasz, polecający mnie, jak 23/IV. pracownika na polu dziejowém, może by odemknął wstęp do Jego (Skałkowskiego) wrażej, strzeżonéj archiwum. Domiemam, prośbę tę zanieść do Was, Szanowny Panie, jeśli za wiele myśl tę uważać zechcecie.

Polecam się łaskawej i najgłębszego uszanowania

prawdziwy i wierny sługa —

Marcyan Dubiecki.

20 449

Warszawa — Senatorska nr. 31.

23/IV. 1884.

mieszk. 21.

Czcigodny, Łaskawy Panie.

Byliście tak łaskawi, iż, przed dwoma, trzema laty, obdarzyliście mnie dowodem Waszej pamięci i raczyliście. Nie odważałem Was później mém pismem. Obecnie ośmielam się, aczkolwiek z wielką nieśmiałością, prosić o radę Was, Czcigodny Panie. Jednocześnie z niniejszym listem załączam, pod opaską, moją Książkę. — „Obrazy i studya historyczne" — Przejrzyjcie, przejrzyjcie, pokornie proszę, tę moją zbyteczną śmiałość. Wybornie rozumiem, że nawet tak wielki człowiek Wam, jakim ja jestem, niema prawa mierzyć obrazami i nie pokoić. —

Prośba moja zamyka się w tém mianowicie, abyście raczyli rzucić okiem na onę Książeczynę, i rzec, czy rzeczy tego rodzaju, prowadzone dalej, mogą być pożytecznemi, czy nie. Prasa, jak pospolicie, przyjęła z

obojętnością rzeczy tej, jak i poprzednie prace – podróżnych długich, wszechdzielnych rozdziałek prowadzone –
jak „Historyja Ameryki" wreszcie przekładu tu
Conlay'a, jak „Kraj Dzieciom Najnowszych" „Kudak" i t. d.
Jeżeli gdzie mówiono, to tylko z zarzutem, dopuszcza
jąc się niesprawiedliwych, jak dla prasy, wydawców –
np. „Kraj" – „Prawda".

Skończyła się moja dwudziestoletnia Odyssea.
Dziesięcioletnie, ogólne rozporządzenia dały mi możność
powrotu. Nie mając co do czynienia na Wołyniu,
gdzie chyba grobów, mało teraz ludzi – przybyłem na
brak Warszawy. Niewiele i tu jest do roboty, bo
nać się przez tłum nie umiem. Stoję zdala tedy
od wielu tutejszego literackiego, zdobywającego chleb ciężkimi
mi przyrządami, do których zaprzedają dawne
rozporządzenia i zwyczaje – oficyalne.
Chodzę niekiedy na posiedzenia Redakcyi Tygodnika
Powszechn. – miałem tam możność widzieć rękopism

Wszystkich „Nocy bezsennych". Rzecz ta cudna grandjozowym staremu dla tego pisma. Na mnie zrobiło to potężne wrażenie i bezwątpienia z zupełnie pozer ogół czytający przyjęte będzie. Redaktor pisma Gawalewicz - miał zamiar wystosować Wam, Drogi Panie, podziękowanie za ten nakładek, co stanie się ozdobą pisma przedniego.

Ktoś przypomniał sobie mnie istnienie w Krakowie. Otrzymałem adresę, zaproszenie na ów zjazd historyczno-literacki, co ma tam odbyć się, w ostatnich dniach sierpnia. Jeżeli pozwolę mieć będę, może się tam udam. Całe życie dzierżę ścierki Wielkoda, nie miałem możności ani Krakowa zrobić pora zachodnią państwa francuskie, a więc i Krakowa nawet nie znam.

Byłby piękna inscenizacya wtrudnia Panie cos jakiego referatu na ów zjazd - zresztą, nie wiem czy byłbym zdolnym. Gdybym był, ośmieliłbym się zapytać - co wasze zdaniebyście za rzecz stosowną podnieść tam, z dziedziny

historyi Rusi. Obcemie za słaby, że w dziedzinie
rossyi. historyi zaczyna się teraz pogląd sprawiedliwy
na Chmielnickiego postać i na cały rucz 1648 r.
Jest przynajmniej jedna praca źródłowa rossyjska
w tym kierunku skreślona. Może to być bodźcem
do zmiany poglądów rossyi pisarzy na tę epo-
kę. Rossyi zapatrywania się jaskrawiły i u nas
poglądy i sądy znajęcy z źródła i społeczeń-
stwo, co było chłopom dramatu i scenę mało
znają — raczej wcale nie znają. Czyby tej nie
podniecił ryczy?

Składając u stóp Waszych moje życzenia-
nę, proszę pokornie, przebaczenia uchybienia
niepokojenia — i zechcenia tej ręki szczerej, głę-
bokiej a serdecznej, z jaką jestem dla Czcigodnego
Pana — jako dla człowieka, pisarza, obywatela.

wysoce poważającym i najniższym sługą
M Maryan Dubiecki.

Czcigodny Panie.

Odpowiadając na zapytanie Wasze, co do Sam. Zborowskiego, należy mi potwierdzić tylko Wasze wyrazy, iż nie był Zborowski atamanem. Opierając się na słowach Pa. prockiego, widzimy, że nie dobiegał on na. wet dalej, jak do „Monastyrskiego ostrowa", który przed progami na jakie kilka kilo metrów leży. Miał do czynienia nie z or= ganizacyą wojskową Zaporoża, ale z pojedynczy= mi gromadami, luźnie należącemi się. Cho= ciaż, z drugiej znów strony, trudno zaprze= czyć, że w owej dobie, organizacya Zapo= roża wojskowa nie była jeszcze przeprowa= dzoną a jeszcze zaporoskie „przed proga= mi" jeszcze były. Drobne małych rysów tego

„ostrowa Monastyrskiego", rysów miejscowości opisują-
cych, zaszczyca mój „Kudak" i w Kłosach, w roku
1881 (podobno), umieszczony był mój opisowy artykuł
„z notatek Wędrowca – Polanicza". Pewne szczegóły bo-
graficzne pozbierane tam były. – Co do pieśni ruskich
Kniaź Drucjowych, z wielką ostrożnością użytkować
z nich można, bo większość takowych to są falsyfi-
katy, utworzone dla pewnych celów przez Sreźnieweskiego,
zmarłego członka Akad. Nauk w Petersburgu. – Że ob-
my historyczne, którymi karmił się w młodości
swej Szewczenko, z którego pił. trucizną nienawiści ku
ludzkim pierwiastkom, to są dumy nie z ust ludu
wzięte, ale są utworem pióra rusofilskiego Sreźnieweskie-
go. Dowody świadczące o tym liczne – sami nawet
rzetelniejsi falsyfikatorzy mówią, piszą o tym. –
Sam Zborowski tak się wdzięczał po Nim, jak to czynił
Dym. Mamonowicki, na kilka dziesiątków lat przed nim.
Serdecznie dziękuję Wam, życzliwy Panie, za uprzejmą

obietnicę powiedzenia coś o mych robotach, wysłanych przeszłej zimy, a nadewszystko dziękuję za łaskawą, za dobre wyrazy Wasze, za stałą pamięci, zachętę tej, pamięci. Nie możecie mówić, że świat o Was zabacza. Między Wami odbiły się echem współczucia wśród mas naszej społeczności, najbardziej wśród mas ubogich Lwowa, wśród naszego stanu średniego, który otacza Was czcią i niezmierną miłością. Nie byliście, Czcigodny Panie, i nie jesteście sami, miłość synowska czuwa nad i czci dla Was wszędzie Wam towarzyszyć będą.

Polecając się pamięci Waszej, Czcigodny Panie, mam zaszczyt się pisać ze szczerem a głębokiem uszanowaniem prawdziwie przyjacielskim a najwierniejszym sługą

// Maryan Dubiecki.

Oddaję pióro memu współtowarzyszowi, (który pragnie skreślić parę wyrazów) – Henrykowi Wohlowi. –

Czcigodna [illegible] Serdeczne [illegible] [illegible]

[illegible] Waszym do Pani Mercy przesłanie [illegible] [illegible] [illegible]

Kraków. ul. S. Sebastyana – 11. 23/XII. 1885.

Czcigodny Panie.

Przed rokiem ośmieliłem się zakołatać z uległym opłatkiem do bram twierdzy Magdeburskiej, dziś z takimże opłatkiem śpieszę myślą mą do Was, Czcigodny Panie, na dalekie Środziemne wybrzeże. Szczęśliwy jestem, że w tej pustyni nieco warmii Kaiq stworzenia, jeżeli nie zobaczyć, powitać Was mogę. A to me powitanie Was, ta chęć złożenia Wam mych życzeń, i na rok rozpoczynający się, i na cały szereg lat dalszych, wypływa z głębokiej czci, z jaką jestem dla Was. W tej obawie tu, na brzegu Krakowa, pod mym nieboskłonem obranem zebrana cała rodzina moja,

najbliższa, a niebieska – brat mój Celestyn najstar-
szy z nas wnuk trzech (Nikołaj sąsiad. Kisiel),
żona moja (de domo Wróblewska Marya) i syn
mój Stefcio, ultimus virorum mój rodziny
i nazwiska, liczący dni niewiele, bo zaledwie
nie skończą mu piąty miesiąc życia. O
błogosławieństwo Wasze, Czcigodny Panie, dla
tego Wołynia małego, co Wołynia nie wi-
dział, a na bruku tutejszym, pod nędznym nam-
iotem rodziców, świat ujrzał, uprzejmie prosi.

Po powrocie z wygnania, po przepędzeniu
roku w Warszawie, tu już drugi rok spędzam
wśród nader ciężkich warunków tutejszych. Ja
Wam to dziwnie obcy świat tutejszy – ludzie są
niby niemcy spolszczeni – niby Księżka nie

micella miernie dwie na polski język przetłumaczona. Smutne to lecz prawdziwe. Pierścionki mówiące z Kamieni, zabytków, wspomnienia na Karolyn Krolex, mówiące prawie z Karidim błyskiem wiatru — to jedyna tu osłoda wśród stosunków życia codziennego.

Brat mój pyta mię wciąż składa Wam, Szanowny Panie, wyrazy uszanowania, a wszyscy całą gromadką naszą domową życzenia nasze zdrowia dla Was i spokoju składamy

pełen uszanowania dla

Szczerego Pana

najniższy sługa

„ Maryan Dubiecki.

P.S. Moje jakie polecenie do Krakowa macie, spełnię je ile

postrafię – a na golonnöi mają ze pełną, prosz.
liczbę zawsze.

Na zapytanie Wasze, co do Samuela Zborow-
skiego (w r. 1884 przysłane mnie do Warszawy,
odpowiedziałem, ale zdaje się, by to dosyć, gdy
w owych dniach właśnie wyjechaliśmy byli do
Lipska.

cl. 28/X. 1886, Kraków, ul. Św. Sebastyana – 11.

Przeigrzany Panie.

Niejednokrotnie niepokoiłbym Was rozmaitemi zapytaniami i o radę prośbami, w rzeczach tyczących się niektórych mych literackich robót, ale zawsze wzgląd na czas Wasz, i znaczenie dla społeczeństwa a tak schorowane zdrowie Wasze, każdy mi składać pióro i nie śmiałbym do podwoi Waszych. Dziś sprawa innych, nie moja, zmusza mnie do zdania się do dobroci Waszej, Przeigrzany Panie. Oto z tych stron, przybywa do Św. Remo na kuracyę, pod opiekę Dra Tymowskiego, młoda osoba z Podola, zaszła, za Kordonowego, z powiatu Ustyckiego, panna Anna Jeycka — córka tamecznych właścicieli ziemskich. Osoba to bardzo schorowana. Jakkolwiek ogólnie znana jest (Dra Tymowskiego,) uprzejmość i troskliwość dla chorych ziomków / jakkolwiek chora, o której mówię, zdziwi do Dr. Tym. list

polecającej od Dra Mozołowskiego, z Odessy (gdzie się
leczyła), niemniej wrabie ośmielam się udać się
do Was, Szanowny Panie, z pokorną a gorącą
prośbą, abyście zechcieli łaskawie słowem swem
polecić troskliwości i opiece lekarskiej Dra Sy-
monowskiego - chorą pannę Annę Zyzelę.

Głęboko jestem przekonany, że łaskawe to słowo
wa, gdyby mogło być wzięte, wiele by świadczyło
większego spokoju dla chorej.

Nie znam chorej, ale brat jej mym uczniem
tu jest, stąd więc wiec ta moje obawy.

Przebaczcie, przebaczcie, moje nieco na-
trętnej prośbie mej, ale wielka chęć Wi-
dzenia i znania mi uczynności dla czło-
kich przekonuje mi wiarę, że natręctwo memu
wielkiemu Panu obudzi da, bodaj cząstkowe,
jeżeli nie zapłatę. —— Jak zdrowie Szanowd

nego Pana? Ile kwitnące wybrzeża Śródziemnego morza wpływają na restaurację nadwątlonych sił? Chrońcie je dla społeczeństwa, które tak wysoce ceni Was, — Panie!

Zobowiązałem się odbyć, raczej może — Kilka lekcji nadprogramowych dla nieco starszych klas, w Muzeum Techn.-Przemysłowem Dra Adr. Baranieckiego — o zawiązkach dziejów Siczy Zaporoskiej". — Wybierając ten temat, miałem na myśli to, co mi — mis Kiedyś, po wyjściu mego Kudaku, pisała, iż dobrzeby było, gdybym dzieje Kozaczyzny opracował. Czas, okoliczności, tarkot gondoli, po której toczy się wór mej ręcznej pielgrzymki, przeszkadzają mi do urzeczywistnienia myśli tej Nawrej. Nosi się z nią wszakże i nadzieję mam stawać się o jej częściowe bodaj zrealizowanie. Sądzę, że to ustępem będzie mniej więcej usprawiedliwiony lekcji tytuł. — Piszę o tém

do Was, Panie, moie nieodmowicie mi słówka wstaw-
ki Waszej; jak zapatrujecie się na owe dzisiejsze zawiąza-
nia się i pierwotnego powstania Siery. Gdybym
w tej Kwestyi, co od Łaskawego Pana posłyszał,
byłbym bardzo a bardzo obowiązany. Wcale
mocno mniemam i przypuszczam — Siera jest Ziz
łem polskiej myśli i dłoni, jak i wszelkiej śpiewów
rodzimo ludowych, powstało (powstało) pod piórem
polskich synopsiów na Ukrainie zamieszkałych.

Przyjmijcie wyrazy uszanowania,
z jakiem mam zaszczyt zalecać się
pozostawać

Łaskawego Pana

najniższym sługą

Maryan Dubiecki.

Kraków — ul. S. Sebastyana — 11.

dn. 1/XII 1886.

Czcigodny Panie.

Nieskończenie obowiązany jestem Wam, Panie, za tak łaskawe nieodrzucenie mej prośby co do Joanny Ż. — Niedaj co to obecnie i samotnie odbywana choroba na obecnie, nieproszony i niepytany, umyśliłem wytworzyć dla chorej (nieznanej mi) opiekę siostrzaną. Stokrotne Wam Dzięki, żeście mej nieodrzucili prośby, a co więcej, znów mi dalibście łaskawą wiadomość o jej (t. j. chorej) stanie. Pisał do mnie też samo i Dr. Tymowski. Wczoraj Dra zakomunikowałem ojcu chorej. Rodzina ta zarządzi, zapewne, wszystko, czego Dr. Tym. zażąda. —

Za uwagę o Siostry Dzieci. Wielka wdzięczność za to pouczenie mi łaskawsze, iż „intrygę o Kodeksu nie-petrjalem“ czego źródło na miejscu nie dawało. Tak, to prawda — nikt takiego określenia nie dał — bo też prawie nikt poważnie (ze swoim czasie) nie zajął się

tę Książeczkę. Niezbyt dobre fata ciągają wciąż autora
Książki tej, więc i z Książką nie może być lepiej.
Uwagi niepowstrzymanie — przer... z wrzaskiem księgarskie...

Słyszeliśmy te niedawno Adama Kirkora
— ostatni to przedstawiciel publicystyki zamarłej na
Litwie. Za bezpłatnością — wyrzucam sumienie — kry mi
u jego trumny wyciągnęła. Pozostało dużo papierów po nim, liczne korespondencye, z czasów redagowania Kurjera Wileńskiego. Nie wiem czy te
potrafiąc z tej spuścizny zrobić użytek obszerny —
byłby to dobry materyał dla znającego tamten
nie stosunki; tutejsi nie znają tamtych, literackich
dobrze, ani ich okoliczności prowincyonalnego życia.
Wiszowaty rzucił na grobu z ciężką myślą o za-
drze potomnych; z powodu kwestyi owego „Albumu
Wileńsk." (1858) różne między ludźmi krążyły
wieści... Warto by kamień sądu prasy krakowskiej
nie był. Sprawiedliwość bezstronna niezłby ukry

obociari w mogile słuszności oddała..

Powtarzając moją wyżej wyrażoną prośbę,
z uszanowaniem piszę się dla Szczegółnego Pana

za

powszechnie i obowiązanego sługa Pana

„Maryan Dubiecki.

P. S. Gdyby kiedyś, kiedyś - w przyszłości może
może była powtórzenia mi - w którem z dróg
Waszych jest wiadomości o Annie Omieciańskiej -
Ja błogosławiona wrażanej - byłbym wdzięczny
bardzo. Ktoś z moich znajomych o niej pisze..
Mnie się zdawało, że pisaliście mały artic o niej
w „Kłosy pisały" - ale tam niema nic. -

23/XII. 1886

47

Kraków, S. Sebastyana
11.

Czcigodny Panie.

Z uczuciem szczerej wdzięczności odebrałam te wiadomości, które raczyliście mnie dać, w rzeczach, o które prosiłam. – Jak przed paru laty do Magdeburga, tak dziś na Wniebowstąpienie śródziemne pozdrowienie z naszym opłatkiem śpieszę do Was, Czcigodny Panie. Przyjmijcie myślą dobrą me życzenia prostacze a szczere, me wyrazy czci szczerej i wdzięczności niezmiennej, i łaskawie raczcie słowem odpowiedzi na me pytania, prośby, listy... Bóg Wam zapłać... a daj sił, spokoju duszy, zdrowia ciała..

Cenzurales zaczęli tak się srożyć w Warszawie, iż w Świątecznym numerze „Kłosów" niewinną, vielce mer moją, o generale jednego z sześciu szlachcianina, zniszczyli, że słowa cenzora podkreślować banalnie, ale jednak dać uwagi swe, wśród których czy-

tamuy i tala „Odessa nie była miastem obcem dla Mickiewicza“ .. Drobnostki te zapisuję jako wyraz tej trudności, z którymi walczyć tam musi prasa ..

Powtarzając me życzenia świąteczne i noworoczne – pozostaję dla Was i dla nieszczęśliwej ziemi naszej – zostaję z poważaniem głębokiem

szanującym i oddanym Wam
Życzliwym Panie Stryju

„Maryan Dubiecki

Do dawej Jzyckiej podążyła fej siostra.

P.S. Gdybyście chcieli oddarzyć mały mego Tadeuszka – (1/2 roku) przyszły prze-

czasach XX stulecia) – fotografowanym Sługą
odbiegamy bytnym Wam wiekiem. Jeżeli
to ostatnie Bóg nam nakazuje, a wytrwać
je pozwoli, byśmy dla Was wiary widomym, oko
którego dążyć z pogodnością ma...
Przebaczcie słabości ojcowskiej, ale
to nic tylko to przemawia, lecz cześć
szczera dla Was, cześć wielka...

Kraków, ul. S. Sebastyana – 11.

d. 6/III 1887

Czcigodny Panie

Pełne łaski wielkiej i nieprzebranej dla mnie, obdarowałście mego małego, Tadzia, portretem Swym. Ciągłe wielkie życia powszedniego troski, ciągłe niepokoje o jutro mi trzęsły chwilę mój podarcki za łaskę. Waszą, później wyjazd Wasz do Florencyi, później niewiadomość, gdzie we Florencyi list Was znajdzie, i czy znajdzie, odtworzyły tę chwilę dla mnie. Teraz wiem, żeście w San Remo – z Gazety Polskiej dowiadywałem się o tém, ale też zarazem widzę, przez jak to ciężkie a bolesne wrażenia przeszłście ... Jak chwila odebrania telegramu Czcigodnego Pana – rozrzewniła mnie do łez, tak znowu biedne wieści z San Remo ścisnęły me serce boleścią wielką. I niezmiernym smutkiem czytałem o nieprzeniknionych, przez które mocno wypróbowana zdrowie Wasze

przeszło. — Niemówcie, Czcigodny Panie, aby te szczegóły
nikogo nie obeszły, co się Was tyczą. Jak nie jest Kraj
z wyleconą nonszą, a głębokiem współczuciem, wzbudzające się
w całą wszelkiej wieści o zdrowiu Waszem i tyleż próbach, co brze-
miennem nad siły podźwigają się Ku ramionom Waszym.
Jeżeli rozdrażnienie serdeczne społeczne szczyty mogą obojętno-
ścią grzeszyć, to wszystkie inne nastroje na całym obsza-
rze — i pora miedzami Krajowego obszaru — czcią Ku
Wam wielką przejęte są. Widziałem to pod strzechą dwo-
rów i w izbach wyrobniczej ludności. Czucie wielkie z
Krajem, łączność z nim tylko pisarzy miało u
nas — Jan Kochanowski y Biskup Warmiński i Wy
Panie. Ta ostatnia największa, najściślejsza ze czcią
serdeczną połączona łączność....

Fakt ten zjawiskiem jest uznanem przez wszystkich, co
się zpatrywać umieją i chcą w społeczeństwo swe.
Notują go w mym Kursie literatury polskiej, ostatnym na

tłe dziejowym. Jeśli tom pierwszy opracowałem rzeczowej literatu-
ry, rad drugiem morolę się — szczerym, aby z niej wyrosła Książ-
ka do użytku domowego, do potrzeb dorastającej szczególniej
niej ścińskiej rozbudowania młodzieży. Zdaje się, że wy-
dawca zechciałby wydawać ją sprzedaż-radnie.
Boję się mocno, czy sprostam zadaniu, czy nie nad-
siłę je zabrałem. Skoro to skończę, pragnąłbym dać
do rąk naszej młodzieży popularny a rzetelnie
skreślony życiorys Lelewela. Sądzę, że taki pozbawiony
wróż przewodni, pracy, przydać by się mógł młodzieńcom czy
telnikom. Nie mówię o dzieciach, bo dla tych pisać wcale
nie umiem.

Przebaczcie, że się ośmieliłem myśl Waszą i czas
drobnostkami tyrającemi się robót myśl zaprzątać.

Czy pamiętnicerek x. Korczyńskiego, proboszcz. Klasztorna
Baryl. w Humaniu, o rzezi 1768 r. mówiący, niebardzo
my? Mam go w rękopisie, do przepatrzenia sobie dawny

zdaje się nigdzie jeszcze drukowanym nie był.

Kończę, powtarzając podziękę za fotogram laskawie mi dany i składam wyrazy uszanowania

Czcigodnego Pana

prawdziwie oboviązany sługa

» Maryan Dubiecki.

Dubiniec
74?
57

Czcigodny Panie!

Na zasadzie stosunku, jaki łączy Duchowo Autora, z jego społeczeństwem - którego utwory, przeszły że tak powiem w krew i życie narodu - ośmielam siebie prosić Was Czcigodny Panie - o łaskawą odpowiedź w krótkiej następującej -

Nieraz słyszałem od wielu osób, przy pogawędkach o literaturze ojczystej - wygłaszane poglądy, jakoby Kraszewski i Pol, zbyt czarnym idealizowaniem ubiegłych wieków, postawili przeszłość naszą w fałszywym i ujemnym świetle - gdyż w powieściach swoich nadawali barwę i życie przedstawianym scenom, jeśli nie raju, to przynajmniej jawiej i rozkosznej polskiej siedzibie, gdzie się przedstawiali. Starzy jako święta i nieomylna wyrocznia - młodzieńcy niby starożytni rycerze czasów Achilla, a dziewice otoczone wspaniałą aureolą anielskości - następnie że młodzieńcy wydzierając sobie takie utwory pochłaniają bez względu przeszłość, i - ogarnięta

razem wpadała w grubą tęsknotę za przeszłością - że jakieś niewyraźne pragnienie czegoś co nieistniało drzemało ją na każdym kroku, apatya i zwątpienie obezwładniały i oszołomiona złamana Konieczka bajronizmem -

Wogóle twierdzę jakoby Pol i Kaczkowski przyczynili się u nas do tego letargu ducha, jaki był chwilowo zapanował u nas - że oni właśnie przez kłamanie historyi i przekręcanie faktów przynieśli najwyższą krzywdę młodemu pokoleniu -

Kochając przeszłość naszej drogiej Ojczyzny - szanując jej święte dla nas tradycye - a zamiłowany w tem wszystkiem co swoje - chodzi mi tu przegodny Panie o wyjaśnienie prawdy - Wiem że często nie tylko to co godne było pochwały podnoszono do ideału ale czyż to było na tyle szkodliwe?

Przyjmując wreszcie zdanie że miłość powinna i kwiata Autorów powinna opierać się tylko na prawdzie - ~~nie~~ a jeśli ci Autorowie taką miłość

mich, jeśli z ich utworów, przyswoiliśmy sobie, to wszystko, co do udoskonalenia i umoralnienia kunsztu prowadziło, i z potrzebami wieku było zgodne, to znaczy, że oni tą prawdą się nieprzeniknęli? czy tak: panie?

Przekonać jednak upartych w swem przekonaniu, ciężko – a podobne zamiary mieć ludziom, którzyby wyłącznym celem było, rozbudzić w swym społeczeństwie zamiłowanie do prostoty i unikania co swoje ma przykre i bolą – a na ile sąd ten jest słuszny, sam sobie nieomylną odpowiedź dać niemogę – proszę więc was panie choć o kilka ogólnych słów w tej kwestyi – A jeśli Wam czas i zdrowie Zacny panie nieposwoli na Dłuższą odpowiedź – to proszę bym tylko was panie Domieść choć parę słówek, o stanie zdrowia Waszego – bo to jest dla nas najdroższe: –

Tych kilka słów skreślonych ręką, która już przeszło lat kilkadziesiąt, karmi i pokrzepia nasze ciałeczka moralnych nasze społeczeństwo, będzie dla mnie niezmierzoną pamiątką –

a! panie! taka pamiątka niejednego nemoenita na duchu, i dodała mu otuchy, siły i chęci do pracy a przy tak ciężkie warunkach bytu naszego społeczeństwa, potrzeba mieć wielki zapas energii i sił moralnych - aby nie upaść, nie dać się owładnąć apatyi i nierządzie we wszystko -

Jeśli Bóg dozwoli przeżyć Wam panie jeszcze kilkanaście lat, dla chluby i sławy Polaków to może kiedy odwiedzicie, nasz kraj kochany i wasze strony rodzinne - O! wierzaj mi panie że nigdzie na całym świecie, niema piękniejszej od naszej Wołyńskiej wiosny, to powietrze swojskie rodzinne to używanie ciepło macierzystej ziemi Wołyńskiej, pokrzepi Was panie więcej na siłach, jak wszystkie owe stawione miejscowości leczniczo zagraniczne - a przecież już dzisiaj i my na Wołyniu mamy zakłady leczniczo - tylko jakoś nie umiemy kraju naszego reklamować dla spekulacyi pieniężnej

Przesyłam wam panie serdeczne życzenia zdrowia

i lat długich L: Dubiński

Adress: Ст: Заславль Ю: З: Ж: Д: Подольской Губерніи
в М: Шпиковъ Пирмю Дубинскому
to jest St: Zasławy Podolskiej Gub: Szpikow Dubińskiemu

Paryż 24 Marca 1874.

Boulevard St. Michel 21.

Szanowny i Łaskawy Panie.

Otrzymałam list od Księgarza (Hachette'a) z zapytaniem czybym nie chciała zająć się przekładem dzieła z dramatów Szekspira. Dla publiczności, której szanowny Pan jest ozdobą, mógł by, bardzo przypaść mi do smaku. Zatrzymałam się z odpowiedzią pragnąc poprzednio zasięgnąć rady szanownego i łaskawego Pana. Naprzód, idzie mi o wybór dramatu, a co ważniejsza o sposób w jaki przekład ma być dokonany. Jestem właśnie taka być w mniemaniu pan Krokowskiej. Niemniej obawiam się o Shakespeare'a. Jest autor? On utrzymuje że dla niego byłoby zadanie przyjemniejsze, aby dramat więcej chciał być artystą niż filologiem. Zdaniem to trafiło mi do przekonania: wprawdzie nie jestem się przepracowała. Jednakże jak to zgadł Duc's i inni, ale zbyt niewolniczo trzymam się tekstu, sprawia według mnie że tłumaczenie zmienia się w nowy oryginał na Shakespeare. Nie wiem mi może dać mi lepszej rady niż szanowny Pan, zapytuję go więc z całem zaufaniem o wybrać do przekładu, i w jaki sposób wziąć się do tłumaczenia.

Przepraszam że zbyt przyjęcie się do tego przykrego zadania

jako się objawia w wydawnictwach naszych; do tego ruchu była obcą jego, bliskie naszemu. Sam pierwszy dał przykład, i tak nie zmordowana, utrzymuje go wytrwałością.

Orzeźwiającą tarkawą odpowiada naszemu Panu: jestem obcemu w pięknej, dziś tak modnej pieśni dnia tego. Zajęła mnie ta szczupła poetka bułgarska, świeża odkrycia w stosunku do naszych nowości. Leży to w ułomności wielkiej epopei. Wiedza nas rozpościera, tak, mnie jak mgła, się przewarza w wiele dusz rolniczych, pierwszych wstępu pod tytułem allegorycznym podobny do staro-szwajcarskich pieśni i tak zwanej Epopei głodu. Te ostatnie są ... ~~dawniej~~ jak wiadomo wspomnieniem nie grozi Szpitalnio na dolinę algierskie. I tak i tam głód wprowadza ludy z ich pierwotnych siedzib. Mnie to podobieństwo rozpoczęło dziś rok temu zajmowałam się porównaniem pieśni szwajcarskich do Bibliotheki.

Krzyżka oczyścił wreszcie epopeę bułgarską, gdy ta wydawana wydaniem wcałości ja nie wchodzę w szczegóły, powiem tylko że w prostocie swojej, choć pozbawiona tych nowych miary, nie wróci prawdziwe poetyczny. Słuszne francuskie tłumaczenia opowieści zajęło się tym pośrednictwem, bliskiem, poczęci dziś wiele pozwoli ich barwy tego piękna.

I najczęściej zajęciem czytanej obcej w kronice Rodziny, dziś nie pełny powieści Szanownego Pana: Coż to za dziwny utwór, jaki potężny dramat rozwija się sam przed się, przy pełnieniu

sprawę sprawie nie prowadzona. Czekamy niecierpliwie na dobry czas, gdy stracimy wątek od owych tęgości, jak przebrnąć wspólnie.

Oznajmiam mi przykre stanowczem. Bonne Hoffke ustąpi z epopei Słowiańskiej o której powyżej wspomniałam.

Zatrzymuję obojętnie napowietrzego powiadomienia z jakiemi zostaję ze stanowczego Pana

Szczerze Dankowska

Migracja ludu.

W krainie Czyłów ~~nasze~~ ludnoś tam ludno.
Jest nowe siołko zbudować trudno.
Orać się biją z oracrem drugim
Ni kędy ziemi zakroić pługiem
Takowe trawy trzody i stada
Na głodne woły pomorek pada
Lud się do króla cały gromadzi.
— Oj ty nasz króle, oj królu Jado!
Przez ię ty siedzisz na twoim tronie.
Powiodłbyś okiem ku obcej stronie
Niech-li cię króle głos nasz rozbudzi
Poznajś gdzie twoich poddanych ludzie,
Gotowi wszyscy pozrzeć się wrajcm,
Straszliwa męka czeka nad krajem,
Gdzie się nie bielucha pokryje proso.

Skargi królowi słudzy donoszą.
Król sam Jad się prózno trwoży i zgina.
W okół tej ziemi wszędzie ogrzma
Na wilcze siwe wodzuje trzody,
Pyta co czyni król sklepiony.
Niechajże radzi dadzą mu odmy.

Powstali Bany: wszystkę słowy:

O dobry Królu Króle nasz Sadzie
Trudnes pytanie radat twoj radzie
Czyj nam tę dnie obrocić krokiem
Toć zalawrzony w krąg smutek szerokiem
Tysiąc gdzie Dunaj wody rozlewa
Pusty tąg ziemi dekla oracza
Tam jakiś dziki gwiżdże ptaszyny
Lud niewolny dwoj pełk oraci ziemy
Jak białe proso siać na zagony
Sam twoj poprowadź nasze rozrodzony
Niech twoe oranie pług tam powroz
I pola w białe pomyłe proso

Lew nad Dunajem otwarł to dzwony
Smok tam na ciałach stoi straszliwy
Siedmiorogowe potwór ogony zwinął
I trzema tamie ludzi ze swistał
Nie da proklenie bitwy przegnie
I lud obrony w swoj obrazie
Drogi twoim dzikom dziatkom radzony
Godzeń kamienie zgnuśnie się w ogień
Zadna tyle swiatkow moc nie zwalczyła
Starzyna ich dziecko starszy zita
Cnota pod twoją nie ręką władze
Rodzin twoeme pół nie oddadzą

Milczy i stucha król zadumany,
Wreszcie zapyta: co czynić mamy?
Cheryjusz mu prosty dał radę zdrową.
Ja sam gadzinę tę znam trojgłową,
Dzierży zatopiż w rzece powiowary,
Lecz jak pokonać te dwie chimary,
Jedy w nich dzielności i mocy tyle?
Król mu odpowiedział ... owoż ale chwilę
Uchwia Samsonita Juda wspaniała
Błatkiem słonecznym lwie łapy pała,
Mieszczany rękek słoni jej koro,
Drobniuchne gwiazdki na szacie płoną.
Swiato dziewica a tronie stanie
— Czego się trwożysz królu mój panie?
Jutro przed switem nim wzejdzie słońce
W okol po kraju roześli gońce,
Niech wszelki kowdy, młody czy stary
Koninie mi siadło tak zło na bary
Nad brzeg Dunaju płaskiem niech leci,
Niech niewiasty i drobne dzieci
Niech lwie drapie pług sam powiezie,
I pola w biała powyżej prosi. —

Duchiński

1772 – 1772

1 Lipca 1872.

(Lwów / Kaperwayt)

Szanowny Pani,

Zdarzyło ci, iż rozprawa moja
pod tytułem Romanizacyi, ostatecznie z
moją całą pracą piśmienną wydaną z
Oanją pod 7ma Tygodniami; jest poświęcona
dla Albem tutejszego Liceum: a oto Elwira
tej publikacyi kończy się, a mojej Rozprawy
nie ma. Pomiewał Hrabia Plater pisał o
tem do Szanownego Pana, a bardzo ujęty
ten rozprawka będzie drukowana, a ja,
z mej strony, przyrzekłem kolejno najspieszniejszy
jej wydanie w świat: dla tego obwieszczam ja
przez Pana Dobr. o tak bardzo uwiadomienia
mnie jak długo jestem rozdawnictwo moja

oczekiwań na rozwiązanie.

Uczyniłam i przeszłą moją pytania: jak
moja musi nadejść do chwili; ja potrzebuję
tylko dni sześć na przejrzenie jeszcze raz i
dla przedłożenia adnotacji; potrzebuję
najwięcej 5-ciu lub 6-ciu dni. W prawdzie, mając
pałac już za ukończony, zwłaszcza pokoje
prace; ale ja malarską, muszą uporządkować
całość, a w granicach tu o przejrzenie i przep
lenie. Zresztą, jak myślę około 2½ miesiąca.—
Gdy się spodziewa nadejścia pakiet, zawiadomię
jak umówiliśmy się z Hr. Natanem.

A teraz i inna prośba: Kazia, Panią
adresuj na mój rachunek dwieście egzemplarzy
z kółka Domowej Przedsiębiorstwa: z tych 50 egzemp.
prosz wysłać dostać do Karlsbadu pod
adresem mym mojej Poste restante. Pani
moja wyjeżdża 1 lub 15 do Zschl, a 22-
będzie w Karlsbadzie, gdzie zabawi z miesiąc.
Na przyszłej wyjdę w Dreźnie, wtedy później

Prosiłem Szanownego Pana.

W tej sprawie dowiaduję się, że Pan Dobr. ma wyjechać na jutrzejszy wyjechał do Karlsbadu. Gdyż Pani moja bardzo by pragnęła mieć przyjemność przestawienia.

Resztę Bo egzemplarz rękopisu, Pani, odesłać tu, pod moim adresem.

Dziękuję Zawczasu za Pańską łaskawą uczynność, i upraszam o przyjęcie odemnie, od tej mojej zapewnienia szczerego Szacunku.

Duchiński

14 lipca 1874

(Lwów) Rapperswyl.

Szanowny Panie,

Spóźniona prośba moja z powodu
choroby z Paryża do Rapperswyl wprawiła
mię w kłopot niemały. Pan
Adam Mickiewicz Rapperswylski
go opuścił już, tak, że jako mi
pisze Pan Krasewski, już publikacya
Albumu rozpoczęta. Jednakże ja
podtrzymuję adresatkę mojej rozprawy
nie tylko do Albumu, ale i do
zbioru wszystkich egzemplarzy,
jakiego rodzaj mojej treści.
Jednak, z drugiej strony, wydaje
mi się Album oczekiwać nie
może, a rozprawa moja na dłuższą

przyjęcie dla wiadomości publicznej.

Dla tego uważałbym za stosowne, aby w albumie było tylko wzmianka że moja Rozprawa przyjęta została do albumu wyjątkowo.

Uprasam o doniesienie mi w tej sprawie ostatecznego zdania.

3 ark. druku na papierze i w formacie jak w Albumie 500 egzemplarzy, a 100 na cienkim papierze.

Korekty mogłyby uskutecznione w albumie za dni pięć, a najpóźniej za dni 7 po wysłaniu do mnie odpowiedzi na tymże mi liście, posłałbym jeszcze przy Panu Krzepuszkiewiczu termin zgłoszony.

W nadziei mej uprasam o

Śpieszną odpowiedź, bo i tak publika
czeka oświecenia.

Najprzedtyliniej ściskam
Kochanego Pana

Dnia 1 [illegible]

Ó, ma Svätá Panna,
Najmilostivejšia Kráľovná!

Ty, ktorej meno znamená Panna, ktorej
duša bola plná milosti, ktorej srdce bolo
čisté ako kvet ľalie, ktorej telo bolo
chrámom Najvyššieho, ktorej ruky
boly naplnené dobrými skutkami,
ktorej oči boly jasnejšie ako slnečné lúče,
ktorej uši počuly hlas anjelov,
ktorej jazyk bol sladší ako med,
ktorej pery boly ružovejšie ako ruže,
ktorej tvár bola krajšia ako mesiac v splne,
ktorej celá bytosť bola dokonalá,
ktorej ani škvrnka hriechu nebola
na tebe!

Ty, ktorú Boh Otec vyvolil za Matku,
ktorú Duch Svätý naplnil svojou láskou,
ktorú Boh Syn si vybral za Nevestu,
ktorú Trojica Najsvätejšia korunovala
za Kráľovnú nebies a zeme,
ktorú anjeli velebia a ktorú ctia všetci svätí,
ktorú milujú všetky stvorenia,
ktorú uctievajú všetky národy,
ktorú volajú všetky pokolenia,
ktorú chvália všetky jazyky,
ktorú oslavujú všetky ústa,
ktorú ľudia nazývajú Matkou Božou,
Matkou Milosti, Matkou Spásy,
Matkou Nádeje, Matkou Útechy,
Matkou Ochrany, Matkou Pomoci,
Matkou Ľudstva, Matkou Cirkvi,
Matkou Kňazov, Matkou Rehoľníkov,
Matkou Panien, Matkou Vdov,
Matkou Sirôt, Matkou Chudobných,
Matkou Trpiacich, Matkou Umierajúcich,
Matkou Hriešnikov, Matkou Spravodlivých,
Matkou Všetkých!

Ty, ktorá si sa narodila bez hriechu,
ktorá si žila bez hriechu,
ktorá si zomrela bez hriechu,
ktorá si vstúpila do neba bez hriechu,
ktorá si bola korunovaná bez hriechu,
ktorá si sedela na tróne bez hriechu,
ktorá si kraľovala bez hriechu,
ktorá si bola uctievaná bez hriechu,
ktorá si bola milovaná bez hriechu,
ktorá si bola oslavovaná bez hriechu,
ktorá si bola volaná bez hriechu,
ktorá si bola vyvolená bez hriechu,
ktorá si bola požehnaná bez hriechu,
ktorá si bola vyvýšená bez hriechu,
ktorá si bola ctená bez hriechu,
ktorá si bola chválená bez hriechu,
ktorá si bola oslavená bez hriechu,
ktorá si bola vznesená bez hriechu,
ktorá si bola prijatá bez hriechu,
ktorá si bola vzatá bez hriechu,
ktorá si bola vyvýšená bez hriechu,
ktorá si bola korunovaná bez hriechu,
ktorá si bola posadená bez hriechu,
ktorá si bola kraľovná bez hriechu,
ktorá si bola uctievaná bez hriechu,
ktorá si bola milovaná bez hriechu,
ktorá si bola oslavovaná bez hriechu,
ktorá si bola volaná bez hriechu,
ktorá si bola vyvolená bez hriechu,
ktorá si bola požehnaná bez hriechu,
ktorá si bola vyvýšená bez hriechu,
ktorá si bola ctená bez hriechu,
ktorá si bola chválená bez hriechu,
ktorá si bola oslavená bez hriechu,
ktorá si bola vznesená bez hriechu,
ktorá si bola prijatá bez hriechu,
ktorá si bola vzatá bez hriechu,

Benaventura, rodom Rudčan,
kňaz S. J. v D.

Szanowny Panie,

Żałuję mi nad wszelką miarę że z powodu zupełnie niezależnych ode mnie okoliczności, nie będę miał przyjemności złożyć Panu osobiście naszych ukłonów, które i niniejszem całą mocą odsyłam za Pańskiem skazaniem i wyrażam przed tobą Pany. Widzę

ig iakem zmarszonym Franc[illegible] Liana
Adkredacja ? o faktycznem w
mej powinnej zemie Wn, kgdy miesh-
szerszych wernć.

z wyrazem szacunkiem

Warszawa
29 Wrzesnia

Dumnadon

Kopia. Działo się we wsi Barsikowie powiatu Płockiego dnia 3/18 Września 1882 r w Mieszkaniu Wojciecha Baranego i syna jego Stanisława podwójtów gminy Bonisławskiego.

My niżej podpisani w liczbie 33 ch włościanie wsi Barsikowo mający prawo głosu na uchwałach gromadzkich postanowiliśmy jednogłośnie:

„ - Sprowadzić kosztem rozkładu na morgi ilu wypadnie, obraz do brego i użytecznego Pana Krasnewskiego
„ pochodzącego podobno jak nasz
„ Dziedzic Pan Mieczyński obiaśniał
„ o wyprzedanej ziemi za Starzynie
„ pod wynogrodem gdzie jego dziady
„ i ojcowie zamieszkiwali uczciwego
„ i rozumnego Pana i

„ i dla tego iż na dba o inicjatywę naszą
i zostawia Macierz Polską; i co ma
„ wydawać
„ ~~wydawać~~ dobre i tanie książki
ludowe i obrazy tenże umieścić w ma-
jątku sołtysa aby przechodziły od
pokolenia w pokolenie stanowiąc
naszą własność wspólną i zawsze
w swojej świeżości narodowej oddając pory zmian
sołtysów był pierwiastkowy miesz-
nia starego do nowo obranego sołty-
sa —

Przepisał
Stanisław
Piaseczny

„Za zgodność"
Adam Danin

Kochanemu Panu Gabrielowi

Bożego narodzenia nam
życzyłeś wesołych i szczęśliwych
jakich ty sobie życzysz. Ale się nadaremnie
zatrzymałeś — jeżeli nam
moja siostra będzie jeszcze trochę
czasu w naszej stancyi dawać
jakiejś lekcyi, a to mamy
jeszcze z takiej okazyi
jest się cieszyć. Jeżeli —
Bożego
Narodzenia nie będziemy
jak ty sobie życzysz mieć
Boże Narodzenie w Berlinie —
Ja ci chcę jeszcze o nas
dawać
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Petersburg.

1885 roku

5/17 Stycznia.

Szanowny Panie!

Umieszczenie ow. zwięzłej wiadomości w Towarzystwie Russkiem interes do literatury Polskiej i umieszczenie do Dzieł Pańskich, powziętem zamiar przetłomaczenia na Russki język „Powieść bez tytułu", na co upraszam Pańskiego pozwolenia.

Rozumiem dobrze, iż tłomaczenie, jeżeli jest złe, nie może żadnego pożycia o zyskiwać, a tłomaczenie samo przez się nie może

Tu żyć chciałbym dłużej tłómaczenia, mogę, jeżeli Pan życzy, wprzódniem tłómaczenie dokładnie ogłosić, będę Tu Pana zwłaszcza za stałe zamieszkanie, czy będzie godnem ogłoszenia, czy też nie.

Proszę bowiem o pewnienie o najgłębszem uszanowaniu i szacunku.

Pan Ewanie

P. S. Adres mój:
C. Temirbułat. Kabardzki pp.
p. c. №13, rb. №4.
Iwanu Ilmambetowu
Dyszekiew.

[illegible] 1885.

[illegible]

[illegible]

[illegible] pozwolenie [illegible]
macierzyńskiej, powieści bez tytułu,
która w znacznej części rozpoczętem moją
pracą, i niewiem dotychczas, czy Pańskie pozwolenie upoważni mnie do
jej kontynuowania.

Zostaję z najgłębszym szacunkiem

uszanowaniem

E. Dunin

[illegible]

С.-Петербургъ Васильевскій о-въ.
д. №13, кв. №4
Ивану Игнатьевичу
Душкину.

Szanowny Panie Józefie!

Cierpimy się bardzo ze zdrowia
Jego przepisano tu [illegible] Viennoz [illegible]
rozpisywać się gdyż mam tysiąc in-
teresów [illegible] wyjechania na głów-
nego [illegible] mi [illegible] ty-
dzień bez [illegible] Pana w dniu
Stolicy naszej odbyli się 2 biesiady
tajne w Wiedniu. 1ⁿ⁰ popołudniu
prosze mnie Chwili mieszkanie do
Boga nad moją intencją, ale wo-
lałbym [illegible] osobiście oglądać gdyby
to było możliwe i [illegible]
księciom, nikogo z pomocników
[illegible] nie będę miał w tym dniu
przy sobie, a Pana Kanonicznego jak
najbliżej mieć. Polecając się
Jego Kanonicznej pamięci zostaję
z prawdziwym szacunkiem
najuniżeniej sługa [illegible]

Szanowny Panie Józefie!

Tydzień za kilka godzin nadeszła — co ci tygrys zdrowia, to ten w sumie [illegible] — jestem osłabiony bardzo — spać niemogę spodziewam — Kapiele przypadły, byłbym dzisiaj raz u Pana gdyby nie to —

Zostaję z prawdziwem poważaniem

Szanownego

Pana

Księga [illegible]

Szanowny Panie, Józefie!

Byłem wczoraj podczas mszy 16ty ale niestety Panów nie widziałem, zapewne był Pan w kinie. — Cieszę się bardzo że Jego powrotu, niebyło nigdy tyle z powodem korzystać z tego Jego wynalazku jaki teraz cały kraj nawiedza rakiety, a wieczorem zapłacę wszyscy za drogo, nie zapewne. — Posyłam tymczasem 15 fotografij — ale radzę bardzo zrobić inną próbę, bo te jakoś mizerne. Co zapraszam na pomówienie, które Stasiej nad Kamienną trwać nie będzie, a tem samem razu nie zabraknie wódki. — Najlepiej widziałbym wieczór 11ta a 1ej godziny. — Tak bym chciał przy tej sposobności choć chwilkę z Kochanym Panem pogawędzić, ale to i onem.

z wyrazami poważania

przyjaciel najwyższy

i sługa najniższy

Kochanowny Panie Józefie!

Ciągle się ruszamy z miejsca na miejsce
dla tego do tej pory ani razu nie pisałem
do Was, teraz obawiałem się odpowiedzi
nowej otrzymać w Genewie Porte restante
jeżeli będziecie Tacy uprzejmi mię choć
kilku słowami. Wrażeń, od tej pory wiele
się widziało, doznałem tyle że nie jestem
w stanie je przelać na papier bo zabrakłoby mi
na — więc do pierwszego widzenia; donoszę
tylko Kochanownemu Panu żeśmy zdrowi
i weseli i o ile protekcja może i wolno
być weselszymi. — Przez trzy dni byliśmy w
Norymberdze, teraz od dwóch tygodni jesteśmy
w Lucernie, blisko Lucerny nad jeziorem
w najpiękniejszym punkcie — bardzo
miła Tadzia podróż!, i żonę! — dla emigranta

wyrzutego ze wszystkiego a osobliwie z familji – to uczucie ojczyzny nawet przestałem być od dawna mieszkańcem. Byliśmy 16 t. m. w Kaperochwyst – umieliście widzieć drzewiały wszystko z dziennikow; na mnie to odrazne zrobiło wrażenie, uroczystości zaczęła się od hymnu dziadów, a potem zaśpiewano hymn Boże coś Polskę; nie mogłem się wstrzymać, chowałem twarz i oczy – bo płakałem – a tu przez nieszczęście – ba – ale mi nagle stanął dom i matka i brat i cały świat – i dola nasza nędzna i dzieci i nagromadzenie i gorycz od nich nieprzerwana litości – a dobitnie mnie mowa francuza, wysłanego przez Siècle reprezentanta: allez toujours, nous vous suivrons – całe mowa była coś w tym guście – blaga i nienawiść. Jeśli nie ta wola. – Szczęśliwy przykład mówili – prawdziwe dzieci natchnienia – Spotkałem się tej tam i z znajomymi:

z czasów paryzkich z Elsnerowskim,
ze Szmowskim z Kosmalem Ujejskim,
którego mowę z poleceniem uprzejmym
przysłałam; z drukowanej radzi o niej
trudno, — wygłoszona czegoś piękne od-
bijała się o wolne Alpy. Z Ujejskim
dalśmy byli sobie rendez-vous w Lucernie,
był u nas parę razy wieczorem, — wydał pod
obecnie z Towarzystwa demokratycznego
za to iż wbrew układowi, redaktorowie (Dz. Ln)
którzy zobowiązali się byli wstępne ar-
tykuły jego wyłącznie zostawić piórowi,
artykuł trzeci usunęli, mając go niby
za ultramontańskiej — co jest farsą:
Ujejski podnosi czysto Litwinowicza który
po raz pierwszy przy zdarzonej okoliczności
zaklęci chłopów do zgody ze szlachtą.
Artykuł ten mam i wdzięczę go Panu Józefowi.
Ujejski zamyśla o założeniu nowego or-
ganu — działać myśli drogą mistyczną,
pytał mnie czy Pan Józef Krzewny

zechce dać pisywać — odpowiedzia ten list
dzisiaj i zdaje mi się ziem dla niemylić,
między nami jednej mówiąc, że wątpię czy
dziecinę ten przyjdzie na świat, a to
dla braku głównego nerwu wszelkiego
powodzenia. — Jestem dzisiaj [illegible]
powaleni telegramem o śmierci Marji Bo-
rzewskiej — biedny mąż i ojciec — i ciężkie
brzemię obowiązków spada dla procesu
wych kobiet — P. Borzewskiej i Lorentów
żal mi ich bardzo serdecznie —
Jeśli zajdą wiadomości z Warszawy lub
Irkucka to proszę mi je udzielić. —
Proszę przyjąć zapewnienie mojego
poważania i niezmiennej przy-
jaźni z którem pozostaję
najmocniej Wasz Dmo —

Kustusiowi serdeczny ukłon — Jego Szanownej
Matce uszanowanie zasyłam —
29 Sierpnia 1885
Lwów

Lamec - 23 Grudnia 1865

73

Szanowny Panie Józefie!

W życiu mojem akcencu niema na
powrót nic nadzwyczajnego a jednak tu
jest zapełnionem ci nieraz pióro jest
umaczone mocno nerwowo do wałamania.
Dla tego też dlugo nie pisałem, chociaż ga-
zetka powszedna z Szanownym Panem skoń-
czyć już oddawna dla mnie prawdziwą potrzeby.
I teraz, t.j. obrzymałem w Etreux nadbyt
krawo był bardzo niesprzyjającym, gdy bym
niewierzył w życzenie tych ludzi potrzebnych
dla ogółu, a między Szanownymi Panami, wzaj-
niekrzywdzonemi, nie musiały iść niezgody
nami i dla nas chwilowy niebezpieczeństwo. W tej
chwili mam pod ręką pierwszy numer
"le Diable à quatre" w formacie "Lanterny"
Rochefort'a, - (Rochefort zwał Henry, - Villemessant
tymczasem wrócony, obadwaj drobnostkowo-

lokalni, kwestji ogólu mimowoli prawo-
bić na własnej, - polityki sprzecznej w zasadzie
rozmiarach ani śladu. - Czytelnik mi za-
myśl że Ten co mógł napisać Rachunki sto-
warzyszenia, zmuszonym był poprzednio zbierać
notatki codzienne, codzienne; siedm dni
czyli siedm notatek mogą doskonale wspo-
magać pamięć na tydzień (jak datarium),
format ten niedawno wynalazł dalej powo-
dzenia, mechanizm redakcji dla autora
nader ułatwiony; dla czytających wygoda
podróżna, w dzisiejszym pędzie za pożycia
czasu co się w świecie dzieje, i w kraju;
to zabawnej wydawać czytelnikami jednemu.
Ciekawy byłbym wiedzieć jakie będą objaśnienia przed
tem Pana Józefa? przytaczasz to ty to mógł
stanąć mi kolkiem w gardle; mając dowcip
więcej razu do czytania gazet, tendencje mi
samego Pisma zbierać mi się z kór, rozumie się
skandalowy przyjemności, to redakcyjne nasze
sił dostatecznych redaktorskich. Edytorzy -

mi się tobie za nic nie wydał bym pierwszy
numer, - kosztem czyli myślę przemundrowania
byłoby „prawo własności", - do tego dać
przyczepić warsztat; przydrzeźniałbym stronę
adwersarzy, bo jest desperacie. - Pole reno-
wacji. Ba! ale do tego potrzebowałbym nieco wprawy,
rozgłos dawniej zaciężony i talent, a ja sobie
tylko tak prosty Pasza gospodarski, niby fo-
graf, taj nic więcej. - Niemczy nawet się
obchodzić bez kontrowersji. - Ujrzyki uni-
chczony a raczej uberzwrdniony brakiem rod-
ków, projekt nowego gmachu klasztor, bo
stoi na obiecał ale dobrymi wiernych się nie
chciał. Ma napisać do Pana Wójta. -
Do truchł tych wsi prawie nieczynny rad
morzem, patrzę a napatrzeć się nie mogę, szcze-
gólnie kiedy wzburzone, aj jakie to piękne!
Szwajcarja z całym swym malowniczym
blaskiem, nawet stepy nasze, gasną przy nim.
Co za ryk, co za szum i wściekłe szamotanie,
co za potęga, nie podobne ego. - Pozdrawiam Dziami

burza była wielka. Choć deszcz prawie przestał padać przed samym zachodem słońca na groblę stanowiszą (niby) tutejszy port. - O krokow tedy lub więcej stoi latarnia - Reicmandata, nie była wielka, silniejszy jak przedtém wiatr zbliżał się i wypadł pioruny z chmur; ogromne błyskawicy bezgłośny na mnie przez chwilę stałem na wysokości kilkudziesięciu stóp; robiło się ciemno a potem oświecał błysk piorunu otaczające wszystko, (redon) dwoma trzymałem się porządnie z całej siły by oprzeć się wichrowi; ryk, huk, grzmot wszystkich i każdych kątów, równo i przeciągle jasno na przemian, - byłem zgalwanizowany. - Jadąc tutaj wchodziłem do Tulonu, aby ujrzeć wielką flotę i wielkie wojsko, ale nie zastałem już Bonaparte wyjechał go pod dwoma miesiącami do Egiptu; kąpiele, z kąd nigdy nie wracają, przeszły był w parze i jak inni zmuszony był do tak bliskiej pracy od rana do wieczora - otoż to błaga i błagania! - Smutno mi było — do widzenia, wracamy chyba za kilka tygodni - wchodzę z wysokiego powietrza [illegible] Pana [illegible] Hugo i przyjaciół Dan.

5 Listopad 1868.
Tarnów

Szanowny Panie!

Nie mam dotychczas żadnej wiadomości od Pana Ludwika Kubali, do którego miałem się udać w sprawie przesłania mi rękopisu

[illegible] jak można go być musi.
Postaramy się najmniej w
tym tygodniu gdyż inna moja
z powodu katarru dopiero zaledwie
od tygodnia zaczęła brać. Kapiele
a ile jest kardio, ciepło i morze
zbawienny wpływ na jej cały
organizm, wiec powrócimy
do Drezna najwcześniej kiedy
nastąpi. –
Strzeż Boże w wszystkie zawiadu!
wyratuje & wiadomości i mam
zmiany ci chciało — jak kiedyś
od Śmigiela — krótko i gorzko, —
bo to jest wyraźna ironja losu,
że tamten w chwili gdy indyan

Kalendarze i książki do nabożeństwa znajdziesz zawsze mieć moje. — Jakby jednak ich kiedy jeszcze brakło wolał drukować moje [illegible] w Lwowie polskich nuty, i [illegible] kogo innego. — Bez wątpienia. — W Monachium jest fundament do dziania na tych, autorom nie pamiętasz, w katalogu zamówiłem i za powrotem podaruję. Franciszek żaden kupiec aby [illegible] co innego, zbierasz i nie pieniądze gdyby udało się na zboże, to proszę na mnie nie uważać, szczerym czytaniu się gdybym dam znać

w tem prawie, wrócić pie[illegible]
dzictwo w Ordynacji nie istnieją
Podróż ta rosyjska mnie komplet
nie; w Lwowie [illegible] nie [illegible]
Józef Wernyk, do tej pory nie [illegible]
powrotu wydalony do 1000 [illegible]
nie [illegible] [illegible] [illegible]
mnie [illegible] [illegible] [illegible]
W [illegible] Dziennikach [illegible]
[illegible] echo dochodzi znaczące [illegible]
kraju, być [illegible] Biskupie Popiele,
coś o nowem zorganizowaniu Kongre
wówki; obydwie [illegible] [illegible] Fran
cuzi, mówią to [illegible] zaszabanowa
chyba
[illegible], mówiąc to [illegible] Faits-Divers
między [illegible] facecjami: —
Podług takowej wyliczonych [illegible]
niedźc, ani [illegible] [illegible] [illegible]
Pozostaje Kostenin [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
widzenia w [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], dla którego [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Łaskawy Panie!

Bójęć się w pierwszej za długie moje milczenie a teraz przynajmniej mam z czem się odezwać. – Pozwoli— raj nad wszystkiem urodzić się Synu, miłej Córeczce ozdrowieńcy i szczęściu. Telegraficznie już o tem do Kowna— padłem, wkrótce więc już o tem, przy spotkaniu, Panu powiedzieć, ale czułem się w obowiązku za tyle dowodów względów, bezpośrednio podzielić się z łaskawym Panem moją radością. – Jak wiesz po długiej tułaczce niewodzeju dowiedziałem się naraz aż trzyma dniami, że od trzy dni przybyły do Skarszew dwie córeczki moje bratowej, którymi moje pomiędzy potrzeba

Jak właściwie chce się zająć. –
Brat mój jest obecnie w Chartowie,
ma zamiar dostać się do Warszawy
a stamtąd za granicę, – ale czy mu
się to tylko uda?
Korcy na stoi za późno, i tenże
jeszcze zmęczony czuwaniem.
Całuje z najserdeczniejszem pozdrowieniem
Kochanej Matce
Sługa i wdzięczny przyjaciel
Jan.

328/70
Chartów

Station: _____

Wird eine Verstümmelung in der Depesche vermuthet, so wolle man sich sofort an die Station wenden, welche das Erforderliche veranlassen wird.

Telegraphie des Deutschen Reiches.

№ _____ / _____ W.
№ 3 / _____ von _____
Expedirt 19/3 durch _____ Uhr 10 M.
durch _____

Aufgegeben Neustadt den 1 ten _____ 187 _____ Uhr _____ M. _____

B. № 4.

Bukareszt d. 18 stycznia 1871.

Szanowny Panie,

Śpieszę zapytać za życzenia, za serdeczne pismo Wasze i wyrażone w niem chęci przysporzenia mi zajęcia i zarobku.

W razie udania się będę się starał odpowiedzieć godnie poleceniu i słowa pochwały, które przechowam na wieczną, nader mi cenną pamiątkę; również zawdzięczam się z "Tygodnia do życia" Skargi.

Szanowny Panie.

Tygodnia nie odebrałem dotąd ani jednego numeru.

Raczcie przyjąć Szanowny Panie i przy tej sposobności zapewnienie mego głębokiego szacunku i prawdziwego poważania

Wasze życzliwy sługa

Władysław Bliziński

Bukareszt 21 Lutego 1871

Szanowny Panie,

W myśl odezwy Waszej, zamieszczonej w nrze 7 m "Tygodnia", daję ten impuls do składki na rzecz wdowy i sierót po ś.p. jenerale Worcell. Rezultat, na jaki żywię stać tutejszej gromadce naszych — przeszle Wam najdalej za 4–5 dni. Na żądanie Kontrybuentów zamawiam zaraz u Was 3 lub 4 egz. onego Nro "Tygodnia", w którym składki tutejsze będą ogłoszone. Materyałów pocztowych na to będzie dołączona do przesyłki. —

Tygodnik odbieramy regularnie, za co składam Wam serdeczne dzięki, — a do wiadomości administracyi zapisuję, że nie żyjemy i nigdy nie używaliśmy tytułu pańskiego. —

Wczoraj odebraliśmy tu smutną wiadomość o śmierci Władysława Siemieńskiego w Konstantynopolu. Z żalem dzielę się z Wami. Żyli od rodziny i przyjaciół zmarłego w Krzemieńcu nie otrzymacie bliższych szczegółów o życiu i ostatnich chwilach ś.p. Władysława. Dzieje się starań dostarczenia Wam takowych za pośrednictwem brata jego Zygmunta, zamieszkałego w Rumunji. —

Przyjmcie Panowie Panie pełne szacunku przedmówienie

Władysław Kunin

Bukareszt 3 marca 1851

Szanowny Panie,

Nie miałbym był nigdy śmiałości naprzykrzać się Panu w osobistym moim interesie, gdyby nie żelazna konieczność, której nieubłaganemu i niepohamowanemu nicczem prawu ulegają niewolnicy, a i często wszelkie wzgląd[y].

Zawiadamiam Pana przykrość do biego położenia gdzie człowiek pomimo ciężkiej pracy i przy całej wytrwałości widzi w końcu tylko nie zaspokojonych a nieodzownych potrzeb życia, gorzej jednakże, gdy wśród podobnego szamotania się z losem, zdrowie poczyna szwankować.

Na siebie nie zważam zbytniej uwagę, nadmiar zadrażnia mnie stan żony mojej.

Do Lwowa wzywają mnie, choćby na krótki czas udać się niekoniecznie i uchronić rodzice moi, — przemawiam więc nad tem, by mąż jak najbliższej poruczyć jemu opiekę rodziny i

/

[illegible] i spełnić przy tej
sposobności życzenie drogich starszków moich.

Śpieszno mi, ile że lubo stosunkom
mniej jeszcze wiekiem, przebyłem już za nadto
wiele nieszczęść, by nie truchleć na samą
myśl nowych strat. — Dzięć powiedzieć,
że w ciągu 17-mieśięcy zabrał mi Bóg całe
szczęście, całą nadzieję; dwoje dziecinnych ciałek,
chłopców w 6^tym^ i 7^mym^ roku życia —!

Wyspowiadałem się przed Wami szanowny
Panie, — a dodam jeszcze, że dla wykonania
zamiaru i spełnienia obowiązku, nie posiadam
dotąd żadnych prawie środków; — wiadomo się,
przecie że mus z prośbą, bywście byli łaskawi, czy to
byłaby wynadgrodzenia za dotychczasową pracę
czy też byłaby zaliczki za dalszą — da Bóg
doczekać — zapomódz mnie drzewi, o ile to uważacie
za słuszne, tem, czem rzeczy sami możecie.

Przebaczcie szanowny Panie mej śmiałości
i raczcie przyjąć zapewnienie głębokiej czci
i uszanowania

Którem Wam oddany Długo

Władysław Wenin

Bukareszt 21 Września 1871 r.

Szanowny Panie,

Przygnieciony żałobą, chorobą i ciężką nad wszelki wyraz troską, udaję się ponownie do Was Szanowny Panie z usilną prośbą o Waszane przyjście mi w pomoc.

Pragnę gorąco wybrnąć z nader przykrego położenia, którego uczciwym opisem nie chcę Was nużyć, pragnę tego tem bardziej, by się móc niepodzielnie oddać pracy, i da Bóg znaleźć w niej

jedyną ostrodę gorzkich dni biednego mojego żywota. - Praca też w takim razie wskazanym mi kierunku objęcia święcie zwłaszcza dla, który niniejszem zaciągnąć się obmiedam.

Raczcie Szanowny Panie przebaczyć mojej natarczywej śmiałości, której stąd się winnym w pięknej pozwebie jaka mnie obecnie dociska; - Stąd też błagam nadewszystko o posięcie.

Adres mój: Bucarest (takachie) poste restante

Pozostaję z głębokim szacunkiem

Szanownego Pana

szczerze oddany wojskowy sługa

Wacław Kunin

Bukareszt d. 14 października 1870

Szanowny Panie,

Sierem, czy w-pany wybrałem się z pierwszą korespondencyą do "Tygodnia", - obawiam się, ażali treściwa co do swej formy i stresci zasłuży sobie na Wasze uznanie Szanowny Panie?

Przed rokiem chodziło bardzo latwym zbiorom materyałów, jakkolwiek prostym i zjawierzchownym rumunom o przetłumaczenie głosu polskiego. Zamach nadarł się wtenczas za przyczyną i pomocą niektórych "naszych" z otoczenia jenerała Ludwika. Naturalnie i przytoczono rzeki do tego jedynie dla zasady; - od chwili jednakże w której zamilkłem aż do tej pory nie wydarzył żaden z tych zjawisk w jej obrocie chociby w jednym z dzisiejszych dzienników polskich, - ani za pragnął zastąpienia chleba, którego mnie pozbawiono...

Racz mi Szanowny Panie

Łaskawie zawiadomić, czy i jak szybko listy z Rumunii mogą być dla Was pożądane; - jakie są warunki Waszego mojego współpracownictwa, i jeśli można nadsyłać mi jeden numer Waszego dziennika.

Adres mój: Bucarest (Valachie) poste restante

(Czy też jak i Waszej korespondencji, miło mi wyrazić się Waszym rodzinnym orzeczeniem Szanowny Panie, a z dołączeniem wyrazów głębokiego szacunku i poważania pisać się Waszym pilnym sługą

Wacław Nałkowski

Bukareszt 3go listopada 1870

Szanowny Panie.,

W odpowiedzi na odebrane, [illegible] Wasze Szanowny Panie, powtarzam z zapewnieniem [illegible] mojej [illegible] "Tygodniowi nietylko do Nowego Roku, ale chociby co dajtowie przez całe lata, — lecz zarazem i z wyznaniem, że [illegible] dla biednego wychodźcy w tym roku zajęcia i zarobku, to ostało pióro jako jedyny środek wyżywienia siebie i rodziny.

Smutno wiedzie i najlepsze nasze dziennikarskie [illegible] [illegible] się do upadku, a dla braku funduszów muszą ograniczać liczbę stałych współpracowników.

Wierzę jakoś niechcemo by i "Tydzień" miał pójść tym torem, — może bez przecie potrzebuje zaadresowanych w Wiedniu kilka do pp. abonentów.

Z tych to bardzo a przychylne przyjęcia jakiego doznała korespondencya moja z Rzymu, a tą jak wyraz przywiązania do rzeczy dla mnie [illegible] polecam nadal tychże i przez moją pamięć i łaskawym względom Waszym

Szanowny Panie

Władysław Zamin

Wiedeń 24 września 1881.

Czcigodny Panie Jubilacie!

Kilka razy zachodziłem do hotelu, by módz rowiązać szanownego Jubilata i złożyć Mu osobiście moje uszanowanie — ale mi się to nie udało. Z tych mi więc będzie wolno uczynić się bodaj piśmiennie z tego miłego dla mnie obowiązku, i przypomnieć Mu, przy tej sposobności, łaskawej pamięci szanownego Jubilata, z czasów współpracownictwa mojego z Bukaresztu ze „Tygodnia" Bregmańskim i z pobytu jego w Wiedniu po jubileuszu Krakowskim.

Hieronim Włoński opowiadał mi wczoraj o rozmowie swojej z szanownym Jubilatem, i o radzie usługi, jaka za Jego poleceniem, spodziewa się uzyskać od J.E. ministra Ziemiałkowskiego. Ośmielam się i ja prosić szanownego Jubilata — Od czasu ordynaryjnego pobytu mojego w Wiedniu, lubo znany osobiście p. ministrowi z r. 1863, odważyłem się niedawno, po raz pierwszy do niego z piśmienną prośbą o jakiekolwiek zajęcie i zarobek; na co nie odebrałem jednakże żadnej odpowiedzi.

Zmuszony, przy rozpoczęciu wojny r. 1877, opuścić Rumunię, a tem samem i posadę inspektora zagranicznych kolei żelaznych i dodatkowy zarobek korespondenta do wielu krajowych i obcych dzienników, — zamieszkałem w Wiedniu, gdzie po kilka latach pracy w „Mefagerze", widząc się

dziś bez utrzymania, bez chleba, w dostawieniu tego wyrazu zaczęcia. [illegible] Niemiatkowski z Tatrosina mogłby mi nastręczyć sposobność do pracy, o jaką obecnie do twoich i obcych, dotąd jednakże bezowocnie, kołatać nie przestaję. A może za Twoim wstawieniem się, Szanownego Jubilata raczyłby mnie zetrudnić w. rzeczą w swoim dzienniku chociby tylko jako tłumacza z języka polskiego, francuskiego i rumuńskiego na język niemiecki.

Racz Szanowny Jubilacie uwzględnić Twoim prośbę i przebaczyć mej śmiałości, a przyjąć zarazem wyraz hołdu i głębokiego poważania z jakiem mam zaszczyt pozostać

Twego Szanownego Jubilata Dobrodzieja

najuniżeńszego, wdzięcznego sługę

: Władysław Kuin

IV Schleifmühlgasse 6.
3 schody, 4te piętro, drzwi 36.

Wielmożny Panie!

Do wielu osób pisałem w życiu moim rozważając się z żądaniem na mój nieszczęsny los nic z tych pism nie skorzystałem, ale nadzieja mamej w najnieszczęśliwszym nieszczęściu nie ustaje, dla tego piszę ten list.

Do skończenia szkół wstąpiłem do 6 kommissyi skarbu na aplikacyą, aplikowałem osm lat, dar mocha mnie zmuziła powrzedzeń na aktora.—

Publiczność Warszawska entuzyastycznie mnie przyjęła (zwykle bywam od 12 do 14 to razy wywoływany) a prawa między innemi napisała: Wacław Szymanowski „pierwszy raz w życiu wystąpił, a zdawało się nam widzieć Artystę obeznanego ze sceną kilkonastoletnią pracą" albo „w całym tego wyrazu znaczeniu wystąpił szczęśliwie bo jego komiczność indywidualnie podobała się każdej"

D

„publiczności" co mnie rozrzuca z „Abizyńcami"
Żółkowskim.

Nic nie pomogły sukcesa sceniczne. Dyrekcya Teatrów po 9-ciu latach rozwiązała mi dymissyę z obu Teatrów bez wyjaśnienia powodów.

Z dawania lekkiej muzyki miałem sobie 560 Rs. które pożyczyłem p. Hlayanowi Grubińskiemu wynalazcy „Doniczki Warszawianki" — ubezpieczywszy się jedynie na tem że syn jego Pan Jan wziął się do budowy innej wymienionych doniczek i zobowiązał się płacić Grubińskiemu 2000 Rs. rocznie i 20 Rs od każdej wyrobionej doniczki, gdyby się Pan Jan słowo honoru złamanego szelmą Grubińskiemu nie dotrzymał.

Grubiński nie płaci w terminie, daję się do pana Jana, daję mu 560 Rs Honoracyę, się że to za ostat-

ki

dworu Grubińskiego.

Aresztuje fundusze Grubińskiego na Pana Jana, pan Jan składa deklaracyę, że żadnego funduszu Grubińskiego nie posiada a tymczasem Grubińskiego pomimo mojego aresztu ~~ściągał~~ pieniędzy ~~sam~~ udało się to w ten sposób — pokłócili się ze sobą Grubińscy za pomocą konfidenta wyexekwował od p. Jana pieniędzy za miesiąc luty w kwocie Rs 166 kop 61½ — na co ja mam świadectwo prokuratora. — Z tego świadectwa pokazuje się, że jeżeli syn Pański zapłacił na luty to musiał za 14 miesięcy przed lutym zapłacić A. j. że podczas trwania 15 miesięcznego aresztu zapłacił z jakie 2300 Rs oprócz tantiemy którą także musiał oddać i kaucyi były zawarowane

Ko

kontraktem

Czy byś Wielmożny Panie
zyczył że ja taki nieszczę-
śliwy – że medal mi nadali że
dnych widoków bo konserwato
rzyum ukończyło tylko metrów
muszę że mam w Warszawie
przypada kilka metrów na
jednego mężczyznę co oddaje
gałązkę zarobku wydziera mi
z ręki nie racz mnie za
protegować w przeciwnym razie
żeby mi nie stracić kwoty
125 460 racz
z najgłębszym uszanowaniem

Karol Dutkiewicz.
b. A. O. D. F. W.

dn 8 9 80 r.

Dzika № 5

Szanowny Panie!

Wczoraj wieczorem dowiedziałem się o przybyciu tu Jegomości proboszcza i upewniłem się o przyjeździe mi do Baśniowa - proszę Ła=
skawie. —

Lubowska

Baśniów 18 Jul. Czerwca 26 dnia

Paryż D. 10 Listopada 1876.

Szanowny Panie,

Nieskończenie było nam przyjemnie dowiedzieć się, że Szanowny Pan podziela w zupełności cele i program naszego przedsięwzięcia.

Uznanie, co więcej, pochwalenie usiłowań naszych przez tak jak wy Szanowny Panie powagę, nie mało nam otuchy w serca nasze wlało. A lubo nie śmiemy się nadziać prowadzenia kompletnego w granicach jakie patryotyzm nasz zakreślić by pragnął, lubo z góry pewni jesteśmy że podobna praca wielce spotkać napotka przeszkody, nie zrażamy się przecież, bo przekonanie jest pewne, że cierpliwość i wytrwałość zakonać są w stanie największe trudności.

Serdecznie Wam Szanowny Panie
składamy Dzięki za uczynioną nam
obietnicę pomocy, poparcia i rady.
Z) śmieleni pod tym względem na-
szemy się dziś do Was z prośbą na-
stępującą:

Jeden z dzienników jawnych,
a przez całkowity i w innych mo-
żebnemy mieli możność umieszczania
pod formą Korespondencji z Rossyi
artykułów dotyczących wprost lub
pośrednio sprawy naszej. Aby poo-
bne artykuły miały swoją powagę i
doniosłość, a dem samem aby tchnęły
i pewniejszy wpływ na opinię mogły
miały, musiały się opierać na jak naj-
większej liczbie autentycznych faktów
umiejętnie zestawionych i stosownie
opracowanych. Za czym to właśnie
elementu, który nie zawsze cechuje
moda i należy w Dzienniku Polskim,

zbywa nam kompletnie.-

Czyby łaskawy Pan, bliżej Kraju osiadły i w ciągłych stosunkach z tak zwanem Królestwem Polskiem będący, nie zechciał nadesłać nam pewnych na faktach opartych materyałów do pomienionych wyżej Korespondencyj. Odnośnie do natury przedmiotu traktowanego, korespondencye te winny by zatytułowanie: z Petersburga, Moskwy, Wilna, Kijowa lub nawet z Warszawy.-

Nie wymagamy od szanownego Pana, niedrogo jak zresztą prawo jest obarczony, artykułów gotowych, wypracowanych; tem dziś prawy chętnie na siebie przyjmujemy.- Zaś grzecznie, o wskazówki prosi i Was serdecznie pozdrawia, z góry przekonany, że wybór przedmiotu przez Was uczyniony będzie trafny i właściwy.

Dziękujemy Szanownemu Panu za adres p. Antonyckiego. Korytarz listy z rad Daskawie udzielonych i do Rzymu nadychniate list wyprawiły. Sny. –

Pan jesteś powiadamiając władzę nasz, na dalsze miłe i serdeczne przyjęcie jakiego z Waszej strony doznał list nasz pierwszy; Pozdrowienie, przy zapewnieniu najgłębszego szacunku, braterskie nasze pozdrowienie. –

W imieniu Komitetu Koła prasowego

Sekretarz [illegible] Zygat

[illegible] 1 Listopada 187[illegible]

Szanowny Panie.

Do uroczystości z niniejszą rocznicą, z którą odbierze Szanowny Pan dwa-dzieścia-pięcio-letnią pracy brodzkiej, udało nam się w tych dniach wydać. Nie wątpimy, że za dostawnem staraniem i pośrednictwem Waszem pierwszy ten skromny czynnik rozbudzi niedawno propagandy naszej pomysłu rozpowszechnienie w stronach tych, co Was zamieszkują. Nie trudno zapewne będzie Szanownemu Panu trafić do niektórych pism najmiejszych Kowieńskich, a szczególniej do „Dresdener Nachrichten" który o ile nam wiadomo, mniej jak inne organa prasy niemieckiej jest stronnia polskiej nieprzyjazny. —

Panie Redaktorze!

Zaskakuje jest zawsze uczucie, gdy właściwie natrafia do jednego z najmniej z dziesięciu niemieckich recenzji o pracy wychodzącej jakoby z pod pióra francuskiego. - Co się tyczy dziennikarzy austriackich, węgierskich i szwajcarskich, to tych trafiliśmy prawie jednostajnie. Włoskiego adwokata w Wiedniu a nasz. korespondenta, czyli W. Platera w Szwajcaryi. We Włoszech „Gazzetta di Italia" największe i najwięcej czytane czasopismo północnych Włoch, w korespondencyi swej z Paryża zamieszczonej parę dni temu, już wzmiankowała w sposób dosyć przychylny, o naszej broszurze, a Narodowa ogłosiła ją i prasa angielska mówi

z Łodzi nie wnosi.).

I ujemne Laskauf Sam rachunek wziąść na siebie rozmowrachunkowe krzywy i pomiędzy rodakami w Drezdnie lub jego okolicach mieszkającymi. - (co do Polaków jednak?) zaniżamy karesso aby w zamian za pismo i ai nam raczyli wyrażono na obwarce fabrycznego Ceny, Kaza bo wiemy nasze bynajmniej nie bogate; chodzi nam przeto aby koszta druku w cresci chociaż pokryte być mogły. -

Za przysłanie nam daskawie Korespondencyi Serdeczne Szanownemu Panu Dzielnej Ujęczyliśmy ją natychmiast Chojeckiemu który obiecuje wnet Kiedy Pieków aby daskowa w Dziennik "Tempo" mogła być umieszczona.

Pismo niniejsze, a do niego
towarzyszący list Kancelaryi Kol. Gł.
Kasyera Generalnego pana L. Blanc
„L'homme libre" otworzyć nam
w swych łamach rubrykę p. t.
„Lettres de Pologne" (Korespondencya
specyale de l'homme libre) gdzie w
tym samym czasie kiedy otrzymamy
ów list nasz pismo pojawi się już
na nasze korespondencye z Warszawy. — Za parę dni
tu będzie prosił coś nowego, gdy
go też z niecierpliwością oczekiwać
będziemy obiecanych przez Szano-
wnego pana niniejszych faktów i
wskazówek.

— Przy braterskie pozdrowienie
pozostajemy z Szacunkiem

W imieniu Komitetu
— Sekretarz L. Tyszka

Rzym dnia 12.1.886

Wielmożny Panie
Obywatelu!

Przez mi Tobą zawiść proszę się jako najprędzej
Wielmożnemu Panu oświadczyć, że mi tam się te kilka słów
napisać i sprawdzać nie chce ostatni Pański
artykuł anonimowy w Kilku Numerach naszych
w sprawie pomnika Mickiewicza, nie ja, ale Komitet
zabrał wiadomo będzie Panu niestosowne za obronę
tak ważnej sprawy, a słowa Wy Pan tak wielkie się
nie zajmuje, to i mają wzniosłe moje Pana zainteresowania.
Zamierzamy się że Komitet pomnika wzniesienia
wiadomi kiedy jego posiedzenie, nie mogłem się wiarem
sprzeciwić to mojej przyjaciół pragnieniu jakiegoś objaśnienia
mimo ich wiadomości radzić nie mogłem; artykuł według
mego zdania nie powinien się ukazać, ani w słowach
stanąć się samego wywyższyć, ale prawą stanowisko
rzeczy jest, otóż zamiast mojej tylko, a takich pewno jeden
musi a 7 na podstawie wrażeniach swoich przez
Komitet Komisarzy; zatrzymałem się te same artykuł
Kilku najgorszych projektów, wiadomo mamy to
w się Komisyi wydało za zimne i stworzyć projekt
więcej z duchem narodowym, przedstawiłem skutki,
wiem zamiast ślązącego w najwyższym zachwyceniu ten
jeden i nieprzeciwiony "Żadna miłość wyniągam słonie"
z podniesioną prawą nogą do góry, a lewa mocno przyjęta
miłość do piersi, na miejscu dziecinnych uczuć"

ryku ze strojów poetyi, umieściłem grupę, gdzie
geniusz przystąpił do spiżowej postaci Polski,
odtrąca jej głowę i tłumi ją; dwa rzeźwiona
postacie za pomocą ze sobą w kole mię ręce, a on
trzyma jeszcze drapieżne wyjęte z jej głowy w lewej
ręce a prawą wskazuje na miecza, i zaraz tuż,
na ziemi pod nim, jako światło które on przynosi;
po stronie lewej umieściłem jedną figurę z nagrobkiem,
po projektu jako dobre przejęte historyczne ~~herpoi~~ red nią
pomnikiem Narodu, a ze strony prawej umieściłem jednę
tę swobody przyszłości; na stronie tej innej skałki dzie-
ci, gdzie ten ludu ręcna się z swoją tarczą na
pół owiniała widzą mu miecz, a obok dziecinki nagie
ręce do ojca jakby go ostrzegać lub przejść z mieczem
W tej grupie starałem przedstawić walkę miłości na-
rodowej z miłością dla ojczyzny.
Jeżeliby to Wam Panie jakąś wskazówkę przyjemność
sprawiło, mogłbym wam przesłać małe fotografie
tego projektu za zwrotem, bo tylko jedyne tu po-
siadam. Obok zająłem równocześnie z temi
pomysłami pracować nad nimi, i skończyłem go
przed pomysłu dwoma miesiącami, a on ciągle
rośnie i rośnie, ale już rośnie bo wewnętrznem
pojęciu do głowy. Głaz jaki mię zapewnił
jeden miłośnik artysta w imię mnoch pomagał mi
przy pracy, pozwolił najprzód małe modele, skończyć
tylko dla siebie, a teraz rośnie wielkie modele,
jak trzy metry będą, jeżeli jeden model jest
akceptowany przez odpowiednią Komisyę i pozwolony
jeden do wykonywania.
Z tego wszystkiego widzę że p. Matejko ze swoimi
pomocnikami chce wystawić model nie konkursowy,
ale model do wykonania polecony. Ja mój dam

miał nawet wielkie nady swoje wynikłą wielkaś,
się nazym [illegible] zaimponować mieli,
a zkolwiek [illegible] w pewnem temu wtedy mogą
się odwołyać na to że wydatki [illegible] wielkie
i zapaś się od tego nie można. Że ani nie za
innego ale to mają na myśli, to nie ulega naj-
mniejszej wątpliwości.
Ja skromnem mój nawet wystawić zapiero wtedy
kiedy i ich będą wydawione, ale do d. 15 dnia lecz
w pace we Lwowie gdzie byłem wybrany, tem
tem zgoda jako [illegible] do naszego narodu
[illegible]. Jeszkowie; a do przewodniczącego Komitetu
wystosowałem pismo w którem zastrzegam sobie,
że chcę Komitet znalazł go jako odpowiedni do
wydawania i takowe nie porzucił ani tym tego nie
przyjął ani komu innemu wydawać powinien
poprzedniego Komitetu, bo jeżeli się drugi kon-
kurs nie uda, to nikt nie może twierdzić się
i kwestyę się nie uda; przeciwnie, może nie jeden
z nich, nabrawszy przy tych dwóch Komitetach
przekonania, ~~skąd~~ stworzy ostatnie coś zniszczego
a [illegible] i komu tylko wydawanie polecone.
Tej pewności nie ma ani nie Pyger ani Jadowski
ani Pamet jaki bądź z was, wydawnictwo pewne,
tylko tem [illegible] projekt obarabby się
najlepszy.
Mateja odejdą się w nie swoje sprawy zabrać nas
co najmniej na tak d. bo wystąpienie ze swoim
projektem dać powinni wtedy w Krajn ale i
zagranicą i [illegible] nie nie potrafią,
bo chwile [illegible]

mieniać ani mieszać takowych rzeczy do sprawy.
I ów na to radzi: aby tylko prosić ludzi
jak Wy Pan obyjrzanych, aby o ile mianowi
bronili dobra Narodu i sprawiedliwości!

Niech Wm Pan łaskawie Cesarzowi moj
uniżony do moich pokornych uwag, bom ja
się jeszcze nigdy o podobne sprawy nie wdawał
ani też umiem należycie osądzić Tego klimatu by
rzadko dla dojrzenia potrzeba

z wyrazem szacunku

uniżony

sługa

Tomasz Dykas

Piazza di Monte Citorio
127

P. Wolak przyjechał tylko na krótki czas dla
zwiedzenia zabytków sztuki; ma w Rzymie zabawić
jeszcze do pierwszego lutego b.r., a potem jedzie do
Neapolu, i zaraz na Pisę Genuę Turyn, Medyolan
Monachium, Paryż, Berlin, Wiedeń i Warszawę
wracam do Krakowa aby pracować na własnej ziemi

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Z [illegible] za list i rady uprzejme, a przy-
rzeczenie mi nie brak tego za to że to dopiero
za tydzień nastąpi, bo niechcąc na pobyt
a [illegible] chcę mieć przy tem Pana
dobrodzieja portret i przed a przyjść
nie ich jako [illegible] w rozmaitych
pozach; mogę mu się przydać Pana
Dobrodzieja teraz właśnie, kiedy Pan
ich pomnożą [illegible] mieć
portret i Pana fotografię z projektu
Pana matejkowskiego.
Z [illegible] projekt mój radzi mi się bę-
dzie wiele [illegible] nagrodzonego, to
jednak za tej tak [illegible] portrety
dla mnie, i tylu wrażeniach, miałbym
Pana [illegible] wiele do zmienienia a mia-
nowicie: obniżyć mi rękę głowniej
figury lewą, zmienić grupę [illegible]

/.

z zachowaniem tej samej myśli, prze-
kreś grupę tylną i powiększyć architekt-
turę, przez co typ powinien wiernej od-
wagi nabrać. Jeżeli Pan Tabrodzej
znajdzie list mój pierwszy, to tam, odpi-
sz, jest opis figur i grup, które
radzę, że dobra praca, sama się tłumaczy
powinna. Dzisiaj tu przyjechałem a
pojutrze wyjadę znowu do Paryża.
Gdyby tym pragnął ustnie zdanie
Paweł o tych trzech pracach, to
jest Rygiera, Gadomskiego i mojej,
i jeżeli by Pan zechciał by i tak wi-
dzi to uczynić, to proszę bez najm-
niejszej ogrodzki, bo jestem zawsze
tylko przy a prawdy, a ta prawda
zawsze przyjaciół mi moje świętej.
Do Paryża proszę mi adresować Café
Regentes, ulica Rue Royal —
A jest list zdrowie Pana Tabrodzeja?

Z wyrazem wysokiego poważania

sługa

Juman Dyckas

Tuzyn dnia 26. II. 86

Najmocniej, [illegible] Richelieu 60 Hôtel [illegible]
[illegible] fotografię moją. [illegible]

[illegible]

Paryż dnia 1.3.86

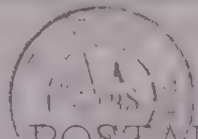

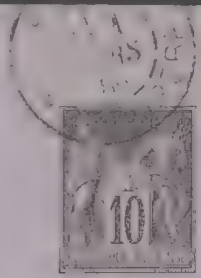

CARTE POSTALE

Ce côté est exclusivement réservé à l'adresse.

M

A. Rusconi

San Remo

Italie

Warszawa D. 29 Kwietnia 1884 r.

Czcigodny Panie!

Z drżeniem biorę pióro do ręki, gdy tych kilka słów mam pisać do Ciebie, czcigodny Panie, którego wszyscy i starzy i młodzi za Ojca literatury polskiej zgodnie uznajemy. — Bojaźń ma tem większe winna znaleźć usprawiedliwienie, że, będąc młodym początkującym na polu piśmiennictwa dyletantom, ośmielam się przesłać swoją pracę Temu, co na wszystkich prawie polach literatury ojczystej znaczne położył zasługi. W tym jednak razie bez przesady porównać się mogę do drżącego,

co, wybrawszy jeden z lepszych owoców swej pracy, niesie go w ofierze Ojcu, prosząc, aby na ten Dar ubogi łaskawem chciał rzucić okiem.

Gdy w r. 1882 wydział historyczno-filologiczny Uniwersytetu Warszawskiego ogłosił konkurs na temat: „Rys literacki i polityczny działalności Andrzeja Frycza Modrzewskiego i rozbiór jego pisma o poprawie Rzeczypospolitej" stanąłem do konkursu, a wspierany radą i wskazówkami prof. Pawińskiego, Przyborowskiego i Kasznicy po dwóch latach pracy studyjnej pierwszą ukończyłem i za nią medal złoty otrzymałem. Każda rozprawa nagrodzona musi być drukowana na koszt Uniwersytetu w języku rosyjskim w czasopiśmie p.t. „Warszawskije Uniwersitietskije Izwiestija". Otóż pragnąc swą pracę wpierw w ojczystym wydać języku, udałem się z nią do „Gazety Polskiej", Nowin, „Tygodnika Powszechnego", zbyto mię jednak wymówką, że jest zaobszerna. Do pism poważniejszych nie udawałem się wcale, sądziłem bowiem, iż początkujący student nie może od razu stawać w szr

regach najpoważniejszych pisarzy. Na wydawnictwo tem mniej liczyć mogłem, schowałem więc rękopismo polski do teki, a Uniwersytet wydrukował tymczasem rozprawę w języku rosyjskim. Oto dla czego praca ma w obcej pojawia się szacie.

Wyjątki z niej zamieszczałem w „Prawdzie", „Nowinach", „Wiadomościach Bibljograficznych" i „Tygodniu" piotrkowskim, w których to pismach pomieszczałem i inne studyja historyczne, między któremi najpoważniejszem były „Ilustracyje Kotrkowa Trybunalskiego na podstawie źródeł archiwalnych przedstawione."

Co do załączonej przy niniejszym liście pracy - jest ona pierwszą częścią obszerniejszej całości i ramienia „Kurs literackiej i politycznej działalności Fryzea" Drugą część - rozbiór dzieła „De republica emendanda" - wkrótce się ukaże. Jako praca początkującego studenta nie jest wolna od błędów i usterek; to tylko powiedzieć mogę, com pracy nie szczędził, aby ją jak najlepszą uczynić. Ogólnych poglądów unikałem, pragnąc rzecz przedmiotowo przedstawić. A chcąc się w czerniakowiek i w tej pracy piśmienniczej [illegible]

czytelnemu przysłużyć. Datem w końcu książki tekst dwóch nader rzadkich rozpraw Fnycza: „O karze na zabójców" i „O postanowieniu sejmu, zabraniającego mieszczanom nabywać dobra ziemskie". Fachowcy, jak Czacki, Narbutt, Bandtke i inni wielce je chwalą. Dajęc je w swej książce chciałem szerszemu kołu badaczy prawnych ich udostępnić.

Rozprawa odbita w 200 egzemplarzach, przy czem nieznośnie i bolesna kara Estończyków, bo żaden z księgarzy Warszawskich na skład jej przyjąć nie chciał. Musiałem się więc do pośrednictwa księgarza rosyjskiego.

Żałuj, Czcigodny Panie, żem tyle drogiego czasu swem listem Ci zajął. Autor „Ostapa Bondarczuka", Jaworny, „Chaty za wsią", „Poety i świata", co tyle uczuć ciepłych i serdecznych w swej piersi piastuje, zrozumie uczucie dziecka, co z prac i myśli swych przed Ojcem spowiedź odbywa.

Kończę z głębi serca płynącą prośbą, aby Wszechmocny jak najdłużej zachował Cię, Czcigodny Panie, przy życiu dla kraju i piśmiennictwa ojczystego i pozwolił Ci szczęśliwie wybrnąć z nieszczęścia, którem szczerem współczujemy sercem.

Tego Ci życzy

Edmund Dylewski

Warszawa.
Włodzimierska 5.

Student prawa Uniwersytetu Warszaw

Uroczystość ku Jubilacie.

[illegible] najcięższych dla [illegible]

1.

Wielmożny Panie i
Dobrodzieju

Zakładając w Chicago księgarnię i mając
już wiele dzieł z Prus sprowadzonych mając
się także do W. Pana aby był łaskaw i
mi swoje dzieła raczył przysłać ponieważ
już się kilkakrotnie o nie pytano. Moja
księgarnię założyłem przeszłego roku i jest
bardzo wiele nowi z tego czasu nie
le nie znasz z dzieł W. Pana mam tylko
Ostapa Barcewicza a ponieważ
tu i nasi księża polscy starają się
wiele o ukontentowanie Polaków w Ameryce
więc raczeli mi zrobym dzieła W. Pana
sprzedaży. Moja księgarnia jest jedyną
księgarnią na całą Amerykę więc sprzedaż
wam się że mając wyprzedanie dzieła
będą mógł wiele do ukontentowania się

niemego narodu przyczynić. W Chicago tylko księży jest Polaków 2000 dla tego mamy dwóch Księży swoich t.j: ks Jan Kołaszki i Ks. Ludwik Lamy z Górnego Szląska, ostatni nasz nazywa się Pierzek a drugi Wiśniewski. Adwokatów mamy tu aż siedmiu Pułchalski, Staszewski Wal Roszewski, Chorzewski, Sobolewski, i Władysław du Laurance. Trzy rządzie zagrzmią wyrotnie między Księdza Pajewicha, Grylaszewski, Mizerowski i Zgliński. Po wszystkich tych mieszkamy się spodziewać, że tak jak wszędzie potrzebowali Księży i szkoły polskiej tak i Dzieci zagrzmią się oświaty ludowej w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki. Dla tego upraszam Wasza jeszcze raz bądź tak łaskawym i przyślij nam wszystkie a przemówienie ręczymy przez zakrzyki przeciwne.

Chicago dn. 12. Sierpnia 1893

adres mój jest z najgłębszym szacunkiem

Władysław Szymerowski
No 50 Bradley Street
Chicago Illinois

Władysław Szymerowski

Wielmożny Panie

Niniejszem mam zaszczyt Wiel. mocnego Pana uwiadomić, że z obrazu Jego „Śpiewaczki“ i „Tańcujących“ dnia 30 kwietnia dnia b. r. zdawczą koleją do Przemyśla wysłane zostały.

Z wysokiem poważaniem

L. Dębański
zast. Sekretarza.

We Lwowie d. 5. Maja 1868.

Lwów dnia 23. Maja 1870.

Wielmożny Panie!

Z zadziwieniem wyczytałem w Dodatku do Tygodnika №. 20 str. 187, że wystawa dzieł sztuki we Lwowie z dniem 15. Maja /go b/ieżą/ce/go była dodana/,/ bieżąca około 20 obrazów i kilku rzeźb. Wszystko to jest tendencyjną fikcyą. Z tego wnoszę, że Wielmożny Pan albo posiadasz niedomiennych korespondentów, albo uczyniłeś z gazet nam niepotrzebnych, n. p. z braku, który jako Redagorowski Lwowa z urzędu mieści w swych kolumnach rzeczy zupełnie zmyślone, obliczone na skierowanie opinii publicznej, na zdyskredytowanie Towarzystwa Lwowskiego w obec tej, że dobrych z zachowanie brak i jego uroczystości już od 3 lat.

Wystawa nasza mieściła już przy otwarciu t. j. dnia 15. Kwietnia 57. dzieł sztuki, nie zaś jak w mianowanym artykule 20, około dwadzieścia obrazów i kilka rzeźb. Obecnie

zaś, t. j. z dniem 23. Maja, wystawa ta, jak katalog załączony świadczy 105 dzieł sztuki. Wystawa wzbogaciła się niemałą

— Mając zaszczyt być Sekretarzem Towarzystwa sz. p. Iwanowskiego z prawdziwością oświadczam się uprzejmie Wielmożnego Pana, abyś raczył niemałą na artykuły pojawiające się w gazetach naszych prawie niepowściągliwych, j. w. p. w czasie Gazety Narodowej ch. d. a przedewszystkim, abyś zechciał zawezwać krajowego korespondenta do sumienności. Towarzystwo nasze wyniknęło z potrzeby, i odpowiada zupełnie pożądaniom ludzi trzeźwych. Do jego dalszego rozwoju brakuje tylko poparcia niektórych pism krajowych. Że tych czyn dopomaga ono pewnemu od Dziennika Iwanowskiego, Polskiego w większej części kraju. Smutny wyjątek czas, który w swem partyzkularnym pojęciu, widzi wrogas nie siostrzyc, starającą się o po-

Łączenie z Krakowem
Łączenie się o rozwój szkółki w Krajni,
leży stowarzyszenie mające na celu podkopanie
cywilizacyi niższych krakowskiej.
Że lud nie jest, nacrysz Wielmożny Pan
wyczytał z załączonej mowy miesiego Pro-
wodzącego Leszka Borkowskiego, w któ-
rej cała ta sprawa dostatecznie jest wyświe-
cona.
Równocześnie mam zaszczyt posłać pod
opaską dla Wiadomości Wielmożnego Pa-
na sprawozdania z ludowych ksiąg
szkolnych lekcje w szkole czasie nakommuniko-
wać kompletny katalog bezpłatnej wy-
pożyczalni i prosić Wielmożny Pan zawołać
do czasu dalsze odbiorcze druki do-
tyczące sprawy naszej.
Dzisiaj Wielmożnego Pana powtarzam
z Puskowa zgłoszenie w przyjmowaniu
artykułów, mam zaszczyt pozostać się

z wysokim poważaniem

Dr. Zelenik

119 [illegible] 92

Lwów D. 12. Lipnia 870

Szanowna Redakcyo

Wyczytawszy w № 32. tygodnika zapytanie, jak się sprawia № 4. Ligi naszego Sow. 1591. postępowanie z zapowiedzią, że ta kwestya nie została załatwiona. W przytoczonym tygodniku brakuje nieco szczegółów, które szanowna Redakcya zapewne z własnego zamiłowania ku sprawie polskiej kwestyi wyjaśnionej. Otóż sprawa № 4. Ligi 1591 r. od nas zapisana przez Ligę Ligi Ligi Ligi

Lwów d. 15. sierpnia 1870

Wielmożny Panie!

Załączam przesyłam Wielmożnemu Panu z katalogiem kompletnym [illegible] wystawy [illegible] dzieł sztuki zabezpieczonych kordonem Zawiązyckiego i wyposażonych dnia 7. sierpnia b.r. publicznie w sali rokowaniowej w ratuszu. Upraszam Wielmożnego Pana o łaskawe umieszczenie tego ostatniego w tygo. dniu. Na reklamę zwracam z No 32. wczytem Wkaji Pana. waszego № 1591. wystawam odpowiedz wyjaśniającą dnia 12. sierpnia

Przy tej sposobności nie mogę się powstrzymać od wyrażenia ubolewania, że Wielmożny Pan nikogoś łaskaw przysłać nam na wystawę przyobiecany obrazek „Wyspa około Wawelu". Zapewne nie był ukończony. Prosząc o łaskawą

Łaskawej Pani nadesłanej wystawie
mam zaszczyt przesłać

z wysokim poważaniem

L. Dzikowski

Lwów dnia 8. List. 1870.

Wielmożny Panie!

W Dzienniku y w Korespondencjach „Dziennika" Literackiego wspomniano o naszym wcześniej wydanym rysunku J. Lenar... Powiedziano, że w tym rysunku nie dosyć wiernie oddano oryginał, że Wielmożny Pan... nie jest zadowolony z tego rysunku. Gdyby tak było, to ośmielamy się prosić o łaskawe przysłanie adresu, abyśmy chcieli byśmy przesłać Panu Jenarskiemu zaproszenie do udziału w wydawaniu, które zupełnie odmienia się pracę artystów rodaków - i mniej tym sposobem dokładny obraz, wielu zajęcy, za jakim kapitał nasz się ukryła polska się znajduje. Pomoże się i nadzwyczajny wydatek, jeżeli praca będzie do przedania.

(Z) Łaski Melchiorowego Jan o Łaskach
(Z) z Łaskiej (Z) Proniewa, swoim zawsze
(Z) przestać wygrany
wysokiego powinowania

Kl. Dzbański
(Z)

Lwów d. 26. Maja 1872.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Wystawa Lwowska od dwóch tygodni otwarta, przedmiotów przysłanych z pana Hofmana i Leidla — brak jeszcze przedmiotów pana Krasnowskiego dotąd jeszcze nie nadeszła. Publiczność interesuje się nieobecnością, domaga się tej, i mianowicie Jaśnie Wielmożnego Pana prosić, aby raczył przysłać przynajmniej katalogu jaśnieszej pana Krasnowskiego wystawy — która do końca Czerwca trwać będzie, tydzień tygodnia dłużej miał honor przysłać katalogu wystawy.

Z wysokiem poważaniem

K. Dobiański

Lwów D. 27. Grudnia
1873.

Wielmożny Panie!

Mam zaszczyt zawiadomić Wielmożnego Pana, że fundusz losowania Dnia 14. b. m. wylosowanie został Akcyja № 759. zapisana w księgach naszych na Jaśnie imię Wielmożnego Pana, i przypadła na nią wygrana „Szkoła ludowa“ miedziony obraz, wart w szkle i ramy. Jest to rycina, która wzmiankuje o Jaworzynie koło Jabłonki przy kościele drzewie odnym, malowany i skutkiem wególnego szczęścia nam dostał powracam.

Upraszamy Wielmożnego Pana
o przesłanie wygrawa-
jącej Obcej - procz tego obraz na mię-
dzie wskazany odesłanym zosta-
nie.

Przy tej sposobności mam zaszczyt
zostać Wielmożnemu Panu wy-
razy głębokiego szacunku
i poważania

[illegible] Rzeuski

Mł. wałowa № 29. II piętro.

Kochany Panie,

Nie chciałam wcześniej za-
bierać z mnogiej ilości
pozdrowień obchodu Jubileuszowego
Imienin i życia i życzeń.
Nie jednak zdaje mi się,
że mogę złożyć, ja Panu
z dalekiego, wyrazić ona serdeczne
i szczere myśli, rad
i przekonań które mój Brat
słyszał często z ust Pańskich
i których wspomnienie

odwiedzi Go wiosną z ślizgiem
drogi ucieczki świadomych
na pewno, chociaż czasem
ciężką drogą walki, ofia-
-rności i pracy. —
Przekonana jestem, że
gałązka do połączenia
świadczyła, zawsze tkwiły
jednak na dnie ukryte
wrogie dążności
Pańskich — Ich droga
Pana będzie wiodła
wspomnieniem), a mnie
pobudką do złożenia
Panu ucieczki serca — akcji
-cyjnego i ocenia jącego dobra

[illegible] co [illegible] winno. — —

Stara Pani przyjęć hołd
tu [illegible] kobiecy, oraz z zapew-
nieniem prawdziwego
uszanowania i szczerej
wdzięczności

Pani Starej

Wielmożnej Państwinej

Dzierzo

19 Marca — 1879

Pułtusk 3 Lipca 1849

Szanowny Panie —

Z wielką niecierpliwością oczekiwałem odpowiedzi na list moj, przesłany za Szanownym Panem do Lemberga — aby go Pan Kuczkiewicz nie miał sposobności wpaść w ręce Moskali. Jest mi jak wrzód tak obarczać Szanownego Pana i wzgledzenie to Jemu wiadomie, ale przecie to dalszej obsługi tych wersji i przesłania go o przyjęciu na miejscu całego kierownictwa w wydawnictwie tej mapy.

Nie byłbym się nigdy odważył

wydania francuskiego, to naturalnie
co sam moje żądanie.
Jedynie ostatek — nie mogę wy-
cofać z Warszawy aby go X. Jastrow-
skiemu oddać — w Grudniu jest
sam — JS. przed wyjazdem
X. Klonkiego do Włoch — i wydruko-
wanie X. Jastrowskiego, całkiem go X. Lwi-
kowi kłaść się. Bo to od tego,
ma, ile interesant i zajmant i
który miał wstęp ten, nie mający
wiedzy żadnej mojej nauki, uwagi
jakiemuś francuzowi w Warszawie,
do przetłomaczenia). — Byłoby
dla mojego Brata tak przyjemnie
uskutecznić i mnie tak uszczę-
śliwić, gdyby Pan nie raczył mnie wymówić,

iż nie mogę na upór jui moi
przedsiewziętych zasadek, a niemo-
wne i bardzo smutne odstawie-
nia wątpię jednak iż na przyjęz-
nie i poprawienie ich serdecz
szczególniej zdanie do tego zgromadzenia
Pana [illegible] pozwoli go się ji bar-
dziej i z tym się bezpieczniej.

Co się tyczy dzwonych uskleb
sumnie dzwonek się w całym, zwy
cięzca damagał po Cesarskiej, że nie
tak niewarzno z bezpieczeństwem tym
klejnotu nie wolno przeszło niewolnemu
płacitami, to za pewnego pozwolę
to za dzwonkiem ulubami się
sumnienie, że nie wolno o nie
się upierać, gdyby ten się jeden
raz nie mylił postawił odkaz

gdy modlitwa Skończona) a krótka
na dobrej drodze wszelkich) z
nim) staranków) pełna na niebie.
Catholicka ona otczyzna), skąd się
zawsze dobrze), tak jak się Chrystus
i spiewał z nami) Bratem), którego
dziś, wszystkich) że mnie wszystko
tak wszystko. — Dziś mi się
że zwracają) dlatego oczy na jego
wstałki i przyjmują) wszystkich
Chrześciańskie wszy Chrześcijan
i dziś się być mój brat wszystko
do zasługi) z nim) rękach wiecz-
-rozumieniach), wszystkiem go
dostatecznie, dni na ujść ani
zachodzi się inż nie dość.
Dziś gdyby pan mnie za-
stanowi przyjaźni mu jako

Kwestyę do należytej mu dla jestrzeb - za napisanie) Sekretarz, taką za - podróż, zostawiam mu to zupełnie - wolę Pana i Kazdego tego w tym względzie - Szczęścia 2. wdzięczności - napisał Brzezinski

Tychę do Telegrafu Austryackiego wysłałem) ieli dawno mapę Węgier granicznych nie potrzebuje - wtedy mi Sekretarz) to Ministerstwo - ale ieli mu na jego jedynie) zadanie - ieli mojego upowaznienia) nie wiem ale ieli dla tego dołączam - tu Kilka) słów do niego Ktore - proszę przeczytać; ale Ktore Pan Sekretarz ieli ieszcze approbacyę jego nie otrzymał - tak iak Pan bez wątpienia i obawy zmiany

wam- należy, colyiko za-
niedbane, lub niepraktyczne
uma.—

Jej Taśki domagają się
jwzcze, aby tylu-innych
fid, ołowianych—, mam-
kazały' bywało Pan-
mamy należy się za
Banańca.

Pytania Dzieciątka

Dresden Reichsstr. 16 II

15. X. 99

Czcigodny Panie!

Z Drezna - Saxonia po drodze do Karlsbadu - mimo dobrych wyjątków, spieszę Panu niezadowolenie - podróży, kolanie za szybko) Jego

wyrazy. — Wkrótce zapew-
-niać słowa nie potrzeb-
-kuję że ile razy do
mnie odezwać się zech-
-cesz skorzystam z tego
będę — skorzystać jeżeli
trochę trudne — Inne —
mniej jasne lub przykre
jakby usunąć potrzeby.

Prata - summa kloża 2 1000 m.
pozostanie -, po zapłaceniu
p. Heussmanowi należnej
mu jej drugiej raty w wyso-
kości 1065 fl. - nie wystawy
na pierwsze zaliczki 170
- mauzoli, drukarzowi -
i reszta pomniejszych
wydatków parafialnych
(Potrzebam więc kasa pa

o doniesienie, mi-
łość Ks. Jan w tym wszyst-
kim poinformowana
będzie, kiedy otrzymam
ostatniej wiązki wszystkie mi
niedługo wszystkie.

Chciej Pan przyjąć
zapewnienie mojego
dla Pana wielkiego szacun-
ku.

Antonina Dziadkowa

Franzensbad, dnia 12/8
5/9 - 40

Szanowny Panie,

Z Franzensbadu gdzie
bawię tygodni jeszcze sa-
mo, spieszę odpowiedzieć
na tylko co odebrany
list Pana, że mamy
chętnie przejrzy - z całej
ciekawości - w Dreznie,
przy większym zasobie

czasu i sił — Teraz
mowy o tem nie ma.
Sytuacja pozostały
zdaje mi się jakie
były — więc dobre —
Poprawky pana przy-
-muję — kompetencyjny
pan w tym względzie
odemnie — Ale czemu
mnie się pan radzi
o najdrobniejszy szczegół
gdy ja z góry przyjmu-
-ję co pan zrobi?
Gdyby nowy tytuł —

forma mały Wołyńskiej
szybki miała na Wołyniu
tytuł — lub też przyczepy
nawet żadnej p. Osowski
wołał mieć — go zwięzłejszym
można by wytrzedlić: Bre-
- zeva Wyższa arch: ikl: dz:
Koniecz. na nieszczęście
mojego Brata. O — to
mi boleśnie z tej
mapie nie nie
chodzi. —

Chcieć Pan Bryzgę wyrazy
z Łaskiego mojego pochodzenia
Antonina Działowska

Dresno
Reitbahnstr. 16

10/11 - 78

Szanowny Panie,

Dziś gdy Pan podwójnie zmuszony, wietylko pracą ale i nadgrodą na nagrobku bardziej niż kiedykolwiek na tożsamość moją, a jednak nie śmiem zdobyć się dłużej z przestaniem Bronisława Dybowskiego do mapy archeologicznej zdaje mi się bowiem że zmienić go wypadnie. - Nie mówię już o samym przekładzie - który jest zdaniem mojem niemożebny, czasem nie francuski, w wielu miejscach niezrozumiały - ale i o polskich kartkach - których - ten nie mam - wprawdzie - treść ich jednak tak ogólna, i napuszana, a powtarzająca się pochwały tak

przesadzone w wyrażeniach, że
chrześcijaństwo świadomością różnicy pisarza
jak odbierającego i wydającego je. —
Można zupełnie do samej powierzchni tego
ciała, przodującej, naturalnej — zostawić
je — bo dokumenta ciągłości Regulusom
narodu naszego. —
I dedykowanie dzieła, temu z polece-
nia którego praca przedsięwzięta. — i
który ją komu innemu dedykuje,
nie zdaje mi się stosowne. —
Za jaki w przeszłym roku odes-
łałam raz list ten pan Od.
sowskiemu, prosząc go aby zmienił
panegiryk i aby wszystko co nasze
-go rządu i na-potępiło pańskiego
-tyczną zakrawa — wyrzucał, trzymam
jak się dziwił tylko nauki. —
Ale niechętnie, uczynił on mniej w
ogóle zadość ostatniemu — najmniej
żądaniu. — nie śmiałam więc —

zwracał mu powtórnie pracy jego.

Dziś jednak widzę się bez korektury odejść się nie można. — Ale czy p. Osmański zezwoli, aby p. Zaleski który kiedyś podejmował się tego zadania, jak p. Zastawski który już ma tekst w ręku, konieczne poprawki uskutecznił? — A gdyby Pan delikatnej tej kwestyi nadmieniać z nim nie chciał, czyby nie można byłoby jaśniejszym i zwięźlejszym przynajmniej w przekładzie francuskim, bez względu na oryginał? —

To wszystko są moje osobiste zapatrywania, które jak zawsze do przyjęcia, odrzucenia lub zmienienia przedkładam Panu.

Dołączam wyjątek z listu p. Pana i list Tłomackiego — są w nich bowiem niektóre potrzebne

wszystkie tyczące się przekładu i jednolitości nazwy prawd. —

Nie chciałabym widzieć listu w innych rękach prócz Pańskich, ale podpisanego na krzyżyku nie narażę.

Kończę list ten gorącem pożegnaniem i nadzieją szybkiego powrotu Pana do zdrowia i zapewnieniem głębokiego mojego poważania.

Ant. Działowska

Drohno 12/11- 90 TT

36

Szanowny Panie,

I ja pojmuję trudności polskie i – ani mi na myśl przyszło, iżmiéć nasz ojciec' onej poprawki Klasie na lekcji polskiéj – proponuję jednak tego nielubionego przez pp. Uczn. pan. nie można, a jeżeli pan znajduje że tych panów w Szkole Średniéj tam lub w przyszłe. polskie nie stawiać ich nie można, i jeżeli pan sam, pomimo swego wieku i pozycji, uważ

żadnych — p: Os: zrobić nie chce —
to tem mniej ja — z niemi, bez
obawy obrażenia go, wystąpić
dziś już nie śmiem — —
Szuba więc chyba przyjęć i
jego niejasności i rozwlekłość i
kadzidła — a dowiedzieć się tylko
o przekład francuzki, zrobić
go (odeszwszy tu francuzkiem),
skończyć go et tendre le tout
ainsi que les éloges, plus sobres,
plus clairs, moins empoulés;
a wytłomaczyć później p: Os:
że to się inaczej zrobić nie
dało. —

Czy pan zna kogo któryby
się tego podjął? Jan Zaorski

jako przyjaciel, jeżeli się nie myl-
-ę, nie zechce go moim po-
-pracować — Nawet to i nieda-
-pobliżny ambasad — a wtedy
przyzna pan, że lepiej uczy-
nić dawać stowarzyszenia fran-
cuskiego jak umieścić Włochowskiego.

Nie ma potrzeby posyłać go
nikomu wiadomości? Przed-
-tobym rzecz pana o nowo-
-tahowego, i o potrzebie tekst
ażeby przypomnieć go do-
-chyba że pan chce i może
wysłać go komu natych-
-miast do Paryża. ———

Sądzę, że jak tylko wolna

Rękopis przejrzany
przez p. Wodzickiego będzie
to korektka druku nie jest
jest takiej wagi, aby wyjazd
jego, jeżeli jest konieczny, nie
- mógł mogła. - A to jednak
uchodzić nie może - Jeżeli
ty to da, to i ja wolałabym
wiosenna, widzieć wszystko
jak skończone tego roku -

Pieniądze potrzebne na
dalsze prowadzenie robót przy
domu w tych dniach prześlę
p. Krasickiemu - tymczasem
oddaję się łaskawej opiece
jego życzliwości -

Ant Bielowska

Fürstenhof pod Kapfenberg (Styria)
1/9 — 80

Szanowny Panie —,

Ogromnie mi cieszy korespondencja pana Engestroma [illegible] mojej przynajmniej obawie [illegible]. Ale czyż mogę tym razem [illegible] prosiłbym z dziękowaniem [illegible] raczyć nielubka wystrzegać się i odgadywać kto [illegible] mieć przeznaczam na mapie archeologicznej. Uprzejmości te i życzliwości zasługują moje jednostkie, bo niemi nie kosztem czasu a moje i zdrowia podjęte. — Znam takie na [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Innie nawet na myśl nie przy-
-szło, iżmiéć pana Katygodzkiéj oprawy
karty; i drobiazgo o to nie prosiłam
i ona sama się tém zajęła — dla
tego nie wiedział on o niejednym
szczególe — tak jak i nie wiedział
że chciałabym wycisnąć herb mo-
-jego Brata na mojéj brzemacko-
-wéj Towarzystwa Toruńskiemu. Ale
gdzie ten lub tamtém herb umiéś-
-cić, gdy futerał nie wielki i
grzbietu nie ma? A postawić
je obok siebie zdaje mi się
niestosownem. — Idę więc pa-
-ni już wcześniéj wejść — dro[illegible]
dałe oprawy, żmiem go

jeszcze i o to pytać.

Za nie podpisaniem mojego nazwiska pić napisem, poszukam sobie (w biurze nadeszło do tej radzie pańskiej) uparcie obstawać. Niech pan postępuje temu jeżeli pan woli chcecie, dziwactwie — i podaje mi z Waszki swej cyfry to będzie bardzo ile gdyby napis brzmiał tak:

Towarzystwo Naukowemu Krakowskiemu

pośmiertna Pamiątka

Zygmunta Krasińskiego

Gdyby pan znalazł że to niebyt ładnie, postaram się dam napis Pachtmanowi wraz z polecenie użycia herbu Krasińskie.

Do p: pańskiej Breitbahnstr: 18 napiszę aby posłała potrzebne pieniądze

na Druk 1863 - chociaż słaba moja głowa
w przybliżeniu nawet nie pamięta ile to
wynieść może - Panu nie przestaję
dziękować za podjęcie się wszystkich
tych trudów i zaberadów. —
Jakżeż mi smutno było dowiedzieć
się że Pan chory i że pogorszenie
zdrowia Jego o ciągłe przeszkody
w pracy! Ufam jednak w łaskawą
opiekuńczość Bł. Dziewicy Matki Boskiej
Częstochowskiej, pod gdzie Pan głęboko jesteś dosta
wiony, iż tej która wzywanie zdrowia
i miłość narodu przyniesie mogą.
Chciej Pan przyjąć serdeczne
życzenie od tamtąd szczere przy
jaźni jak głęboko Go poważają

Antoniny Działowskiej

Ostatnie i rozdrażnienie dosyć tu u mnie
niezwykłego punktu. Chcę wierzyć że to krzyżo-tyl

Drezno d. 1 VIII

Szanowny i Łaskawy Panie

Z przyjemnością przyjąłbym oświadczenie, iżem nabył od P. Łupańskiego wszystkie oryginały listów Kniaźnińskiego, które przy Panu opisowanych oraz 41 listów Kościuszki, pisanych do Jego: Wodzyńskiego 1794, jeden list ostatniego, ostatniej tytko kopiowany. Ta to przeto ilość tylko autografów, bez której mniej takowy w bibliotece posiadał.

Myśl ta zamiar Dankowania
czego zajmującego w rozmiarach nasy-
go T. N. prościutkiego Karafa w wotkaz.
nij mi zrósł, skąd Gan czegoś
mógł. Natomiast zatrzymam odmowie
nadesłany mi ze sądu apel. Kur:
dziedzkiego pieczęcią, z prozbą o wydanie
ceny — Co znaczy Klucz w orle - wojenne
dwo mające sprawy. — Prawdopodobnie
niepowrócisz Pan przed końcem
miesiąca Lutego, a jak postrzegę
wodę i powietrze. Za zaś opuszczam
pustą, spopielałą Krzywań, i wiecz.
ny pociągiem jadę do Karlsbadu
gdzie sądzę że mi 4 tygodniowy pobyt

(porte restante) Tajo sit Sota.

Zyczę Ci naszym Panu Tajo pożyteczności, pozostawszy Twoim pełnym uwielbienia, pozostaję z poważaniem

uniżony sługa

Zielowski

Sławno per Rekden Westfreus

Dnia 8 VI

Szanowny Panie

Załączam spisowy katalog pobitych, spłaszczonych zawartych w naszym muzeum. Tomistkiem, Opis zgęgów. Komu później wydanym będzie, prawdopodobnie nówuwzględnię z mającemi się na ziemi Dorotkowie rozpoczętemi. Ten ten odbieszy Pan na danym wyjeździe

gimy przeprasam za Nigdy moje bajanie

do Wiesbaden, które winno
służyć nerwy sparaliżowane, i sporządzi
nadal, jeżeli przypuszczam pan
Leopold Rosenberg w tych dniach
do domu powracając, przez Berlin
przebywać będzie, oświadczyć pana
prosić, by mu zechciał nadmienić,
i adres mój podał, z którego koszty
taje uiścibej do mnej telegrafuje
natenczas lub ja pójdę w drodze
zjadę lub zdołam do Mgrowa
nakłonić, w każdym razie chciej
bym się jemu widzieć a zaraz
że niezadługo Wiesbaden opuszczi

sam niemiem czy do wód jakich
jechać, pomimo słabości, i pier-
wotnej cery migrenalnym dniom
równą, z mniej dającym zgonie
służyć zaś tym panom za opus
experimentalny chcę niemam.
i wolę per professionem jeździć skutę
wtedy od kogoś mi. Znalazłem nader
cenny, zaniedbany, prawie migrenę
medycyny w Belgium. Ja do wiosny
Kościelec z 15ta do pierwszej połowy
18 wieku, obejmujące. Wojciechowskiego
pomorskiej i części ziemi Chełmińskiej
ta tam skarby niepozebrane. Które
dla ogarnienia miejsc, ich mapy

Genealogji Szlacheckich, i spowiedzi
niewolnych, zgubionych Tutejszej nadeń za
wajnemi. Znalazłem zdolnego młodego
mojowego Księdza, Któremu pomocy
tem opracowanie, przyszłemu Wiosnie
wspomnianych materyałów. Pana Opa
tiego na całe lato do Krajów wyśle
tem, sam zaś będę przy odkopaniach
pół wyspy Wali, przy Kurhanie i
Wyżynie Które uważam za miejsca
święte, gdzie dawni Słowianie przy Cyza
nimierai, podobnież jak do Gangesu
Atlanki, lub Herzolimy - Egipt, Pan bu
archeologia - co tu za skarby. Okrągłości
i ½ mili z Płot. gród osobliwy zlepiony,
dwa coś będą Pana tem zanudzał, P

[illegible]

145 485 124

Landeck [illegible] Breslau
Villa Langner 12/6 - 84

Kochany Panie Doktorze

Po odebraniu Pańskiego mi[illegible]
[illegible] przysłanych rachunków,
spie[illegible], odesłać Panu list p. Rumbkego
i bardzo potrzebny na wykonanie wszy-
stkich naiświadczeń. Pan wspomina
[illegible] uprzednio o tem, ale dotąd
[illegible] dowiedzieć się [illegible] em-
[illegible]tach; par[illegible] nie miałam [illegible]
[illegible] [illegible] niemal wszystek czas
[illegible] egzaminacyi [illegible] wiele, nakoniec
[illegible] [illegible] dać recepta [illegible] sporym
[illegible] w porządku. — Brzuszek
[illegible] [illegible] Pana [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] — jak [illegible] [illegible] [illegible]

tem się jednak pocieszam, że po tylu doznanych przykrościach i trudach, tem będzie [illegible]-szym - a co [illegible] - odstawionym nam nadziej. —

Tylko na kilka miesięcy przedsięwzięć [illegible] - [illegible] - [illegible] -

cechujący go zawsze delikatność,
nie polecił mi dokonać tego co
go tyle zajmowało — wiedział
on zapewne że trudy i przykrości
przewyższą o wiele, możebny pożytek.
za życia — jedynie tylko się nie-
wymawiam ciężkiej z kroku) rozpo-
czętego swego dzieła; więc za tego
i dla tego dziękuję Panu z całej
duszy za dobroć, łaskawość i —
przez Jego — od wieku aż po-
przednim równie za wszystkie
przykrości na które po nie-
mowlęcia — wystawiając bez
egoistycznie całą ciężar gdy
dama kiedy to on z wiernie.

Czy Ty Panie rachujesz wierność
w to, co niestety dać tylko mogę,
to jest w serdeczną moją wdzięcz-
ność — tak — jak w ucieczce
najgłębszego uwielbienia — wszystko
co zawdzięczam Tobie Panie

Jeżeli, jak przypuszczam
wszystkie egzemplarze Oktet
są już w pełnem posiadaniu, p
-sitałbym Jo o złożenie ich u
Brzechwa Księgarza, gdzie już
Boky spaczywają. — Polecę mu pośp
. Jutro je sam — dostawienie ewent
teraz z — jestem zajęciem) ale
ich dam zaję. — Jeżeli będ miała
siły po tem, to za kilka tygodn
sam wiosny zgłoszę i z tem do nie
teraz trzeb. Bo potrzebowałbym ale
Przód tych kilka nie klejących
Lwowie ale szczerych wyjaśnień. —

Wysyłam z tym listem pod adres
Ks: pana 2810 marek — z prośbą o
łaskawe doręczenie mały jakie
summy panu Antoniewiczowi. —

Reszta potrzebna pewnie —
pana będzie na pokrycie
Lwowskich — i przesyłek —
Bardzo

I ku panio Siemaszkowicz — skaję — dosta
zdrowi — skadrzewanie ich Drift Kalkstein
Dziś kupiłem wydawnictwa z Zakopanem — nie mo
Dziś kupiłem wydawnictwa z Zakopanem — nie mo

Poznań 4ty Marcin 61
20 Styczeń 882

Szanowny Panie

J. P. jeszcze pozwalam sobie zajmować czas Sz. Pana Stefa bardzo uprzejmie. Go abyś uchciał przyjąć ten egzemplarz Mapy archeologicznej Prus Zachodnich, na pamiątkę Brata mojego — który, tak przyjaciołom jak i przebywającym stronom Sza-nowego Pana winien

po ręce swoj
ku pracy szczerej —
wytrwałej dla drugich
Za pamiątkę tekże
ostatnych długoletnich
trudów poniesionych
przy tem wydawnictwie
Bo lubo Wam one stanie
będą przed oczy duszo
przykrych chwil, przy-
pomnień Nam jednocześ-
nie miłych wytrwałej
dobroci, cierpliwości, prze-
widzenia, które górowały
nad tem — i którymi
pan w końcu wszelkie
pokonał trudności. —

Panie Kaj, pobocznej
przyczyny tych przykrości
nasz pan wraz z nami
prosił o niepamięć -
przebaczając mi - i
przyjmując tym razem
jedynie - zapewnienie
najgłębszego mego ubol-
-wania i serdecznej
niekłamanej wdzięczności

Antonina Wiatrowska

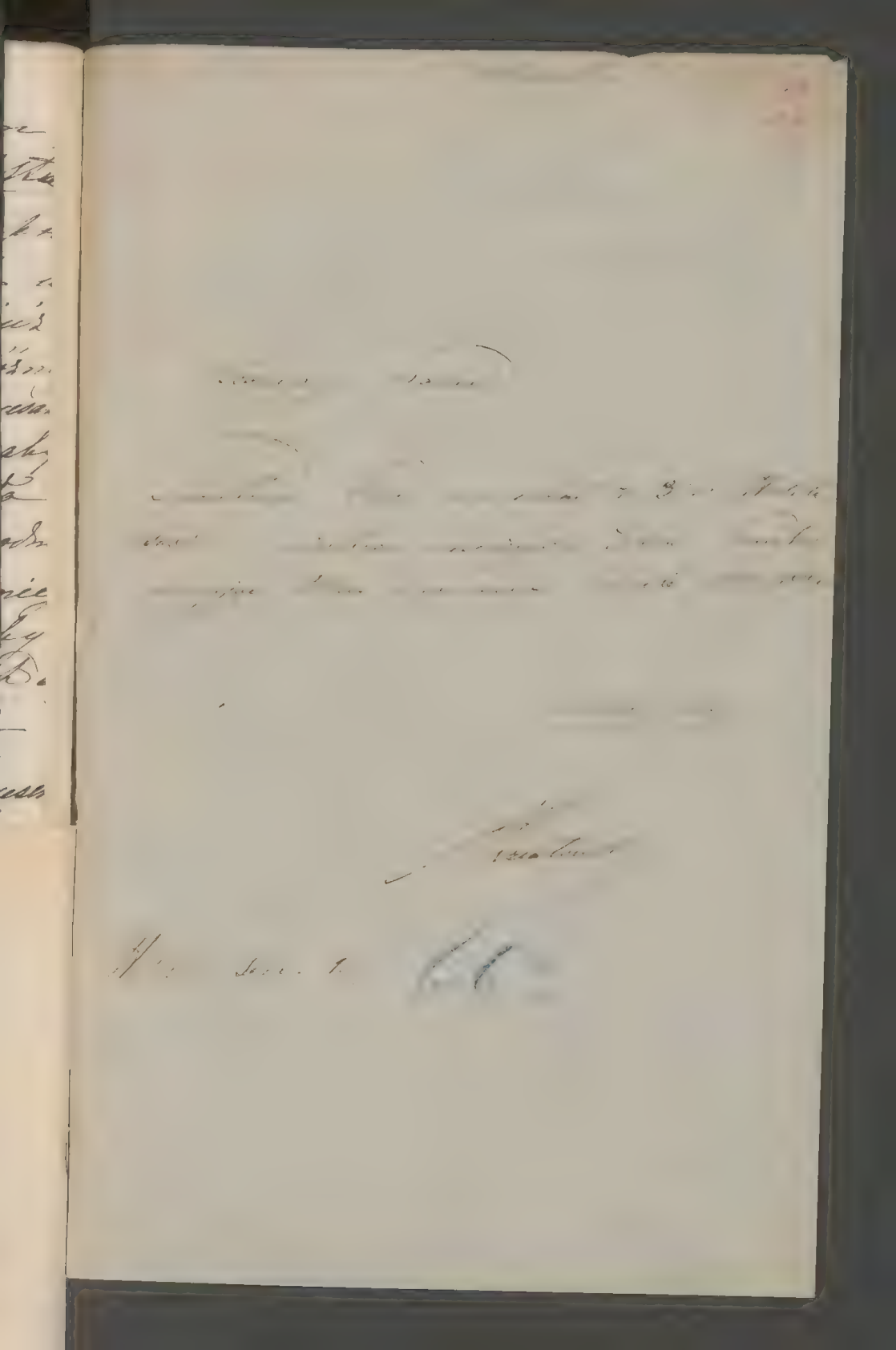

Lwów
1129
150

721

Najprzód ukłon Panu Dziadzi.
Ku o Ktorym ja mi tak trudno
Pan wspomniał, niemiałem się
Jak przeciw o upadłemi mi Tatko.
wszy, tak o przyjaciołach - zawsze
O. O. do mnie - jeszcze - u tak ich
Hotel de Lux № 41. Zjechałem bowiem
tak tam (Rzym. Piazza) dla mojej
wiadomości ale jeszcze ale ostatnie
intelligencja to Pyo Nieszczęśliwemu -
Pardon et a revoir.

Twój Dziadek

Kochany Panie

Bardzo się cieszę wdzięczne
Panu za wiadomość o przy-
jeździe Pana Krzyżanowskiego
-wicza, i pragniemy Kazy-
-taś z bytności jego w Dow-
-dzie. Gdyby dogodnie było
i Panu o jakim przejeździe
u nas wieczór dzisiejszy,
(lub jutrzejszy) bardzo by-
łaby Państwu była
Moja córka nie odpisuje
bo ja pisanie razem uczy
obydwie zatrzymamy ukłony ode
Dziadzi

Łaskawy Panie

Odebrałem Manuskrypt który mi z
generałem jeszcze raz [illegible] Przejrzałem
potem ja po nim niektóre rzeczy naprawiłem
jeszcze jeden raz dać przepisać. Pozostaje
znakami [illegible] miejsca gdzie przypadają à
Capite, - w innych miejscach przemaszczony
a Capite nie [illegible] i nie na swojem
miejscu będzie. Niewiem czy [illegible] słowa
przybiera [illegible] 4ro ca 2do przypadkiem.
"Bywają chwile gdzie stanowisko Miarisch
bagle, - ja posłałem bliższych przykładów
Vermerdo, - jeszcze mówi i bliższe przykłady
Vermeiden. Przypisuję spiłka Bandes
[illegible] Pana Bolatte o [illegible] etymo-
-logii dziecięcej który z wymazaniem 1go zdania
życzeniem można wydrukować. Ale [illegible] tak

[illegible] Krytyka tego co o [illegible]? Nowaki
jego uwagi [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
aby poezja była [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
na to się [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Środa

Drogi Tacharewicz Sam i jutro
wo o godzinie 10. wyjeżdżamy będzie w
tym dekret kanonizacji błog.
afała.; a Wieczorem w tutejszym
kościele o godzinie 11 [11] Uroczyste Nabożeństwo
Dziękczynne, na które obecni
tylko Panowie się zebrali. Wszy Sam
Zaciadnienia Znajomych. Wszyscy
to nie nikogo Prawie Nieznamy.
Trochę później się odezwiemy dziś przed
godziną dzieci telegrafem nas Uda-
Wiemo. Dzięki pełne Wyjechawszy ubłog

Cezyla Dietzius

Laskany Panie

Manuskrypt z Tytułem odesłałem
przed kilku dniami. Miałem z
początku myśl wydać broszurę na
koszt Bacz[illegible] albo Kamienieckiego,
ale mnie prosił o mój Manuskrypt
Pan Karwicki który go chce własnym
kosztem i [illegible] wydać na
koszt [illegible] cyclu w Dreźnie.
Pana Delegacja pośredniczyła
w tej rzeczy między nim a
mną. Jeżeli Pan Tadeusz będzie
potrzebował się z p. Karwickim

a potem przez trzecią [illegible] inszych
innych zajść się dalej [illegible]
~~[illegible]~~ i doprowadzeniem rzeczy do
skutku, niemniemie to będzie
rzeczą pożądaną i z kajemnią
że się zrobi jak się zrobić
ma. Ja jnż dalej zadnego
głosu niemam, mysle że
mat in 5ta [illegible] by formalem
odpowiedzieć ale wszystko zdaje
zostawiam do zadecydowania.
Jenerał mysli że należałoby
na pocztowych kartkach wydrukować
na czyjś koszt broszura się
sprzedaje i te kartecki przesyłać

na exemplarzach [illegible] i [illegible]
sprzedawane będą. Myśli Jenerał że
przynajmniej 1000 exemplarzy
[illegible] wypadnie.

Co do Zygmuntkiego, cieszy [illegible]
że chce książki dostarczyć.
Niemasz go [illegible] Czy
ograniczać, tylko żeby [illegible]
chciała czy mogła czy, ile
Zygmuntkiego [illegible] przypadnie.
Książki X. Dzikowski [illegible]
musi, [illegible] jak nad czem [illegible]
[illegible] wystarczać. Zapłacić [illegible]
[illegible] zapłacić trzeba [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible]
popredno [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Całuiemy [illegible] [illegible]
od Siebie i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
najserdeczniejszy.

Twój stało 27-6. m. [illegible]
się do Dresdna stanie. [illegible]
nie na podróż [illegible]
trzeba? Racz Pan donieść, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
napisać do niego i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Łaskawy Panie

Jestem od dwóch lat 3 tb 1760, 3 tb 1860 lat
służba. Najczęściej w kraju [illegible]
lami [illegible]. Boję się [illegible] nadto
bój [illegible] [illegible]
[illegible], jak [illegible] "Gazeta"
odmówi, więc moje "Czytanie" do
Warszawy. Jak w następnym
[illegible] miałem [illegible] pora-
[illegible], ale [illegible] się,
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

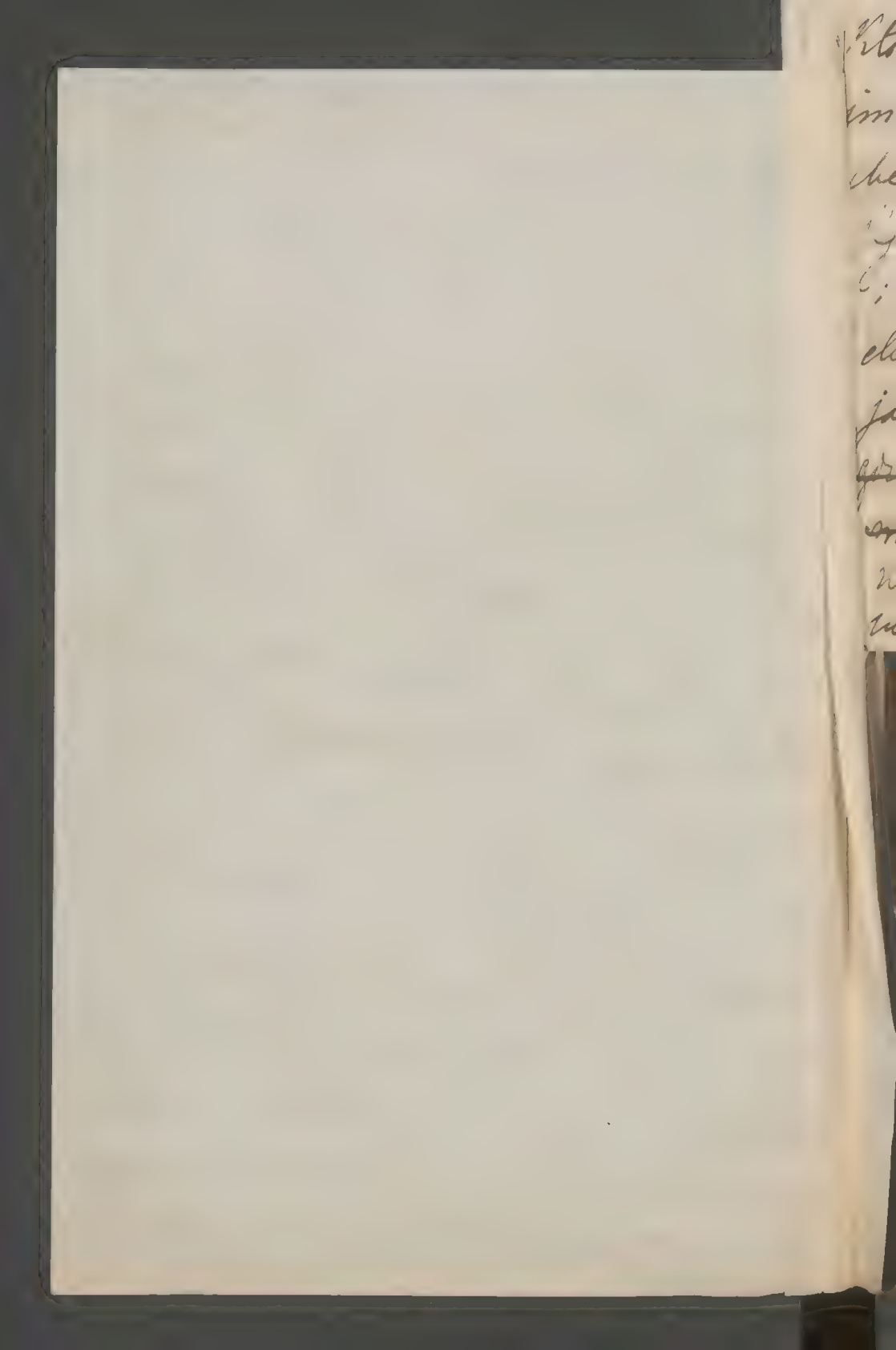

14/9 64

Kochany Panie

~~Delegowana wczoraj~~ Z najszczerszej
radości zis ze Pana prośby, w delegacji od Drugiego
Towarzystwa naszego. Prosz Pani Generał
[illegible] aby nasz Dickens Polski,
który i ucz z imienia znajs, mógł
sam doprowadz do niespodzianki która
chce sprawić mojej matce w dniu
jej imienin. ~~Chce~~ wychowanie w Paryżu,
z językiem francuskim przyjęciu,
chciałby a polskim języku ~~napisałby~~
jakąś sztuczkę czy komedyę odegrać. Ale
gdzie tak? Znaleźć coś stosownego ~~i sam jakiś~~
~~napisać~~ i cały projekt upadnie i upadł
mnie jeśli Pan ~~swój~~ pióro ~~na to~~ chciał
nie pożyczyć. Nie ja odpowiedziała jestem

ze Kijek tak sumiś
ale moi ostandtanyuasze
nali Którym się ~~wszystkim~~ nie
Niepodobnem nie wydaje.
Kaiż wise powiedzieć że ich jest
5ciu ~~i dzieci Dworu Pana~~
a Mianowicie 3ch 10ciu Letnich
Chłopców, Dwoje 5ciu (1920) Letnich
i Starych (ojca Dziewczęta)
(i dwie Dworu Pana
Zamieniny mojej matki przy
w Przyszły Piątek, - ale ~~tak~~ ~~jako~~
= Na braku czasu musiały
przedstawienie odłożyć do Oktawy
Nieliczny wise spełnia 10ciu Gu
Jmed sobą

Odwaga, najstarszy syn Jenerała
i najgorliwszy do w przedsięwzięciu,

Załączam serdeczne pozdrowienia
i uściśnienie za grzeczność
przepisania. Pomimo
list przepisać chciałam
ale mi dla zmęczenia
niepozwolono

Cecylia Dzieduszycka

Hon. Erastus Brainerd

C. Augustus Ide

7½

Kochany Louis

Czas pozwoli i sił trochę więcej
sprawiają że mało mi bywa
w ciągu [illegible] Bożego Ciała na
popołudniowych Nabożeństwach obok
z Dzieckiem przypominających wrocławskich.
Jest nasze. Niestety wypadają
Na 4 po południu i zajmą tak
Dzisiejszy Poniedziałek jak i Czwartek
następny. Dzisiaj już za późno
ale w Czwartek może by Sam mógł
o 4½ [illegible] i [illegible] 2 mnie odwiedzić
i pomówić. Bardzo bym tego
[illegible] za to [illegible]
że [illegible]

Jeśli to jednak niedogodne Panu
Wacławowi zwłaszcza na Bożego Narodzenia
i nawet odwiązywanie się dnia
nudnie. Drugiej strony jest
to zaradzić, a w Czwartek w
Wigilijny wieczór od 12 do 3
bądź o dwunastej
Wyjeżdżam dzisiaj
Wesołych Świąt

Najłaskawszy Panie

Mając od dawna ochotę [illegible]
Panu jakiś pamiątkę uczynić
[illegible] i [illegible] upominek jakiś
mi Pan w mój Imieniny wyprosiłeś,
uważałem mi się za [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] z jakimś Ha Panem
[illegible]. Proszę mi się [illegible]
prawdziwej [illegible] [illegible]
[illegible]. Dziś [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] dar mój [illegible]
chcia Takim aby był Panu [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
Pan udarowałeś

[illegible] [illegible]

Bronisław Trentowski

(Wojciech Kossak)

(Bronisław Leon Cybichowski)

Panie, Panie, Pasbany dobry Panie
list odbierane od O. Dąbrowskiego który
[illegible] śmiesz, rozważ Panie posyłam.
Pierwsza dwie strony czytać nawet nie
warto to oczy Panu tamtemu psiemu
zrobią i dlaczego błagam. Ale ostatnia
strona ... Panie ostatnia! Żeby to
głos jeden - tłum - jeden Żyd
i pantoflowa poezja poradzić
by można (czy by Pan to dziś
[illegible]

naradzić o wydostaniu [illegible]
Księcia). Trzeba by [illegible]
nie można telegrafować do
P. Gł[illegible] i nam tu przysłać
list do Prezesa, który
zgodnie z naszą prośbą by do-
radził. Odpisz Igel czy ato
wypada i pozdrawiam o
Bentkowskiego zapalić[illegible]
się do tego roku Ogrodowego
[illegible] i Kwiecień niedy

dotąd do czynienia niemieć
Ratuj Pan Czynny, uczynny
i dobroczynny Panie i
utrzymuj tych nadal warun
kach. Ratuj Pan ubogą
siebie Opiekunkę

Monsieur Krasnoff

Pisteh. [illegible]

Mus. cu Zapytaj Jadwigi Pana czyby
nie chciał przybyć do nas na Wigilię, jak
niktego lepszego niemam. Bardzo nam
miło będzie ugościć Pana, a i Pan rad
mnie będzie spotkać u nas p. Benthkow-
skiego (z Sosnicy) wracającego z wizytacyi
kanonicznej, w której ~~powinien~~ pokontynuował
od chwili wzięcia Zarządu.

Przysłano Panu do list p. Kalinki do
mnie pytania, a odpowiedź X. Kanonika
i list O. Dobrowolskiego do mnie pisania. Ale
to bardzo pilne. Może zechce Pan Kazio
Coby za parę złotych przepisać te pisma
do wieczora, albo do jutra rana najdalej.
Na liście O. Dobr. do mnie pytanie Klamerkowie
miejsca mają się być przepisane [.....]

Pełna życzliwości oczekuję odpowiedzi
Pisz milszych i dłuższych listów

Cecylia Dobrzyńska

Wilmington Pan Hellenic

Augustus Strauss, B. S.

+54 44
175

Paryż d: 28 Maja 1866.

Przyszyca Szanownego Pana, które wysłał wierzyciel sam mi kilku przyjaciół żywo mnie interesuje. Dokładałem wszelkich starań i to w ostatnim chwili oznajmiłem, przez Pana tamtemu, ale interes zatrzymał pomyślnie, ale tryumfujemy na wierzo ale, rada Kapitularzy pare, usłowania te moje okazały się daremnemi. Ks Władysł Czartoryski ma wielu dobrych ludzi, ale mi dopuścić dziwna, papiery bowiem w których kapitał swój umieścił, stoją tak nisko, że o sprzedaży ich myśleć teraz niemożna; to samo odpowiadały mi inne jeszcze osoby, do których udawałem się; sam zaś, żadnych tam nie ma, ani obecnie nie posiadam.

Nikt nie może czuć bardziej dziennie o ile wspólnym interesem jest naszym zapobieganie aby mozolnie i kosztowne nagromadzone zbiory nie roztrwoniły w rozbiorze, zkąd ostatecznie znów je wykupujemy, przepłacając co było sprzedane za bezcen; bardzo tym

[illegible]

wie ubolewał gdyby Szanowny Pan zna-
lazł się w konieczności pozbycia się swoich
miniaturek gdyby one miały przejść w ręce
cudzoziemców. Mam nadzieję, że w tego rodzaju
przypadku, proszę wskazać wielbiciela naszych wy-
robów sprzedanie nadesłać mi łaskawie katalog
i katalog aukcyjny posiadanej już przez Pana kolekcji
obrazków. Ułatwi to mi znacznie przeprowadzenie interesu w sposób wyjątkowo Panu dogodny
zapewniam, że kwestia papierów nie gra żadnej roli.
Gdyby chodziło o bezpieczne przechowanie
zbiorów, zawiadczam, że tak Hôtel Lambert
jako i Zamek Kórnicki zawsze są na pańskie
usługi. –

Przesyłając serdeczne pozdrowienia Łączę
wyraz mojego szacunku

uniżony sługa

Działyński

Kórnik, 29 czerwca 1890.

299

Łaskawy Panie Hrabio!

Wczoraj wieczorem otrzymałem od Pana Hrabiego [illegible] list, w którym Pan Hrabia zechciał mi przesłać [illegible] Pana Hrabiego [illegible] Pana Hrabiego [illegible] Pana Hrabiego

Szanowny Panie!

Materyał tu mam choć nie mojemu pędzlu godnego Jubilerowi, szanownego Pana złożyć. Wyjrzenia i przestać przez pocztę do Drezna. Wyjątki z różnych dzieł dotyczących mowy polskich, a zarazem prośba o nie, czyby mi więcej takowych nie mógł złożyć, gdyż przez dawnych mówców.

Wiem jak drogi jest czas dla szanownego Pana i niechciałbym go odrywać od pracy, poświęconej dla dobra ogółu, lecz znagla mię nastąpienie akademii.

W czasie sejmu czteroletniego Kołłątaj Józef w mowie swojej miał w sejmie wyraził że nie ma nic, coby mógł złożyć na ofiarę, oktrócz tylko miecz, prochy ojca z wyprawów po Tatarii, mogący służyć do ratowania Ojczyzny. Miecz ten mający długość prawie dwa łokcie z wygrawaniem mi obcych, dostałdz

do mnie – pragnąłbym go złożyć w Ratuszu Krakowskim, lecz zdaje mi się z Ratuszu Kultyckiego – Gdy z tej mowy w Dyrektyzach nie znajdzie – powracam się udać do Szanownego Pana i prosić o przesłanie mi; gdzieby mi pomienioną mowę mógł odszukać.

Z najgłębszym szacunkiem
i uwielbieniem
Dziewanowski
Szydłowski

Szanowny Panie!

Cała cała Polska, a nawet Słowiańszczyzna przyniosła w dniu
Twego szanownego Panie Jubileuszu pracy, uwielbienia,
dań Ci hołd zasłużonego uwielbienia, — raz choć od nieznanego
Wielbiciela Twych pieśni, przyjąć wyraz głębokiego szacunku. —

Od najmłodszych lat moich, ciągle zajmujące się czytaniem
miałem przyjemność wyczytać co mnie więcej uderzyło, zapisywać, —
ztąd powstały mi cię foliały, abych wybrawszy część dotyczącą
rzeczy Ojczystych, poważam się niżym drobiazgiem dla
Ciebie szanowny mężu, przesłać Ci. — A jeżeli choć jedno mienia
mi Ci oświadczyć, wyrażam zadowolnienie nagrodzonym Twoim
dziełem, będzie to dla mnie najwyższą nagrodą. —

Jedynie szanownemu Panie zażądać więcej podobnych wspo-
mnień proszę mię omieszkam

Życzę Ci szanowny Panie długiego życia i zdrowia, oraz
przesyłam fotografię z Twym podpisem.

Z poważaniem

z Najwyższą cześć, Uwielbieniem Ci oznajmującym
Wacławek Dziarkowski
b. Sędzia Trybunału.

Warszawa dnia 5 Grudnia 1879.
Ulica Nowiniec № 75. —

(4)

Szanowny Panie Józefie!

Proszę odpowiedzieć na list mój do Edwarda zaraz gdy tylko go odbierzesz, a nie czekać tygodnia. Gdy na pismo to długo czekałem to jeden tydzień – drugi tydzień – a nareszcie piąty tydzień odpowiedzi nie ma. Wszystko jedno czy tydzień czy miesiąc. Nie trzeba tak długo się namyślać. Ja tu mam dużo roboty. Restauracja, Ilustracje, Kwartały, Nowe tomy, Nowe książki, Akcje, i Dziennik... Co się tyczy tego wpisu do pisma gdy mi Bóg da zdrowie to wtedy tak jak i wszystkim postaram się to uczynić. Do korespondencji twojej z Carlo Błękitnym nie mam pretensji i komunikuję mu moje uczucia lub nieuczucia prawdziwe i szczere

swojego, a jeśli uznasz to uczyń
jak ci się podobe. Co się tyczy dwóch
ks Dobrowskiego to ten traktat już
nie potrzebnie jakim sposobem między mamy
kryjąta moia przemnie w Borysiu ks.
Sapiehy ukazanemu zostawiona, a ktory
za pozwoleniem ich. Kuttig nie prosił do tego
czasu oney uczyty nie dostał. Co
wszystko Stefan powinien był ci napisać
a zatym ci nie posłał a ty jakie dalej
kazanie powinien sobie uczynić.
Skoro ci się dalej nie mogą.
Pozwól czasu rozmyślenia sobie.
P.S. Stefan powinien był ci napisać
bierze gdzie na ekonomią ten sposób
bo ci sobie to sobie to sobie
co było by nie było wiemy, bo ci się
nie pozwolił skutkiem niewiadomości
Vebrictaty pozwolenie tej Sapiehowej
pomiędzy pomiędzy, wreszcie gdyby
przypadkiem list Stefana nie doszedł
tych pieniędzy i przez
Radzyńskich

Kontrakty JW. Franciszkowi Siebieńskiemu
[illegible] oyczystej sztuki, poświęca
Autor.

Restauracyą Muzeum Sieciem Wołyńskiego
o dawnem szkolnym stosunku [illegible] pedago
gicznej, i rzetelnych przymiotów serca Autor
[illegible] Wiśniowieckiemu JW. Hilaryi Ostrowskiej
poświęca Autor
Wzorowi
Kontrakt JW. Franciszkowi Siebieńskiemu poświęca autor
Kontrakt dla JW. Heleny Branickiej
[illegible] oyczystej sztuki poświęca autor
Obrazie Pana Jezusa Chrystusowskiemu
[illegible] Jego talentu artystycznej sztuki
poświęca Autor.
Medjerze JW. Jadwidze Branickiej [illegible]
[illegible] oyczystej sztuki poświęca autor.

ul. Świętego Krakowie 31/1 1884
l. 8a

Wielmożny i wielce
szanowny Panie!

Z przykrością niemałem
odmawiam się złożyć Pa-
nu prawa moją w dwóch
egzemplarzach w pol-
skim i niemieckim.

Spóźnienie ich prze-
słanie jest najlep-
szym dowodem i wyłu-
maczeniem mojem
zniechęcenia i przykrości
przeszłych. —
Wprawdzie jak wiadomo
niedotyczy to Pana L.

Drogi, umiejącym łagodzić konwencjonalne
postawienie żołnierza
z uczuciem, straszliwa
dać przez chwilę
do jej łóżka wyjątkowy
przekonanie że
stawał się w niej na
kładowaj i krwawy
błogosławieństwo i ozięb-
łe.
Cóż dopiero, gdy się
dokonała rzeczy tak
drobnej rozmiarem.
W ojczyźnie jestem w

o ża. [illegible] ich
mianowaniu, uważy
zaś mają mnie za
krewnego. Jestem
tym ostatnim z pe-
wnością pod względem
zasad, pod zaś gdy odno-
sić do siebie kolejno
mam tylko jest i tędzie
uważanie. —
Dopiero niedawno o-
trzymany kandydat
zastrzeżony i nadzwyczaj
bnie do chwalący me-
dziela list Jan Cau
z Wrocławia i innych.

Uroczyste niemiecki
dodatnie otuchy przed
stawienie Panu [illegible]
nie i odprawnych księgie
rek.
Wydanie niemieckie ro
żni się o tyle jedynie
od naszego, o ile uważa
łem za niezbędne dodać
don Kilka przypisów
i łatwiejszy [illegible] nie
nie należało obcym, lub odjąć
te ciemne ryty, o których
nam nadakom wiedzieć trze
ba, a mogącym łyc' zakry
tymi przez wszelkiem wia
dom.
Kosz Szanownemu Panu,
przyjąć przy tej sposob
ności wyrażenie głębokiej
z jaką się jestem Pana najuni
ższym sługą Tadeusz Adamczyk.

ul. Batorego l. 6a

Kraków 6/3 1834 r.

Wielmożny i Łaskawy Panie.

Z wielkim strachem kreślę poniższe słowa bo z jednej strony czuję że nie nie wypada z ubliżaniem tak drogiego Ojca mego i swego Pana, z drugiej strony znak muszę się oczyścić z mi[illegible]liwego a razem krzywdzącego go zarzutu niewdzięczności za nieodwzajemnianie dotychczasowe dowody w skutek otrzymania pokoju ojcowskich, chociaż kilka łaskawych słów Ojca mego Pana.

Do grzbietu życia ludzkiego, nieczystych mowa w tych tykanych przez innych, do straty czynów mowa która nas samotnych zostawiła, do zamknięcia strony ludzi nie złych lecz zgorszonych, tak w sprawach krajowych jak i wolnościowych dowodów przebyła w odległych miejscach najczęściej. Żona moja, moja [illegible] a moje [illegible]

[illegible] i miesiącem Ja miesiąc w dniu [illegible] najpierw [illegible] wyrażenia
od śmierci [illegible] Louisa, pontine, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

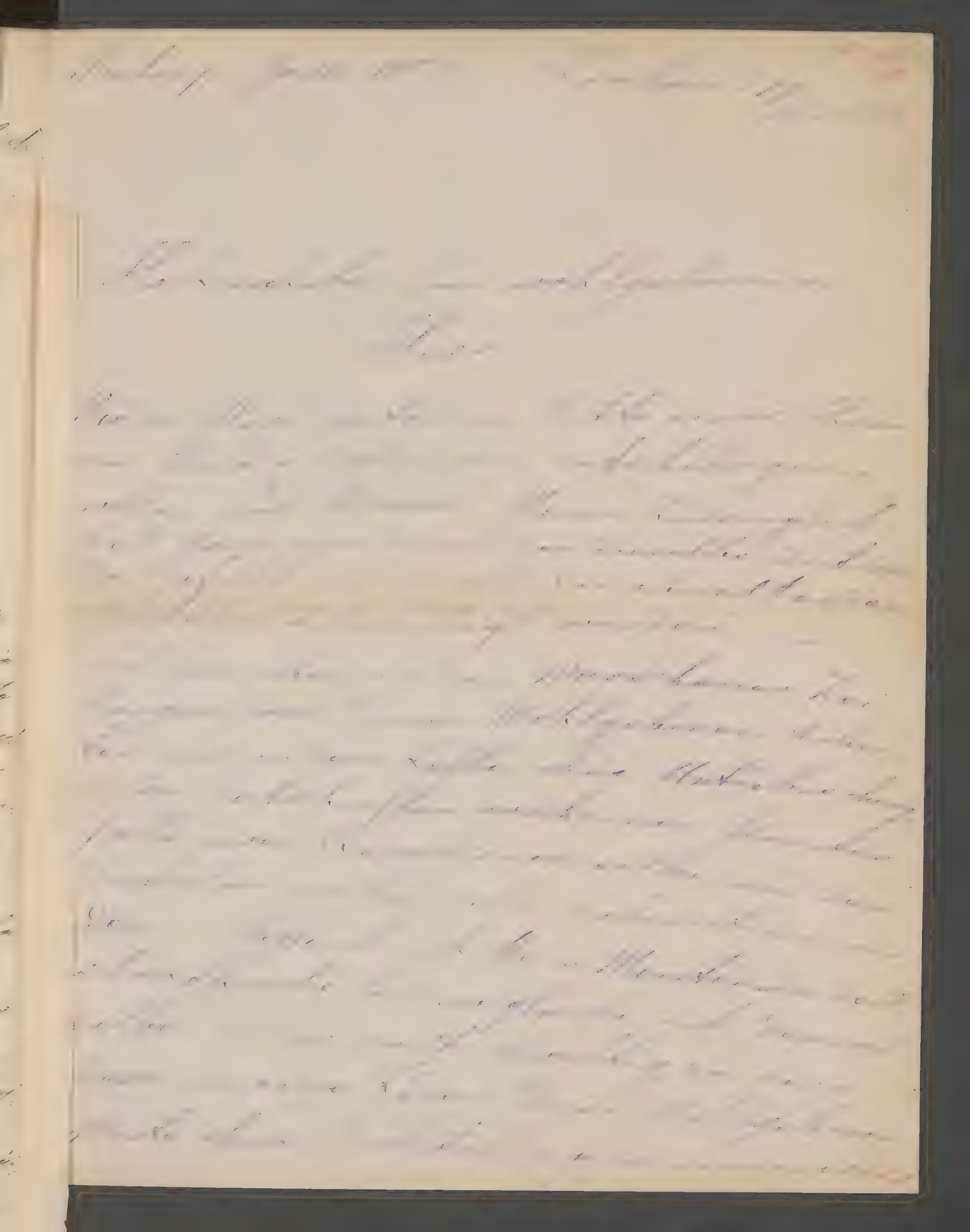

Vorsprache wiedergegeben sich
unterfangen darf. ——

die ausführenden Arbeiten um
meinem in deutscher Sprache herausgegebenen Werkchen aufmerksam

Wollen [illegible] Sie bitte
mit einem kurzen "Ja" und mit
der genauen Adresse der Zeitschriften antworten
ne Bitte erhört werden sollte.
wenn aber die mir vorliegende
wird so wird Ihr Schweigen ein

mit verbindlichem Dank für Ihre
Mühewaltung, deren [illegible] Sie
sich versichert halten
wieder [illegible]
Wie
nicht erhalten, wie wir Ihnen
dann [illegible]

[illegible]

wegen [illegible]
dass ihre Einwilligung wie
gesetzte und einige Remuneration [illegible]

Fydorowska l. 9. 7. 1886/87
d. 26/12 1884

Hochverehrtester und
wohlgeborener Herr!

Obgleich ich dürfte
mit meinen Leiten H.
... ...nglich zu
erscheinen und zu sein,
so kann ich dennoch
nicht umhin Ihnen
hochverehrtester Herr
aus weiter Ferne beim
kommenden Neujahr mei-
ne herzlichsten Wünsche
zu ...

Möge der Herrgott Ihnen die so nöthige und uns Allen so theure Gesundheit verleihen, möge Er Sie uns bald wiedergeben. —

Könnte ich Ihnen was frohes mittheilen, Leider schreibe ich diese Zeilen einig nur nach Erlangen eines Ausspruches [illegible] Aerzte, welcher unabweislich meiner armen Frau jeder Hoffnung der Genesung absprichet.

Nach zwanzig Jahren

stehe ich nun wieder
vereinsamt in der Welt;
meine [illegible] gestorben,
deren Mutter, die mir
einzig geblieben [illegible]
dahingesiechend.

Entschuldigen Sie gütigst meine Klagen; vielleicht mildert, wenn auch auf einen Augenblick, der Gedanke an fremdes Wehe [illegible]

In so weit ich im Stande bin in meinem hoffnungslosen Brüten, mich mit den Angelegenheiten des öffentlichen Lebens hie und

[illegible] aber, ist jetzt die wichtigste Frage in Galizien die des modus vivendi mit den Ruthenen. Sie ist schwierig, da wir es mit deren Misstrauen einerseits, mit einem unmassvollen Auftreten von uns anderseits zu thun haben. Ich möchte mich über dies Thema verbreiten, aber ich vergesse nicht, dass es keineswegs zu den angenehmen gehört. Noch einmal bedauere ich Euer Excellenz entbehren zu müssen, meine nächsten Wünsche der möglichst schnellen Besserung, eventuellenfalls der besten Gesundheit sammt den Ausdrücke der tiefsten Hochachtung von

Euer Excellenz

Zytomir Rue N. 2: Zuravno
le 6/1 1885.

Monsieur

Je ne saurais Vous exprimer aussi bien que je le voudrais les sentiments de profonde gratitude causés par Vos aimables et gracieuses paroles du 30/12 arrivées hier. —

Prenant mon courage à deux mains pour Vous adresser mes vœux les plus ardents et les plus sincères pour la Nouvelle An, je craignais d'être trop audacieux, mais je ne croyais même pas de pouvoir être assez fort d'être relancé Monsieur. —

Non seulement daignez Vous bien accepter l'expression de mon plus profond respect, mais Vous trouver encore la force et le temps à me donner de votre aimable pensée de votre grand coeur, et dans ma profonde détresse j'ai plus que jamais besoin. — si j'avais eu pour Votre précieuse santé, la peur se serait dissipée en obtenant Votre lettre, car un homme qui veut dans Votre solitude penser à redonner du courage aux autres, doit être bien fort lui même et saura traverser victorieusement dans sa santé ces dures heures imposées par la Providence. — —

Quand à la question ruthénienne dont vous voulez bien parler Monsieur le Docteur, j'ai croire, peut-être trop optimiste, que la vraie difficulté réside principalement dans l'ont. L'intolérance sociale qui s'est fait jour dans la gentilhommerie de la Gallicie orientale envers le clergé ruthénien et leur troglonitisme, qui ne tromperont plus à la lave dans les rangs plébéiens s'élève de plus en plus à la hauteur nécessaire du niveau de la civilisation européenne, tandis que les fils des soi-disants gentilhommes passent leur vie à la mode de leurs ancêtres du temps du roi Auguste II.

Il [illegible] le manque d'appréhendement de la question

de la part du petit travail
nomme Stanczyki, lequel
compte cependant une quantité
prodigieuse de gens
et de travailleurs, mais qui
malheureusement ne sait jamais
se décider à temps, comme
le prouve avec une sincérité par-
faite, par sa naïveté même, la
lettre de Stanislas Tarnowski dans
la Revue de Cracovie du décembre
dernier à propos de la motion
ruthène proposée par mon beau-
frère et cousin Stadnicki.

III. La mauvaise et minime
dotation du clergé ruthénien.

Je ne disconviens nullement
de l'existence des mauvais élé-
ments dans le clergé, qui
fournit la jeune génération
nommée ruthénienne dont le

nombre

augmente numériquement dans cette. Mais mon Dieu, [illegible] n'y a-t-il pas des pervers et des aveuglés? —

Le parti des Athéniens dont le chef est mon cousin Albert dans la diète de Galicie, et auquel j'appartiendrais volontiers si je m'adonnais à la vie politique active, croit et agit de plus en plus de ma [illegible] placer les chefs du parti athénien, qui faussent l'entendement de la valeur aveuglée de leurs contenus, par eux d'entre nous, qui sommes d'origine athénienne irréfutable. Il gagne de plus en plus de terrain sur la conviction d'un des hommes les plus marquants de la [illegible] de Cracovie

comme Arthur Tatarkiewicz, le fils de feu Adam, qui n'est aucunement resté attaché à Stanislas, et poursuivant, je l'espère fermement, la cause de la réconciliation dans la bonne voie à la prochaine session de notre Diète. Mettons bientôt la trêve des ridicules rivalités politiques et tâchons enfin d'introduire dans toutes les écoles de la partie de notre pays jusque à présent l'instruction des deux langues polonaise et ruthénienne, en tâchant d'améliorer la situation matérielle du clergé grec-uni, je vois plus loin qu'eux, car il me semble qu'il faudrait tâcher

tir définitivement l'a. rabbinien dans les notes, et y introduire là, b.-. latin.
Mais je ne crois pas pouvoir passer avec mon opinion, on la croirait trop hâtive encore.
Voilà Monsieur le Docteur la position des faits aussi claire et succincte que je suis en état de la faire. Vous saurez mieux que personne comprendre qu'il y a sous ces généralités une foule des détails que je ne puis et ne veux énumérer mais le principal y est.
Il faut clore cette trop longue [illegible], dont je Vous fais mes plus profondes excuses; jetez la [illegible]

au feu sans la lire si elle
vous importune, et par-
donner la suffisance dont je
fais l'emploi, étant fer-
mement convaincu de vérité
de
énoncés.

Ne suis-je en quoi que ce
soit vous être bon à quelque
chose. Ordonner seulement,
et je me mettrai à quatre
afin d'accomplir vos souhait
et vos désirs. N'étant pas
flatteur, c'est tout à l'op-
posé que je vous prie de me
mettre à l'épreuve.

Veuiller Monsieur le Docteur
agréer l'expression de ma pro-
fonde gratitude et mes
plus sincères souhaits pour
votre précieuse santé.

Veuillez agréer, Monsieur le

Posen - Lange Strasse No 1.
le 23/2 1885. —

HH
172

Monsieur le Docteur.

Il y a bien longtemps déjà depuis que je vous ai importuné de ma correspondance; d'une part, vous savez occupé et absorbé [illegible] travaux je n'ai osé le faire d'autant plus que votre amabilité vous dictant des réponses me confond et me gêne, car il est tout bonnement indélicat de vous prendre [illegible]; d'autre part, les feuilles que j'expédie en même temps que cette lettre vous révéleront Monsieur quelles angoisses j'ai travaillé de me. Je n'ai même pu prendre sur moi de vous envoyer mes plus sincères et cordiaux souhaits [illegible] jour de la St. Joseph. Comment vous attristez alors, cependant il m'aurait été impossible de ne pas vous faire partager le désespoir profond dans lequel j'étais plongé, et qui n'était [illegible] toute probabilité humaine. La Fondation

donne m'a trayé contre tout raisonnement
logique, à moi, complètement étranger.
dans cette contrée, malgré des [illegible]
dont l'existence m'était complètement
inconnue, de sauver ma pauvre femme.
J'étais venu au mois de février dans
le Duché de Posen [illegible] pour voir
[illegible], et pour ra-
mener son corps auprès de ceux de nos
enfants. Aujourd'hui, jetant mon regard
sur le passé, je crois rêver, ayant la
ferme conviction qu'elle m'est rendue.
Croyez moi cher et honoré Monsieur, que pen-
dant ces terribles [illegible], au tout semblait
crouler autour [illegible], ce sont seule-
ment ma croyance simplement chrétienne
et le travail assidu qui m'ont sauvé moi
même, et permis de conserver l'énergie
indispensable pour sauver l'unique
[illegible] qui m'est resté sur terre.
Je me sens tellement affaissé à présent,
que je puis à peine concevoir le miracle

leur dénouement de cette crise.

Et cependant mon temps [illegible]
outre ma présence continuelle auprès de
ma femme, dont [illegible]
devoir de premier ordre de ne pas [illegible]
j'ai ces malfaiteurs à punir, quoique cette
punition consiste principalement dans
la divulgation de ce que j'appelle leur
crime, car un autre châtiment appar-
tient au gouvernement.
Comme si ce n'était pas assez de tous
ces [illegible] je suis obligé de me séparer
irrévocablement de la famille [illegible]
d'Ardyski, qui honnête mais impré-
hensiblement entêtée, a fait [illegible]
possible pour m'empêcher de retirer
ma pauvre femme de [illegible] dans
lequel elle était plongée. Je l'ai fait
en adressant à l'Empereur d'Autriche
la demande d'ajouter à mon nom de fa-
mille le nom [illegible] et à mon écusson
la légende "Stenczyc." J'ai bien mérité
ce prix [illegible] à mon fils

si la Providence m'accorde, —

Enfin, ce qui aggrave mes souffrances, c'est
[illegible] acquise durant mon séjour ici,
de la profonde démoralisation d'une grande
partie de la population polonaise du Duché.
Exceptés Vos hommes comme [illegible]
cher
juste Cieszkowski, Casimire Jaxa-Bykowski, le député Colonel Zakrzewski, vous
sommes âgés, d'un autre temps, j'ai rencon-
tré [illegible] de logique dans la
jeune génération, si peu de cœur chez elle,
si peu d'élan cordial et d'amour de travail,
et une si grande envie de jouir, de vivre du
jour au jour, que je [illegible] avec effroi
qu'elle sera la position de cette jeunesse
prochainement. Hélàs. Voilà l'effet qu'
ils m'ont fait. Mais, trêve aux réflexions
d'ions. Faisons plutôt voir.
Les journaux m'inquiètent sur votre pro-
chaine santé. Comment avez vous très
cher et bon Monsieur supporté ces grands
[illegible] froid ici tout le monde.
Veuillez excuser mon insistance, et agré-
er l'expression de mes sentiments respectueux
et [illegible]
Votre dévoué

Posen le 28/7 1885. Lange Strasse. Nro 1.

47
475
194

Monsieur.

L'extrême lassitude morale et physique qui s'est emparé de moi depuis que le combat pour la vie de ma pauvre femme a fini, m'a empêché de Vous remercier pour Vos bonnes et chères paroles ce que avant-hier.

Leur cordialité bienveillante a cicatrisé non seulement mes douleurs, mais dans mon égoïsme je ne sais même pas si je puis Vous exprimer aussi bien que je le sens, ma profonde et sincère gratitude. Souffrant et isolé, Vous trouver encore le temps de m'adresser ces lignes réconfortantes, Vous prouve à quel point elles m'étaient nécessaires. Mille grâces pour elles.

Combien est triste l'état actuel de mon jugement que j'espère être erroné et partial pour la pierre générations ensemble, que est le cas

qu'ils voulant atteindre? Il me vient
[illegible] n'en ont guère. Par
exemple: La question de la succession
Miatlyriéki, le savoir-faire au moins
suspect de Sato-ki de Kpitéma dans l'
état des deux biens de Kouzyriéki pen
, en l'absence de ce dernier, les chan
nelles guerelles de la famille Kou
ski à propos d'argent, sont tous indic
de cet acharnement mauvais que j'ai
entrevoir, et dont Vous Monsieur le J
teur, m'affirmer malheureusement
l'existence. —

Un cas entre autres: Le journal
qui dit Libéral de Séden, m'a nette
ment refusé de faire mention des
abominations de Kouzyriéki; par
directement — je n'ai pu me vouloir dire
[illegible] la chose avec [illegible] mal touché
de Dobrowolski, mais comme la
pourquoi du refus m'intéressait
psychologiquement, j'en fus éclairé avec

une personne puisse être auteur de l'affaire. On me répond : "Vous avez mal fait d'exprimer votre gratitude envers les Allemands ; voilà pourquoi nous ne pouvons le faire". Mais grand Dieu, ils étaient libres, ces Messieurs de la Rédaction de me donner pour les paroles de gratitude et de reconnaissance, sur le moment vivement ressenti, et en même temps accomplir le simple devoir chrétien, n'ayant à avoir aux intérêts qui allaient leurs propres dans notre lutte ! Regrets. La brochure ne se vend pas, elle a été éditée seulement en 100 exemplaires allemands destinés pour les autorités du pays, ces journaux en Allemagne en Autriche, et en Russie, les consulats médicaux, et mes chers et mes plus intimes connaissances. Je crois qu'il ne s'agissait pas ici d'une réclame personnelle, mais tout bonnement d'un devoir de ma part, et je l'ai accompli malgré indif-

finistes et des dénigrements malgré
mais nombreux, qui, pour un homme
fatigué comme je le suis, absorbé par
tes visites continuelles auprès de ma
pauvre femme qui revient bien lentement à la vie, ne me rendaient pas
la vie douce. Parce que cette engeance
de Kovanowska est affiliée ici par des
liens de parenté et d'intérêt à une
marche des personnes influentes. Et
cependant les journaux allemands
sont exécrés. Dès que l'état de ma
pauvre femme le permettra, j'irai
à Berlin, pour parler de la chose au
ministre, au prince Hohenlohe, à la
Majesté elle même, car si la Providence
m'épargnait de mourir de ce gouffre, c'est pro
fondément pour venger mes proches.
Pardonnez moi Monsieur la liberté
que je prends en vous entretenant de mes
affaires, ne me repoussez pas je vous prie
car vous me fermeriez par cela l'unique
voie d'épanchement moral, qui m'est
peut être, abandonné comme je le suis
par tout le monde, l'autre bien de
sacré et reconnaissant Frédéric

rêves de jeune garçon...
me montrèrent à [redacted]
l'histoire universelle comme
la meilleure manière de
servir [redacted] patrie, me
mirent dans l'esprit le
désir d'être [redacted]
[redacted] d'acquérir l'autorité
nécessaire et enfin l'impartialité qui
m'est innée.
Des circonstances m'ont
empêché d'atteindre le
but proposé, et cependant
malgré mes 75 ans j'éprouve
[redacted] je ne désespère nullement
d'y parvenir, dans
l'avenir, que je me veux
faire croire, un stage de sept
ans comme enseignant à
une [redacted] université,
afin [redacted] à une
génération de plus,

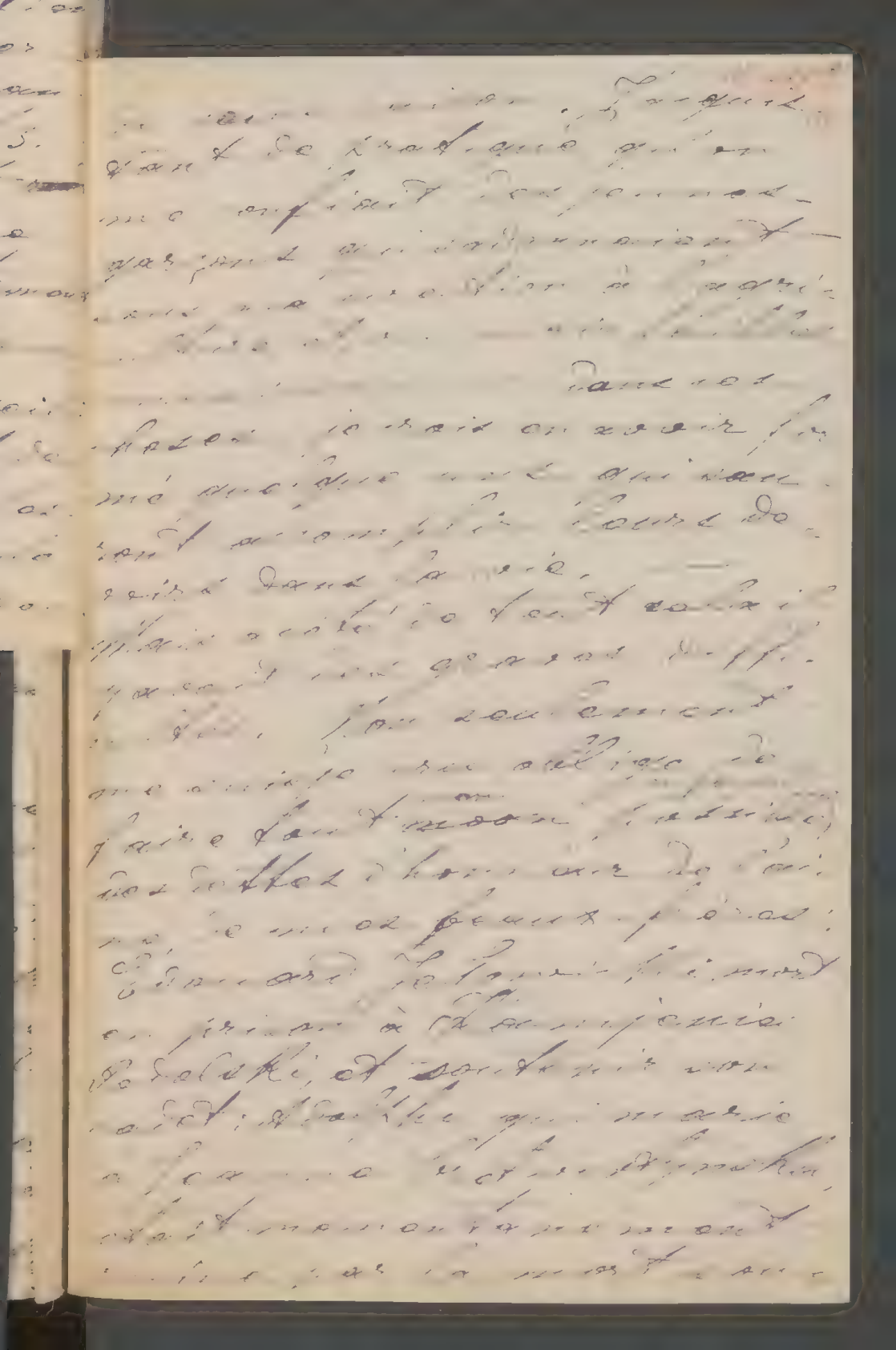

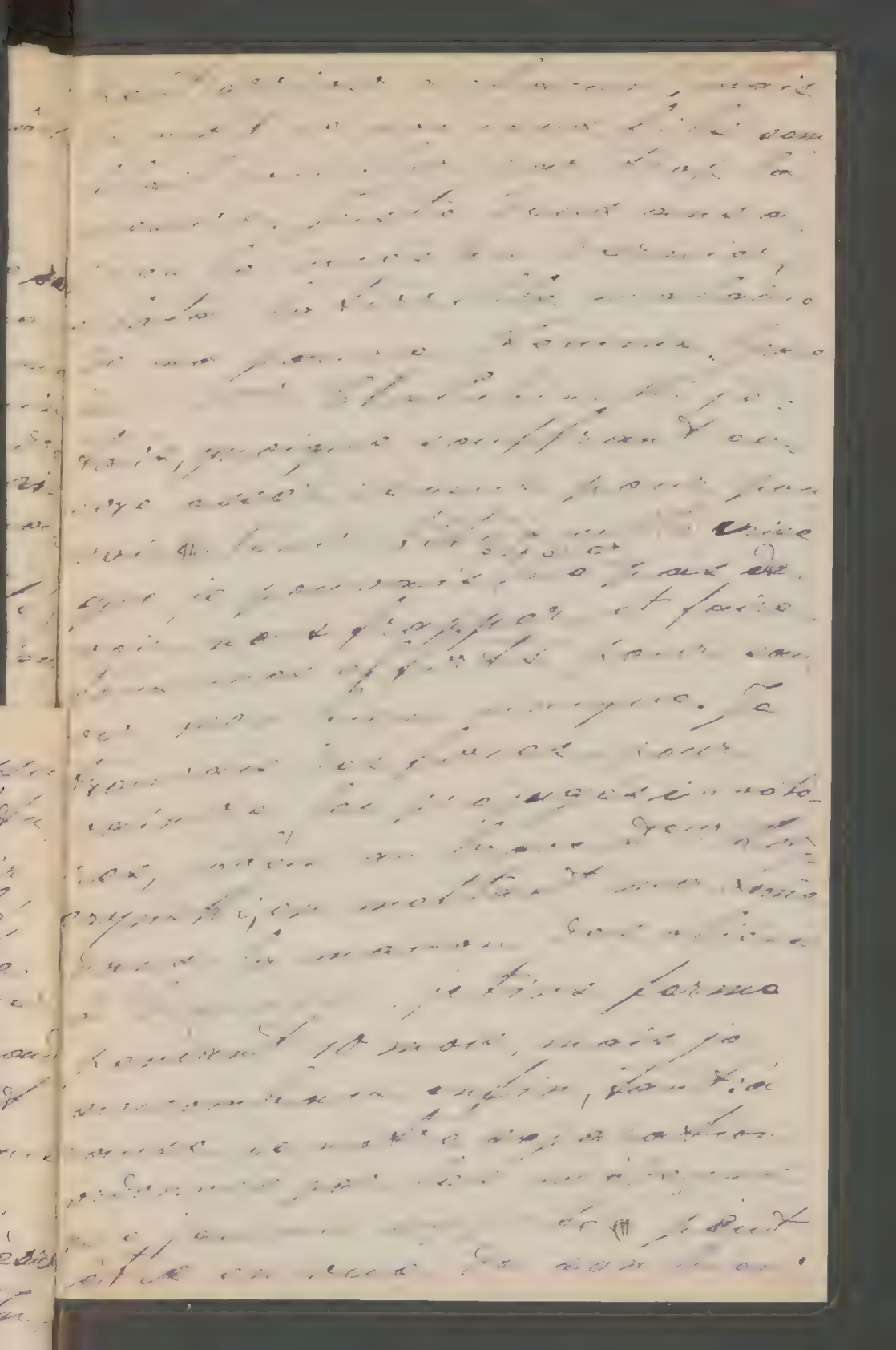

Olympia z rana
wierzaczyła!
Jeżeli wszystko, tak pójdzie
jak mówi, to skończy
dla tak cudownej kojeń
ca [illegible] dnie. Do zmiany
wydarzenia [illegible] na Kad,
ale tak cięż[illegible] odzwy
cięży się [illegible], autora mo
go, że pięknej [illegible] rozbiegu
za pomocą [illegible] Kuczyńskiego
niepodzielnie [illegible] nad
nad [illegible] [illegible] [illegible]
przeleje [illegible] [illegible] że
mają niedzielność na
Wig [illegible] [illegible]
[illegible]
Ksiądz [illegible] [illegible]
[illegible], że Kupiec niedzie
dzie za [illegible] [illegible]
z majątku [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Kraków 13/II 1885

W. Dług. l. 1 f. 4

Kanonicy Wrocławscy i ich Kan[on]ie

Pan
Jakie jest
mniemanie
tego życia
Pana o nieśmiertelności
duszy ludzkiej. Kwestia, ta
Pana. Dziwna
rzecznie
czenie. Ale
bycia natury
ego
ekspiacja
Pana
mniemanie, że
Pana
to, jak
Pana
Kanonicy
Pana
Pana

Klemens Księdz 276

w Lwowie dnia 28 Kwietnia 1841.

18

Łaskawy Panie!

Kiedy cały kraj składa dziś na skroń Twoją
dobrze zasłużony wieniec chwały, ale naj-
odleglejszy to głos naszej ojczyzny niemo-
wi się, jeden wielki harmoniczny głos czci
i uwielbienia dla ciebie. Dostojny ksi-
ądz - niech że i mnie wolno będzie, że to
ja to i to dzisiaj, bierzmowanie pracy mo-
jej na niwie owego promienistego
napełnionej, który wyrósł pod
wszystkie kraje i pod opieką promiennego
brata nazwiska. - Ja i ta to i ta ich praca....
Ja to sam najlepiej że dar niegodzien
i krótka, nie czuję także że owoców wzrost
miała, co li zaraz daje że wszystkich
naszej robotnicy i krzewiciel dziejowy,
a pominąwszy to okoliczności uniemożliwiają mo-
gły na teraz, które niej krótkie pióro mo-
gło nie miało..
A tej okoliczności jest głównie tej przyczyny

[illegible] podkładam całą moją nadzieję – i ona [illegible] unieszkodliła moją intencję, jedyną [illegible] na [illegible] moją [illegible] mnie tego, którego [illegible] i kocham najczystszą od [illegible] na [illegible] miłością.

[illegible]?

[illegible] [illegible] i [illegible]

[illegible]

Szanowny Panie,

Wyszedłszy z Dziennikami wyto-
szenie o trzyletnią dzierżawę
księgarni zbiorowej na czas wy-
żej wyrażony — pod
przemożnego tamu przewodem i wy-
go dyrekcyi — bespieczeństwem przeciw
w tym trochę bierzy — którego wyz-
pozwolenie, ewyg-

a których przeciw katechizmowi
niemogłem po wydaniu odzwy. Jego
bo ich w dwóch bitwach pod rzeką
Niemnem. — Są to wiersze, napi-
sane jeszcze w 25 r. roku przez
autora wobec. Powstania Listo-
pad. — i trzeba tylko takiego celu
jak ojczyzna nadawała dla wszelkiej
rodziny polskiego śpiewaka — aże
wyszły z ukrycia dziewiąty
gdzie w tym z innemi pieśniami żyje
ewentualnie

skarżyć ... Pana szanownego Pana przyjaciela je tu Panie ... Jeżeli w: zawsze wszystkie lub które kolwiek z tych przykrości się na to wygaszerkiej Pani ... Pisz gdyż bardzo przyjaciela do Naszej jakiejś Kasztelii bez wymiany wszelkie stanowcze twojego w tem pośrednictwa ... Już wszystkie lub niektóre z tych odmiany- gdyż Pana szanownego Pana odesłali Pani ... W razie przyjęcia — wspomnieniem

bardzo Opieki Jaśnie wielmożnego Pana
by to ich tu Zmiłowanie Nie tyl
W Trudzie Pracy — bezpieczny Cień
Bóg obroniciel Pan — Zwodzący
z powodzeniem i Jasny Dzień

Wielce czcigodny Dziedzicze Ki

Czernowiec 1869.

Czerniowce — poczta Hofraderska
Obrońca Tutunyjeski

Sierpień - 876.

Kwestia - Jabłczyca

z: Miezwiskiem.

Szanowny Panie.

Już rok przeszło minął jak
wyszły tomy 5 i 6 dziennika
ogłoszenie jego co do wydania
z biurowej książki na skrzydle
sierot pozostałych po ś: Tyrs:
Kwiatkowskim pozostałem zamówionem
sam nie które dzieła, zemnej
literatury Polskiej

z prośbą aby takowe wszystkie
gdy Pan się na tej nie przydarzą
być łaskawy odesłać bo nasza
konieczność.... Wiersz ów w raz
z listem moim odeszły tak, żem
wtedy Pana gdyż ... ...
nawet z Jego wtajemniczonym pu
bliem.... Za tamtymi razem
gdy pobyt prawdopodobieństwem
pisma trzeźwe nie były trzeźwe
uśmiechem się tej przejmij

Zamrzeń prośbę moją niżej w
Zwróceniu mi łaskawie jakby mnie
przedtej a Wieczyste dan list za
pewnieniu Urzędu Wzelkiego Zaarestu,
dla Szanownego Pana mam Za-
szczyt się Zgłosić z tejże mej prośbie skłonne
się dym Szacunkiem Zachodzę

Szlyn

Mieszkaniec Dziedzicznego Miasta

Szanowny Panie

Mieszkam najpierw zawiadomić Pana
że za Twoją radą pomiędzy o zbiorach mo-
Twoich zajęcie się niemi osobiście z
powstałe stanowczem Pana w tamtej
uchwałą pierwszy publikacje mego
Muzeum. Że odtąd się do Twojej hi-
storyi powstania i rozwoju tych zbiorów ok
dam i zakres i działalności na dal. Chci
jeszcze zbiory moje zupełnie stały obok
biblioteki imienia Ossolińskich i roz
dawały o jej zakres. W moje muzeum
dowiedz stary pisarze po za historyą stojący
ale nowe wydobycia i wydawnictwa — ma
mojsze to jest dowiedz się Pan tak wyra
e pisarze bez wyjątku. Później jeśli do
mnie nowszy rodzaj on jest do Biblioteki
ich Ossolińskich. Tak ja sobie to nasze gra
nicy wydobycia i do tego czasu tego się trzy
mam. Zbiory moje oświadczam mamy nazwisko
Kamieńskiego, z mojego domu ob. Zmigrodzkie

się w geologicznych [illegible]. —
Przedmiotów zaś naturalnych już do narodowej
numizmat. i historycznych niezbędna jest
w zakładach zachowania tychże od stopienia lub
zniszczenia. — Z pierwszych przedmiotów
zbiorów tylko do niego stworzenia pozostałego
niektóre mogą Polskie monety, szczęty ale
jak również to tylko dla mnie nieznaczne do użytku
osobistego jak również obrazy naszych natury
Przedmiotów zagranicznych dla siebie zupełnie
niepotrzebne. Mamy tu miejscowe muzeum
Przemysłowe dla tego zbiorów wyroby przemysłu
nowego i zagranicznego do natury do
zarządu tegoż. — Biblioteki zaś odnośnie
mogą po ojcu tylko stosownie przechowywać
prawie wszystkie książki jak tylko mogą
Polskimi dziełami lub dziełami przyrodniczymi
mi lub do studiów moich mnie potrzebnymi. Ta biblioteka ogólna może zawrzeć
nazwę biblioteki Publicznej i do tego
mogą zmienia Dziedzictwo należy
niebędzie [illegible] jej działu przyrodniczego
Zgromadzonych te powody przedmioty tyczące
otaczającą Pana Kochanowskiego należą mu
mogą. —

Pierwsza ta publikacya Muzeum Imienia Dzieduszyckich jest dedykowany u nas w Lwowie na naszych papierach fabryki berlinskiej, wyjdzie ona i po Niemiecku i po francuzku. —

Racz Pan przyjąć to dziecko moje tak ukochane moje usiłowanie niechaj dla Pana bez interesu. Przy tem stawate się resta- cie wszystkie nasze potrzebie przyjaciół naszych. —

Zostaję z najgłębszem szacunkiem

Pańskiego sługa

stary i wierny sługa

Włodzimierz Dzieduszycki

Lwów
20 Stycz. 881.

Nr. 141 Königl. Württemb. Telegraphenamt WILDBAD

Telegramm aus Krynica Nr. 20 Taxworte: 14

Aufgegeben den 7/8 188 1 um 1 Uhr 5 Min. N Mitt.

Josef Ignacy Kraszewski W dg.

WILDBAD

Czcigodnej pamięci l. wczoraj odbyło
się w Krynicy uroczyste odsłonięcie
tablicy zaszczytnej jego imieniu
i umieszczenie kwiatu na zdobiącej
tężnie żebrani goście Kąpielowi
oddali wraz z przemawiającym
cześć zasłużonemu temu, który umarł

I. 2.

Nr.

Teleg

Nr. Königl. Württemb. Telegraphenamt

Telegramm aus

Nr.. Tarworte:

Aufgegeben den / 188 / um Uhr Min. Mitt.

Lieberm pracami swem wzbogadza
swoj jed nicht przesłow pieszmenkow
narodowe. Szczyn wyrazy naszczer-
szego uwielbienia od wdzięcznych
rodakow! Henryk Szmitt Zygmunt
sokolowsky, Dr. Zielenievski. Homey
listu — niett Władysław Korzeniowski,
adwokat wszyscki Władysław Gubrynowicz,
Dr. Kleczkowsky wlodzimierz Dziedusz-

I. 2.

Wiedeń 3/4 1881.

7

Łaskawy Panie!

Umiem [illegible]

[illegible] jeszcze jeden tomik
z tych [illegible] wydany
nie tu [illegible] nie tak jak
tu [illegible] chcieli [illegible]
dawnego [illegible], z wielką
myślą [illegible] nie mającego
[illegible] ani.

W tomiku tym [illegible]

Szanowny Panie

List pański bardzo mnie zasmucił że Pan
utracił krewną potrzebującą i to w ta
porę nieprzyjemną mi to Panu odjęcia a do
tego. Lito to dziś z nas powszechne i przykre
wiele zdrowie będzie i my go sami to bardzo potrzebne
bowiem wiadomo... Nasze to stoi chociaż nieźle ja
kie mnie to smutne gotowizny sięgnąć na jesień kapitał
i tak to nas wszystko zawsze i wszędzie czy
gdzie. Ulica Panie tam zdała lepiej mówić
opinii i nieczęsto stanowiska i wasza na my
to rozsądzie wpływ wielki. — Ja tego nie bym
ci Ulicznikowie i kapelusik jeśli by i na ulicy
nie do Dworca gdzie aby się Panskiej przyjemnie
pomieścić, gdzie nie mogą nie mogą jechać do
Lwowa nad. Tu Pan z mamą tu by to pewnie
ci tak się na kogo tu by to pieszy i mieszka
to — nie by to pewnie nie mówić. Umiałem i
tu kto interesuje do Panai do Dworca. Mamy mogą
to pewnie i moje — pisz do tamtąd. Dam kwotę
za urzędu i ich tu ai. Jest jeśli do 50000 chciałby
z nami pisany, pewnie mały się pisz gotowe i pisz

Pierupol 28/12 1880.

Łaskawy Panie!

Nie posiadam zato się pisać
w sprawie wymagającej odpowiedzi
tylko najwyższa. prośba u.
Łaskawości mnie do tego upoważnia,
co pisze, to pisze jedynie w
celu jak mi się zdaje godziwym,
a moje odpowiedź prośba będzie
rozstrzęgać o losie całowieka.

Czy Panu znana jest rodzina Pulenów. między posiadającza na jéżtek w prowincyach zabra. nych to jest na Podolu i na Ukrainie?

Czy prawda że ci Pulinowie posia. dali między dom w Lyónieu?

Czy wiadomo panu wcześnie. ofie jący ex Pulinowie tej rodziny ag jencie przy życiu, i mianowicie czy istnieje młody Pulen?

Oczekuję więc raz jeszcze za. ómiałość

Pozostaję jak zawsze z całej. poważaniem a z prawdziwém uwiel. bieniem

Sługa
Wojciech Kiedrzyński

Lwów 27 Lutego 1882.

Kochany Panie

List pański dziś otrzymałem i zaraz odpisuję. Najprzód raz Pan przyjąć najserdeczniejsze moje podziękowanie za pamięć o mnie i za tak pochlebne wyrazy które wspomnieniu mojemu poświęcił na które zasługi żadne moje najmniejsze starania. Czuję za to zarówno całą trudność, całą odpowiedzialność zadania które Pan na mnie składasz, by wydanie pańskie nie... Będę próbował. W tej chwili pozwolę telegrafować na pozwolenie Pana do Wiednia chciałem. Choć pan stary dziś zaraz Panu podziękował za uczynione mu zaszczyt. Za pozwolenie niewątpliwie skorzystuję w całej jego pełni. Tydzień ten starał staranniejszym Panu złożyć.

Proszę Pan przyjąć wyrazy najgłębszego uszanowania i najwyższego szacunku

najniższy sługa

Władysław Zawadzki

17/6 1873 Rozanica p.
Tykocin na Podlasiu

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Łaskawym listem o moich "Pantalyjach" w Pańskim "Tygodniu" umieszczonym ośmielony, śmiem panu wszelkiej moje "Powieści Wiejskie i Żydowskie" posłać,

prosząc Cię z najgłębszym poważaniem

i uszanowaniem

pokornym sługą i wielbicielem

Wojciech Dzierzbicki

Olszanica

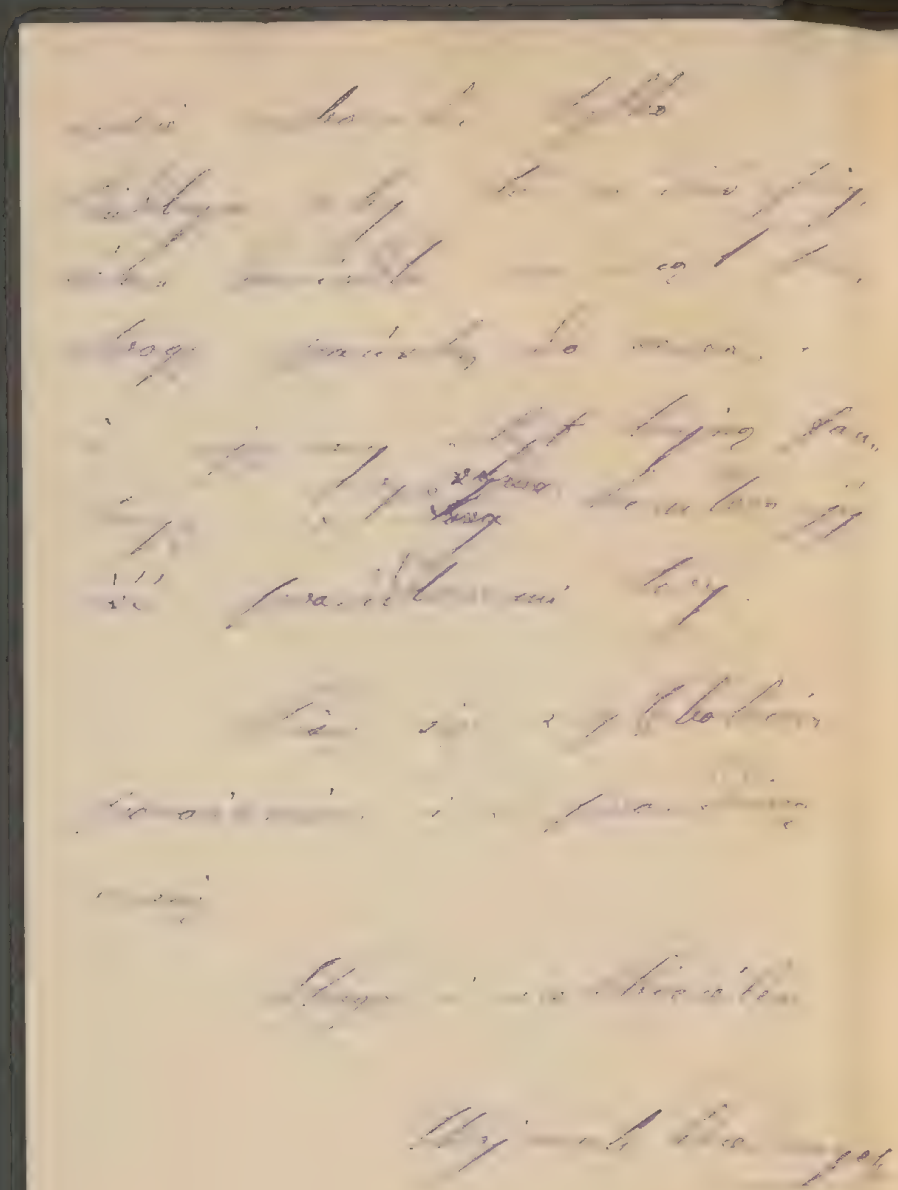

15 e Marca 1878

235 280

Olszanica pr. Tyśmienica

9/7 1879

[illegible] i wiele tysięcy ściskam!

Droga z Warszawy, gdzie [illegible] do Włoch z tych [illegible] wróciłem, nie tylko mogła się [illegible] wielkim nazwiskiem jakoś mnie [illegible] i nazwisko mi [illegible] powiedzieć "Dynow." Żadną miarą nie mogłem na to zdobyć się, gdy

za czyna do pisáo me pre wyn
bowiem ustyna pro - mnie stol
ohéj literatury który od tytu
- ła t upowania wiysc cosz nowe
a zawsze zbo ke na ed nd, gdy
ich ka bony t'me' zaobiaci
me'ma m, i gdy mi mia bym ni
gdy sprzedawani nie czyc' aj
bao', voi a Dwyn które
(i' wi ine ca le spó bienia bo
nasc.

ct gdzie ch o' niwiém
do prawdy gdy ma m prodyhowáé
za dwanay ka dy za prodaj
cemi' howieści któréj' — wróci
wszy dni do pisáo me' mia bym jm.
ore czas czytaé a' mi' m wo
ric' nowe prosi dy i. tytaé

czy kiedy to wypadnie dalej ...
-owych powieści kiedy ~~czy~~ czytych tutaj
oczekujemy jak kamień dziecku? Czy
to nie tylko czcza pogłoska?
I wówczas, gdy by był za
pięcie wyrazy uczuć i uwielbienia
ów wspaniałego a wielkiego
człeka.

Wyjątek Sienkiewicz.

Genewa. 4 Wrz. 86.
Hôtel de l'Ecu

Szanowny Panie

Zaraz po widzeniu
się z Waszmością
Panem napisałam
do Sion o winogrona,
odrzekano że odpis
Co zaś do pomieszkania
notaryusz mówił,
Vevey ma do sprzedania
piękną Villa. Załączam
również jego pismo.
Jestem w Genewie
na parę dni jeszcze

Jak do Montreux
powróci to przyjdę
i zapytam się czy nie
mogę wrócić do jej
pomocy Zamownemu
Panu. —
Polecając się łaskawej
pamięci jestem przy-
rzeczny wysokiego pana
Łaski

N. z. N. Dzierzbicki

Z poważaniem Nie pozostawiam
dzisiaj żadnej pisemnej odpowiedzi
na wczorajsze Wasze pismo
z dn. 30 bm. Gotowość
Waszych
Wzajemnych
Hamburg, 31 marca 95. —

Dzieduszycki Walerjan

Lwów 11 Czerwca 1881.

Najłaskawszy Panie Doktorze

Dobrodzieju!

Na wstępie pospieszam uniżonie się jako zupełnie obcy sobie śmiem kłaniać i zagmyzać czas drogi Jego excellencji Osoby, i ten skrupuł prywatnej natury wytrąca mi już skutecznie pióro z ręki kiedy się zastanawiam z zamiarem napisania tego listu na który się obecnie zdecydowałem, zapatrując się jednak na mój zamiar z wyższego publicznego stanowiska przyszłem do przekonania że świadomość winny i obowiązku Najwyższego Pana, na Doktora już z samych początków patryjotycznej natury stoi po za granicami skrupułów prywatnych i radzę z postanowił na niniejszy list. Ja o tę Łaskę proszę, proszę o świadectwo i radę w następującej materyi.

Od dwóch lat pracuję nad gromadzeniem materyałów

/.

do „Historyi Żydów" w Polsce. Mojem zamiarem jest napisać rozprawę mniejszej lub większej objętości lub raczej kilkutomowe dzieło rzemiankowanej treści i to z obowiązku historyczno-historycznego stanowiska o ile możności na podstawie statystycznych danych opartego.

Spotrzebowałem już dosyć odpowiednich źródeł i dzieł: Sztuka u Żydów, Hrabina Korel, Wygnańcy Słowiańscy, Brühl, Polska w 3 rozbiorach ... Odnośnie tegoż i wszystkich miast większych w Polsce. Łukasz Gołębiowski, Szujecka .... i t. d. odbyty mi cały stanowi materyału i wiadomości, ale w świetnie nie dostępnej mnie bibliotece, tak potrzebnej i ja do tych ostatecznych poszukiwaniach czuję się muszę niemo tych przytoczonych dzieł istnieć wielka ilość dzieł i broszur mnie niezmiernie potrzebnych traktujących o rzeczach odnośnych, czyli się do Żydów w dawnej Polsce.

W tym względzie proszę Cię o radę Najdostojnego pana Doktora Dobrzyńskiego, co by trzeba czytać, co poszukać, gdzie zaglądnąć aby mieć dokładne wyobrażenie o Żydach w Polsce. Niczem mi gardzę, nie nie opuszczam, wszystko przejrzeć. Tak rzeczpisy jak i dzieła polskie, łacińskie niemieckie, francuzkie, angielskie, włoskie i ruskie traktujące o Żydach w Polsce co mi jednakowo przydatne dostępne tychże autorów i tytuły wiedzieć trzeba.

W spisie jubileuszowem dzieł Zasłużonego pana Dobrzyńskiego,

jest wymienione dzieło pod tytułem: Historya cywilizacyi w Polsce tomów 4 czy (rękopis). Proszę też o łaskawą wiadomość czy to dzieło było gdzie drukowane czy też do dziś dnia zostaje w rękopismie?

Przesyłając wiadomości na moją wiadomość i oczekując łaskawej odpowiedzi zostaję z najgłębszym poważaniem

Walerjan Dzieślewski inżynier
Lwów, Sykstuska № 25 na dole.

Szanowny Panie Wodzińcie!

Odczytuję z wdzięcznem sercem, ale i z największem zajęciem: „Polskę w czasie trzech zaborów“ na stronicy 350 Tomu III-go spotkałem moje nazwisko pomiędzy pewnymi wzmiankami pewnego Niewiarowskiego. Natychmiast chwytam za pióro, i zwracam się do Szanownego Pana Dobrodzieja z prośbą o objaśnienie, co to był za Niewiarowski? Że ojciec a moich przodków nie miał widocznie w sejmie grodzieńskim najmniejszego znaczenia pewność. Należy mi się więc ze strony Szanownego Pana wyjaśnienie, jakiego to Niewiarowskiego miałem w tym razie na myśli. W wyczekiwaniu tych wyjaśnień mam honor pozostać

Szanownego Pana Dobrodzieja

najwierniejszym

nazwisku na rozpadę powszechnych, nie oznaczyć bliżej ich osobistości, takie się wydający ogół, na wiarę mojej takiej powagi w całym kraju uznawanej, moim ten zamiar do Ludzi i rodzin całkiem niewinnych stosować.

Ród mój, jakkolwiek nie stoimy w historyi krajowej, odznaczał się zawsze bezinteresowną gotowością do usług publicznych; nie ubiegał się nigdy za stanowiskami, do czego bystrzy się sposobności znalazła, gdyby były chęci po temu, kiedy przez niejaki czas bezkrólewia chorążowie, jakby sporobem sprzedaż, z ojca na syna przechodziło; i takiego powstawał zawsze w sferze mniej lub więcej wielkiej; nikomu sobie za zaszczyt rodziny poczytywał. Przez wiele pokoleń pracowali dziedzictwu, aby zasługi na dobre imię, i to w zakresie swego działania przyjęli, a teraz najmniej mieliby je przodków?

Ludwik

Lubo jeśm sam stoję nad grobem, i widzę
sąd mój bliskiem wyjścia, poczuwam
się jeszcze do obowiązku bronienia dobrej
sławy moich praw; i stąd zboże a jak
jeden Paryskiego wyrzekł zarzut, który mieszka-
dome mogą publiczności mogłaby nieturnie
do nich stosować, zwracam się do Szanownego
Pana Wab a proszę o bliskie wyjaśnienie
prawdy.

Odemnie Szanowny Pan nieb. sam Galicii,
jakę mi ten ustęp Jego dzieła sprawił,
i zacnym stałego przyjaciela mojego odpowiedź,
której z upragnieniem oczekuję mam
honor zapewnić Szanownego Pana dobrodzieja
o mojem wysokiem poważaniu

Wrzesowski

d. 16 lipca 1875 r.
w Toruniu
Fischerei-Vorsteher

Szanowny Panie Hrabio Dziedzicu!

Otwarcie się moje odemnie
Szanowny Pan w moim sercu,
i w sercu mi natychmiast odpo-
wiedziałeś. Dziękuję Panu i za-
pojściech, i za dobre słowa, które
zachowam zawsze w wdzięcznej
dla Was pamięci.

Wiem że historya winna bę-
dzie swojej sprawiedliwości nieubła-
ganej. Wiem i to, że nie należą tylko
wszystkie odpowiedzialności nie
potomkom za winy ich przodków.
Jednakże planu na narodowe
wskaje, jeżeli nowa rewolucja nie
zmarnuje. Gdybym miał przeko-
nanie

rebenie, że modły prostotę jakiś
zamut obejścia, modłby mu moją
bolesć w milczeniu. Lecz biedni
oni nie przebaczali mnie bez tego
jak powstań obojętnym, gdy
zamut z Lalu powracających nie wyjdzie
z lic. przyjmowałem na chwilę
siebyć Chrystowy Pan nie bez
nasadnie, jakie mamy bo w swojem
Lalu Ostatniem dziele umiejętnie
Bo mnie. Sytko rebolało, że ona
bezbożć nie była bliżej omawiana
ani z imienia, ani z powiatu
z bliższego postowań.
Ostatnie jest u nas wielu
rodów jedno mamy bo nosząc
a bliźnie z sobą nie wspólnego
nie

... że znaję, chociaż w ostatnich
stronach dawnej Polski jest inne
nadzwyczajne drzewo orzechowe, o którym
jednak w zachodnich częściach
kraju mało nie wynosi; i stałego
zamiaru by chciał do innego rodzaju,
jako jedynie do innego, zamie-
niać się z korzeniem.

Pozdrawiam cię serdecznie o wybaczenie
mi proszę Szanownego Pana Gospodarza.
Nie wątpię że w nich znajdę
chętnie przyjęcie otworzysz, a
wtenczas z całem zaufaniem
zgłoszę się do Szanownego Pana
o wyjaśnienie tych prawdy.
Zostaję z poważaniem z prawdziwym
szacunkiem, i wyrażam po-
ważaniem Szanownego Pana Gospodarza

Toruń
15 lipca 1875.

uniżonym sługą
Fryderyk Hirschfeld

19/1

Szanowny Panie Doktorze!

Tak jest, to Wegner, poznany i zacny Wegner, który tę książkę mamie rodowi wydrukował, i to jeszcze w r. 1866. Pismo to jego niestety dopiero dzisiaj doszło do mojej wiadomości; inaczej zawsze by już ta kwestya była wyjaśniona. Do ogłoszenia mego o zajściu grodzieńskiem /Rocznik Tow. P. N. P. t. IV/ dodać w annexie VII: Jamiątkowicz Siewcowa spisany przez tegoż do swego testamentu w ambasadzie Petersburskiem. Daje w nim Siewcow wiarygodne różnych okoliczności, które zaszły do swoich celów posługiwał. Obszerniej opisany tychże, wymienia wzięcie nazwiska Hillmanowa pordzu, którym stale pensyę wypłacał /str. 496/. Na tej liście Wegner zmienił nazwisko Dziewanowskiego. Tę listę Szanowny Pan powtórzył w swojej Polsce II na str. 350 t. III., gdzie mijając jedynie nazwisko Skarbka, o nim tylko nadmiarowo wspomniano.

Wegner

Wagner w tej swojej pracy dawny w oddziale I. [illegible]
Wiadomości posłów na stan Polski; i Relacje ogólne odbywania sejmu i Konfederacji; w oddziale II obszerne podaje przebieg poszczególnych sejmu od 26/8 do 23/9, w których sprawa z Prusami się toczyła. Jako źródła, leżące u podstaw, przytacza: Korrespondenz krajowego i zagranicznego z r. 1791 – i Blumen: Ein russischen Staatsmann" – Czy miał w ręku Diariusz sejmowy nie wspomina. Zdaje się że nawet w korespondencji czerpał nowości poszczególnych sejmowych. Korrespondenten dostał nie mogłem, ale nie wyjęły żadnej kwestyi o której idzie, mogłe dam wiadomości.
wyjaśnienia

To jest cała odpowiedź na oświadczenie Wagnera się [illegible] przytaczane na mocy niego wiadomienia wszystkich wymienionych przez Siewersa posłów, o Drewnowskim nigdzie wzmianki nie ma; że. a drugiej strony po nazwy pięć [illegible] 194, 362, 370, 478/ przytacza Drewnowskiego jako godnego [illegible] Rzeczy stronnika, a tego nie [illegible] Siewersa [illegible]

Diariusz sejmowy nigdy drukowanym nie był, więc go też dostać nie mogłem, ale materiał z Wagnerowskiego listy posłów na ten sejm, wyjęte z sprawozdania

[illegible]

Kapitulnego dignitarza, będącego w posiadaniu znanego w Warszawie bibliofila Kaliskiego, nie Kaliszy, jak mylnie wydrukowano w Słowniku. Obok w tej liście portów nie-mam Drzewanowskiego. Stanowczy to jest dowód że Wagner [illegible] to nazwisko zamiast.

Posiadkowania czynione po herbarzach pozwalają, że-Rei herbarze od początku 1792 wieku z jedynym tylko rodzie Drzewanowskich herbu Jastrzębiec wspominają. Niemiecki herbarz na r. 1790 swoją opowiadanie, przytacza że w tym roku Julian był posłem na sejm. Był to jedyny poseł z tego nazwiska. J. Bartoszewicz w Annie Senatorów z XVIII wieku przytacza że ten Julian był mianowany kasztelanem chełmińskim r. 1766, a umarł r. 1772, co a naszemi przypuszczeniami zgadza się. Mylnie tylko Bartoszewicz przydaje Jana, którego nie było, a który jest tym samym Julianem, co nawet i ten sam oczywiście, że i Jana w r. 1766 na kasztelanię chełmińską mianowano. Julian zostawił dwóch synów: Jana, Ignacego, i Dominika, żyjących w r. 1793, i ostatniego na ziemi dobrzyńskiej. Ten ostatni ze ziemianek tej, zajęta przez Prusaków, nie wydała [illegible] z powodu

portów na sejmie grodzieńskim; kiedy jak mnie dobrze wiadomo, że żaden z tych Drzewianowskich nigdy nie protestował.

Gustaw Zieliński, z którym się w tym przedmiocie kommunikowałem, donosi mi, że w Zbiorze aktów unijowych Konfederacyi Targowickiej, który mieniło 500 numerów posiadam, nie znalazł nigdzie żadnego Drzewianowskiego, ani jako przystępującego do tejże Konfederacyi przy jej zawiązaniu, ani z późniejszym aktesem, ani do Konfederacyi grodzieńskiej z d. 15 czerwca 1793 r.; więc z tego bystrem pewny.

Kalendarzyki polityczne z lat 1789, 1790, 1791, 1792, 1793 i 1794 nie wymieniają żadnego Drzewianowskiego na jakimkolwiek urzędzie publicznym.

Jasny akt dowód, że żaden Drzewianowski nie protestował w Grodnie, a zatem nie miał tego bycia [illegible] Sierakowskim opisanym; żaden do tego się nie należał, a nawet żaden z nich w tym czasie Kurlandyi publicznej nie pełnił, więc i z innego tytułu ani przytoczonym Sierakowski, ani [illegible] tego nazwiska [illegible] z d. Grudnia zatem błędne a nasze krytyki dopuścić tego [illegible] brak krytycznego zbadania przedmiotu.

Na dem

Na tem wdzięczne mogłem zamknąć moje gawędzenia, tak w zupełności stosowne gadaniu naszej familijnej, bez pragnienia nadto zbadać, co może Wegnera w Italii błąd wprowadził. Takiego gdy starałem się o dzieło Blumea: „Ein russischer Staatsmann." W dziele tem w księgach 8, 9 i 10 opisujących poselstwo Siewersa w Polsce, spotkałem mnóstwo nazwisk polskich, mniej więcej pobałamuconych, jak to z powodu dla alfabetu niemieckiego nie dostarczających znaków dla dźwięków polskich; jak tak, że pisząc na owój sposób chciał się zbliżyć do tychże dźwięków. W takich razach Ratwo było tym nazwiskom przywrócić prawdziwą polską postać. Ale nie wyjaśniło gdzie zachodzi pomyłka czy w pisowni czy druku. Najmylniej Graf Platen zamiast Platen, bo gdy tam mowa o podpułkowniku Lisowskim sprowadzanie. Ratwo. i Na str 26 t. IV stoi Zelinski: mogłaby tu zajść pomyłka Zelińskiego, lub Żylińskiego, lecz Blum dodaje że to Grand Schatzmeister, a więc, że podpułkownik Lisowski Zieliński urzęd. Wielkiego Kanclerza. spotykamy u Blumea nazwisko Radzinski. Gdyby to nazwisko było pomiędzy nazwiskami Hillmanta mało znanych panów, tamtoby było domyślić się tego co ma oznaczać, a z pewnością nikt by mu na myśl nie przyszło, że ma znaczyć Raczyński

co

co [illegible] i [illegible] obalieniości [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible]
na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

Siewerza. Wiec kopia ma na tej liście akademicznej nazwisko Dziewanowskiego ? czy Dziewanowskiego tego wcale w Gradzie nie było ? czy Dziewanowskiego takowy wybitnie nie w tym kierunku odezwał ? który juz w r. 1773 przy pierwszym rozbiorze, jako sekretarz sejmowy nie odmówił, i ustał sobie wtenczas przyrzeczone przez Stackelberga 1/2 10000; a gdy ich nie otrzymał obecnie za pośrednictwem Gelströmiera starał się o ich wypłatę w Siewierzu / Blum str. 307. t. III /.

Że obcy mianowicie nasze o nas prawią, że przykład nasze nazwiska (mię do pomnienia) bolesną, to juz nasze nie umiejętności, ale iżby się brakło krytyki od siebie, jako to od Wegnera, tak czyjeś a nie. zarzucione nam otrzymali, to nader bolesne.

Do szczegółowego wyczerpania badań byłoby rzeczone do życzenia, dotrzeć aż do oryginałów pisma Siewerza. Lecz takie poszukiwania zawsze trudne, to mnie zdaje się szczególnie niepodobieństwem, zwłaszcza że i Blum, któryby mógł skład podać, rzeczone już nie ujrzy a przynajmniej o miejsce dojrzenia się nie troszczy.

Pojmuję szczególnie, że Szanowny Pan, w obecnych okolicznościach prac, byle do naszego wydawnictwa pożytecznych, poważyć, tak jak Wegnera przyjść

Pan

ken dalszego vorbiowu. Powiał jednak, Szanowny
Panie, ie wypowiemu wszystko, co mam na sercu.
W swojej Polsce izd na st. 350 s. III. wymieniony
mały zastęp relantów, kłus dalej ciągnęły; Lecz
cóż mogło to grono relantów gnuśnych przeciw
zapasaniom, które nanebali na gwałtowne dnie, a
wocami do portu skadzili. Licząc ich zapewne nie
warto, ale gdy wreszcie wasze wspomnienia. Skała
pensjonowanemi byli: " i gnuśnicas Szanowny Pan
za Węgrowem podług Siewera. Tamże. tylko nawoł-
ska tych portów. Za Siewers ginęła ta Skałstwo
nie widział potrzeby bliżej ich oznaczać, nem
naturalnej; byli oni wtedy, i gnuśno jego zastępy
sami się z nurtami nastręczali. Ale Szanowny
Pan postawił ich pod przegnieniem kary. Czyli
nie należało dobadzać ich osobistości oznaczyć,
gdzby zadnem nie mogłam zajść gnuśnie w zastą-
powaniu takiego wyrobu? Na ścisłe portów
z Nowojskiego wszystkie prawie wymienione jest
imię; do Sanu wnet, a w kaidym nie wyłączam
z którego powiatu lub ziemi pochodzą. Bystrej;
Szanowny Pan na tej liście portów znalazł dwóch
Zalubskich, jednego Kasztelana powiatu wojsk którego
z ziemi Rubowskiej, drugiego z tego ziemskiego
z ziemi dobrzyńskiej. Lecz się, że tylko do pierwszego

zawsze

zamut ken się stosuje. Bystrzyc wreszcie otrzymał
Szanowny Pan dostrzeg[ł] [illegible] Wagnera co do Drie-
wanowskiego.

Podawca naturalnie ja tak powiem dowodzi
[illegible] Wagnera, powiedz Szanowny Panie, że
przytaczane usługi krajowe mego ojca ken jeszcze
moralny wniosek z nich zaczerpnąć wraga, że
gdyby Drewanowski majdował się w Grodnie,
toby wtenczas pomiędzy rebeliantami miejsce
zajął miejsce.

... r. 1794 Drewanowscy Jan i Dominika wyjechali
z braćmi Podorskimi Kacprem i Gabrielem na
adjutor insurrekcyi Kościuszki, przybyli pod
wzięcie ziemi dobrzyńskiej, którzem ich przyjęto do
obozu, odebrało Pawłowi Rypin, tam później
[illegible] rozpoczęcie
[illegible] Drewanowski Dominika powiązani
wkrótce z powstaniem [illegible] później [illegible]
w korpusie Jenerała [illegible] pod Bydgoszczą,
o czem wzmianka w Polsce na str. 112 t. III.
W r. 1795 przeszedł on [illegible] w Cesarskiej
zawiódł ja naszym wojskom do Galicyi o
czem wspomina Wybicki. Przy formowaniu woj-
[illegible] Księstwa Warszawskiego otrzymał dowództwo pułku
[illegible]

15/16 7

[illegible] kampanią [illegible]
w 1812 i francuskę w 1813; ordynowany [illegible]
konwoowej, dostąpił tej stopnia kapitana. Po ujęciu
Napoleona powrócił do roli, a w r. 1831 znowu
wszedł w szeregi jako dowódca batalionu w pułku
piechoty gdańskiej, miał udział w wyprawie na
Litwę, i powracając z niej [illegible] Dembińskiego.
Młodszego syna Ignacego Fabian Ignacego zastał
r. 1830 podporucznikiem w 1 pułku liniowym,
[illegible] Grochowem ranny w okolicy gdy się z nim
[illegible] wrócił do szeregów, i dostąpił tej
stopnia kapitana.
O Tomaszu mnie wszystkim pobudzeniu byli Wuja
wanowscy, Fabianem jako o nich jemnem Oleśnicki
pisze: „Animus est, qui hominibus commendat
omnia bona, pulchra, laudabilia."
Jako bolesne musiało sprawić zamęt najmniejszej
nie mającej podstawy, w obec takich wspomnień
radosnych, Kenaan dopiero Szanowny Pan w rzetelności
odczujesz.
Tak w ostatnim swoim liście z d. 13 lipca r. b.,
jako też przy spotkaniu w Tomaszu przyznałeś mi
Szanowny Panie przykrość sprostowania, że ojciec
Tomasz [illegible] w Wiedniu pozostawił, i jako dodatek

do [illegible]

do Polski [illegible]. Wspomnieniem przy Tem Szanownem [illegible]
[illegible] moiej [illegible] [illegible] w sprawie [illegible]
dodatkowem do Polski [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Szanowny Pan godziciel.

Teraz dostarczywszy dostatecznych materyałów
byłe mi godziewać spełnienia obietnicy. Dam uniżenie
Szanownego Pana upraszam, abyś raczył ke. sprzo.
skowania na moje rzecz przesłać z upoważnieniem
do ich odebrania. Nie chciałbym się nie zawiedz
nadziei Szanownego Pana na jakiś błędy bowiem,
ani też zaleceń od uprzejmości [illegible] mnie,
dyabeł Ke Szanownego Pana [illegible] panów wydawców.
Gdy mi pan z nimi będę układał, otrzymam
ke odebrania w sposób, jak sobie życzę, nie zajmuje
Szanownemu Panu [illegible] dłużej czasu na
korespondencyę z wydawcami.

Mam honor pozostać z prawdziwym szacunkiem
i wysokiem poważaniem

Szanownego Pana dobrodzieja

uniżonym sługą

[illegible]

P. 18 sierpnia 1875
Toruń - Fischerei Vorstadt

P.S. Jako autor komunistyczny
dzieł Blanca: Ein russischen Staatsmann
Szanownego Pana posiadam,
może go nie posiadam

[illegible]

[illegible] Jabłonowski

Serdecznie drogiemu Stanowczemu Panu
na dalsze dziesięciolecia nadesłane mi upo-
mnienie powinności. Uczciwa Radość
z tego drugiego aktu nabrała Stanowczemu
Panu dalsze obszerniejsze potrzeby, i widzę
w tem nowego ducha jak najczystszego
miłości mi radość uczyniła. Łaska
Pańska będzie Panu Stanowczemu, a
konsolacja z danego mi upomnienia,
jakiego mi oszczędzić autorowie
listu o nastręczających się dniu
wczorajszym od P. 1794. byliście
Stanowczemu Panu pragnąc wzbudzić
w Panu moralne przekonanie, jakim
duchem oświecona była nasza radzina
bez bliższej nie miałem na celu
[illegible] wyrażonego
[illegible]

Warmiański

Wmianuły o Skarbku. Na tego tylko
odwołaniu, abym mieszkał Szanownego
Pana, że z uwagą i wdzięcznością czytałem.
Acz i tę pobieżną Szanownemu Panu
czynię, bo Skarbek sam radzej wy-
ciętej woli nie odgrywał, a jabym
nie chciał wyjść powiedzieć, jako ordynarnie
zgrzeszyć, i na wiarę obwinić
niektórzy się jeszcze nad tem,
acz i tej pierwszej czytii sprostowaniu
obawiali, niechcieli nie znosiem, że
jednak dowodzenia negacyi za-
mało dowodzenia twierdzenia,
gdy Skarbek i nuka polskiego
Dziewanowskiego podobnie do Dziewa-
nowskiego, ale do Dziewanowskiego, za-
pewne się czytii pierwszej w całej
obszerności powołali wyjaśnia.

Najmniejsza Szanowny Panu, że
życzeniem moim było, abym
sprostowanie wydrukowało, się znalazło,

gdzie

y Dzia rasta ponuy the. Gdy jednak
wie ie jai exemplary Falbie iad
poreno to ij, gdy nadto w Scinach
ejanowych Balenbacie w odstanem
Dziemiba pomanikiey, nawiebo
Dziewanowskiey takim wymieniowem
rokado; pozostaje mi upraszai
Scanowego Pana, abyg i nasey d
pugotowai. Na Dziemiben wotby
wmianiey, ia upostowanie tego
jakim odsiotan bydzie wydane, ale
dodatek do Palibi podczas tych porobrosiu.
O pstrem umieszczeniu tej wmiandy
w odstanu, lub innem widoczem
miejscu Dziemiba postawam sij
o zezwie powolnem Scanowej Pani,
ia sij mam a Pedabeyn Dziemiben,
ale do Scan sij mowych, w odbielnem
pytaniu ego tych, dodata w boziem
jako

jako erratum, że na str.
zamiast Drewnowolki powinno
być Drewnowolki, co obszerniej
wyjaśnione w Dodatku do Polski
średnio-wiecznej.

Nie wątpię Szanownym Panu
uwagami moich wymagań nie
będą dostatecznymi, gdyż pewnie
innych, ale o nie się do wydania
tego dzieła obcy mi znakomity
i wzorowo znany

Pozostaję z wielkiem szacunkiem
i wysokiem poważaniem

Szanownego Pana Dobrodzieja

uniżonym sługą

A. Drzewanowski

Toruń 30 sierpnia
1875

Cracovie, Ulica Kolejowa, l. 18.

142

5 Aout, 1883.

Monsieur!

Vous aurez peut être lu dans le Czas qu'un certain Michel Dziewicki se disposait à traduire en anglais votre beau roman intitulé: Stara Basn. Je suis la personne en question, et, quoique la nouvelle fut prématurée, je dois cependant à la vérité d'éclaircir ce qui a eu lieu.

Le fait est que M Richardson m'a écrit dans ce sens, et m'a demandé de traduire ce roman. Je l'aurais peut-être fait, mais je ne m'y serais pas décidé sans vous avoir demandé la permission. Après la publication de cette nouvelle, je dois vous en faire la demande, dans le cas où je traduirais le roman en question. Il est un peu long, et de plus, difficile à comprendre pour quelqu'un qui, comme moi, n'a appris le polonais que depuis deux ans. Voilà pourquoi j'hésite à prendre sur moi de rendre en anglais, même

si vous me le permettez, l'admirable roman des temps préhistoriques de la Pologne.

Les ennemis de la Pologne auront beau faire, Monsieur; ils ne réussiront jamais à obscurcir l'éclat de votre nom; leurs persécutions odieuses ne feront qu'augmenter dans tout l'univers civilisé le désir de connaître mieux vos écrits.

J'ai l'honneur d'être, Monsieur,

avec le respect dû au génie et au malheur,

Votre serviteur dévoué

M. H. Dzieiwicki.

256 247 493

18, Ulica Kolejowa, Cracovie, Autriche
Ce 13 Aout, 1883.

Monsieur

C'est avec une profonde émotion que j'ai lu votre lettre, si aimable et si triste à la fois. Mais si un étranger peut vous offrir quelque consolation, permettez-moi de vous dire qu'il vous manquait encore l'auréole que Dieu met toujours au front du génie: — le malheur. Vous l'avez maintenant, et puisque le diadème des grands hommes soit une couronne d'épines, ils ont bien d'en être fier. J'espère donc que ce dernier titre de gloire aux yeux de la postérité et même de hommes du présent, ne produira pas sur vous l'effet de briser vos forces et de vous accabler, mais qu'au contraire vous le recevrez impassiblement comme le « justum et tenacem » d'Horace.

Mille remerciements de la permission que vous m'accordez de traduire vos ouvrages; j'espère pouvoir en profiter. Mais je dois vous dire en toute franchise la raison pour laquelle j'ai hesité de les traduire encore. Je suis professeur d'anglais ici à Cracovie, et je gagne ma vie, partie

en donnant des leçons, partie en traduisant pour des éditeurs anglais des livres étrangers, français allemands etc. La traduction rapporte assez peu - j'ai l'habitude de compter 2 pence ou 10 kreutzer, pour 70 mots: seulement le double de ce qu'un scribe a en Angleterre. À ce compte pourtant, la "Stara Basn" qui est un long ouvrage, me vaudrait environ 30 livres sterling, ou 360 florins, si j'ai bien compté.

Or, M. Richardson ne m'offre que 12 livres sterling[1] et je ne sais pas si je puis consacrer fructueusement tant de mon temps là-dessus, lorsque les autres traductions que je fais sont bien mieux rétribuées. Ceci n'est pas une pensée mercenaire, ce n'est qu'une considération de jeune homme qui lutte contre la pauvreté pour se faire un avenir. Je ne me plains pas de Richardson; il ne veut pas engager son argent, et il craint les risques, votre nom étant encore trop peu connu en Angleterre. Mais 12 livres est à peine plus de la moitié de ce qu'on donnerait à un copiste..

J'espère pourtant qu'il me sera possible de traduire la Stara Basn. Je travaille vite, et si je n'avais pas autre chose à faire, l'espace de trois mois me suffirait pour la traduction. Mais naturellement, quand j'ai des leçons (que je ne puis pas refuser, car c'est la principale ressource que j'ai) le temps libre

(1) Environ 120 florins — au cours actuel

qui me reste est considérablement diminué.

Vos tristes pressentiments ne se réaliseront pas, j'en ai la ferme confiance. Vous verrez pour vous votre nom connu et honoré par toute la race anglaise jusqu'au fond de l'Amérique, si mes souhaits sont exaucés.

Veuillez agréer, Monsieur, l'expression du dévouement respectueux et de l'affection cordiale

De votre serviteur.

Michel H. Dziewicki

18 Ulica Kolejowa, Cracovie.
ce 16 Août 1883. 288

Monsieur,

J'ai reçu votre aimable lettre du 15, et je me hâte d'y répondre. L'offre que vous me faites est de nature à me faire plaisir, et je crois pouvoir en compter je pourrai entreprendre votre ouvrage dès que j'aurai fini un petit livre français dont je puis faire de 10 ou 15 pages par jour; avant la fin du mois, j'aurai fini, je pense.

Seulement il s'était glissé une petite erreur dans ma dernière lettre. Je ne sais comment j'avais compté les 12 l. st. que Richardson m'offrait à 120 fl. aut. seulement, tandis que je comptais ici 30 l. st. que je demandais pour 360 fl. aut. Le fait est qu'une l. st. vaut environ 12 fl. avec l'agio, de façon qu'il m'offrait 144 fl. au lieu de 120 et la somme à compléter serait (300 − 144) 216 fl au lieu de (360 − 120) ici 240 fl. que je croyais. Naturellement, j'écrirai pour prier Richardson de l'imprimer tout de suite; mais il voudra sans doute voir tout le livre. En tout cas, pour preuve que le public je vous enverrai les premières épreuves.

Excusez-moi aussi, je vous prie, si je change un peu quelques mots, pour les rendre

possible à lire au lecteur anglais. Je me permettrai aussi quelques notes ça et là pour éclaircir; mais très-peu de choses et bien courtes.

Peut-être serez-vous intéressé à voir la suite de la correspondance entre M. Richardson et moi à ce sujet — Je me permettrai de traduire l'anglais pour vous, dans la supposition que vous êtes plus familier avec le français.

May 4th 1883.

.... If you feel disposed to translate a portion des pr
and say how many pages of MS. the whole work would consist of, we shall be glad to see it.

Si vous êtes disposé à en traduire une partie, et dire combien de pages de manuscrit tout l'ouvrage remplirait, nous serons contents de le voir.

A cela je répondis en envoyant la traduction du premier chapitre. et je fixais le prix à 2 pences (pour 70 mots, ou environ 30 livres sterling pour le tout)

July 6th 1883.

... We received the first chapter of the Polish historical novel, which we have examined, and consider it a well written work, though it is rather deficient in humour, which is so attractive for englishmen; but perhaps the following chapters would improve in this respect. So.... Respecting the price.... we are afraid we cannot afford so much for a commencement, as it would be all risk, the work having to make its own way; but should it prove a success, we should

have no objection.

« Nous avons reçu le premier chapitre du roman polonais historique, que nous avons examiné. Nous le considérons comme un ouvrage bien écrit, bien qu'un peu manquant d'humour, qui plaît tant aux Anglais, mais peut-être que les chapitres suivants seront meilleurs sous ce rapport. Quant au prix, nous craignons bien ne pas pouvoir tant donner pour un commencement, puisque ce serait risqué, l'ouvrage ayant à faire son chemin tout seul; mais à l'avenir, si ce livre était un succès, nous n'y ferions pas d'objection. Pour le premier temps je répondis que dans un roman historique il faut être économe de traits comiques; que cependant Yarucha est une figure plaisante, et enfin je lui demandai ce qu'il voulait donner.

July 21.

For Stara Basn, we do not think we could offer you more than £12; and we take all risk.

Quant à Stara Basn, nous ne pensons pas pouvoir vous offrir plus de £ 12 livres sterling; et nous prenons tous les risques sur nous.

Ainsi donc, Monsieur, dès que j'aurai achevé le travail auquel je suis en ce moment occupé, je commence à traduire votre livre. Mais il m'en faudrait traduire près de 7 pages par jour pendant trois mois, si je calcule bien, et ne comptant pas l'appendice que je ne traduirai point. Il se pourrait donc que, par suite de circonstances imprévues, il me fût impossible d'avoir tout-à-fait fini à la fin de Novembre; cependant il me semble que ce terme peut être fixé à

peu près.

J'aurais dû commencer ma lettre par regretter que vous êtes encore si faible, mais j'avais peur d'oublier quelques petits d'affaires en vous remettant. Ce me sera un vrai bonheur d'apprendre que vous êtes mieux portant: mais j'aurai bientôt ce bonheur, j'espère.

Ainsi, Monsieur, vous pouvez compter que je ferai promptement et sérieusement toutes ce qui dépendra de moi. Un anglais tient toujours parole, le reste mon origine polonaise me pousse suffisamment vers tout ce qui tend à faire mieux connaître la Pologne à l'Europe.

Votre serviteur tout dévoué

M. H. Dziewicki

11, Rue Krowoderska
Cracovie

Ce 19 Oct. 1883.

Monsieur,

Connaissant l'intérêt que vous portez à mon travail (la traduction de votre beau roman "Stara Basn") j'ai cru vous faire plaisir en vous annonçant que j'ai aujourd'hui fini de traduire le premier volume, et que j'ai expédié le manuscrit à Mrs Richardson. Je suis cependant bien en retard sur mes calculs; mais j'avais compté sans les fêtes de Sobieski et sans les tracas de mon nouveau logement, qui pendant quinze jours, m'ont rendu tout travail impossible.

Croyez bien, Monsieur, que je fais tout ce que je puis. Il y a des parties que j'aurais voulu traduire en vers; mais si l'on peut traduire vite et bien de la prose, il n'en est pas ainsi de la poésie. Il y a tel de vos petits chants insérés çà et là dans la "Stara Basn" qui me demanderait toute une journée de travail à bien rendre en vers.

J'espère, Monsieur, que votre santé, si précieuse à la Pologne, s'est enfin améliorée; c'est le vœu le plus sincère

De votre serviteur tout dévoué

M. H. Dzierzichi

Friends.

11, Krowoderska Cracovie.

Ce 2 Février 1894

Monsieur.

Mon long silence a dû vous étonner, mais j'attendais toujours d'avoir des nouvelles de Richardson à vous donner. Il ne m'a écrit que hier, et ce qu'il écrit n'est pas très encourageant. D'abord je l'avais prié d'entreprendre cet ouvrage tout de suite et de commencer à l'imprimer : mais il répond qu'il lui est impossible d'avoir un "estimate" des frais d'impression et de publication sans avoir tout le manuscrit. Or, il n'est matériellement à présent de travailler à Stara Wieś, où il est, que par fois neuf heures de suite dans la journée. Mes leçons commencent déjà à être nombreuses en Octobre j'en cutté quelque temps mais je n'y pouvais pas tenir. Je me suis arrêté à l'endroit où Dziwa entre au sanctuaire de Mija.

Richardson dit que le manuscrit du premier volume, qu'il a reçu, sera un volume de 300 pages

- octaves, mais il craint que si l'ouvrage est trop [illegible] il ne se vendra pas assez pour payer les frais de publication. Serait-il possible de publier séparément les deux parties de Stara Baïn ? Je ne le crois pas, tout se lie trop bien ensemble pour cela ; à moins que l'on ne pût s'arrêter à l'endroit où l'auteur raconte la sanglante défaite de Vieja.

Richardson voudrait aussi savoir le plus bas prix auquel il pourrait avoir les illustrations de Stara Baïn par centaine, ou quelques unes au choix. Il me demande de lui envoyer un Stara Baïn illustré par cet artiste, me promettant de me le renvoyer tout de suite. Pourriez-vous, Monsieur (car je suppose que vous avez cette édition) lui envoyer un exemplaire, soit directement à son adresse chez Richardson & Son, Publishers, Derby, soit à votre succursale à Londres, soit par mon intermédiaire ? Puisqu'il s'engage à me renvoyer le livre, il n'y a pas là grand risque,

et je crois que ce serait un avantage d'avoir des gravures dans la traduction. Autrement je pourrai emprunter un exemplaire ici, en déposant une caution.

Ma traduction de Conrad Tallemolt vient de paraître, et j'ai reçu quelques exemplaires. Je me ferais un plaisir de vous en envoyer un, si je pouvais penser que vous aimeriez à l'avoir.

En vous souhaitant une bonne année, meilleure que la précédente,

J'ai l'honneur d'être, Monsieur,

Votre très-dévoué serviteur

M. H. Dzieduszycki

6 Fev. 1884. 158 257 273

11. P. Krowoderska

Cracovie.

Monsieur.

Je suis aussi peine que vous de l'appointement qui me menace; parce j'étais venu à regarder la publication de Stara Baśń comme sûre. J'ai enfin [illegible] encore perdu. Je voudrais essayer d'une nouvelle proposition si vous n'y avez pas trop d'objection. J'ai traduit assez exactement la première partie de Stara Baśń; maintenant si vous voulez, je proposerai à Richardson de la terminer en la raccourcissant et en l'abrégeant. Quoiqu'il n'y ait pas de longueurs dans le récit, cependant je crois qu'il y a des parties qu'on pourrait retrancher sans qu'un étranger en remarquât trop l'absence particulièrement les descriptions. Ce serait sur le principe de "sacrifier une partie pour sauver le reste". Mais je n'écris pas encore à Richardson, et j'attends votre réponse

174 252

pour savoir si je puis me permettre de lui proposer le tableau à votre ouvrage. Je crains bien de le mutiler en y touchant, mais je n'y vois pas d'autre moyen, si Richardson n'a pas envie de s'en charger autrement.

Vous ne me dites pas, Monsieur, si je puis vous envoyer ma petite traduction de Conrad Wallenrod : j'aurais pourtant été bien content de vous faire hommage de ce travail.

espérant que votre santé est meilleure que par le passé,

Je suis, Monsieur

Votre très-devoué serviteur

M. H. Dzieiwicki

Cracovie,
11, Ulica Krowodrzerska

[illegible] 1854

[illegible]

J'ai tardé à vous écrire auparavant, afin que je puisse vous transmettre la réponse de l'éditeur Richardson à propos de votre ouvrage : Stara Baśń.

Mais permettez-moi d'abord de vous offrir mes plus sincères condoléances sur le malheur [illegible] qui vous a frappé dans votre vieillesse ; je ne sais si je puis et si je dois dire davantage [illegible] vous exprimer mes sentiments.

Richardson a reçu l'édition de luxe de Stara Baśń ; [illegible] les planches, [illegible] et [illegible] ne savait en peine [illegible] renvoyer. Lui a-t-il le renvoyer à votre maison de Dresde ; il songe à l'envoyer à Cracovie !

Il me dit en somme que — soit pour l'ouvrage entier, soit pour une édition abrégée de Stara Baśń — il ne peut juger de la valeur qu'après avoir vu toute la traduction ; et qu'il ne veut pas [illegible] mais je m'engage à lui [illegible] pourrait ne pas [illegible] tout.

[illegible] vous donc Monsieur, à mon grand regret, obligé à renoncer à ce travail qui m'avait fait intéressé.

J'aurais voulu pouvoir vous écrire quelque nouvelle qui put tant soit peu vous faire plaisir : j'ai été rapporte et ce que je vous annonce vous déplaira, [illegible] je n'ai qu'un [illegible] je vous avoue [illegible]

[illegible]

TOWARZYSTWO NAUKOWE

MŁODZIEŻY POLSKIEJ

w Paryżu

(do

N.º 22

...ńskiego.

Dnia 9 Mca 1866 r.

Udaleni po za granicę rodzinnego kraju, staraliśmy się skupić w sobie wszystkie siły, aby w danym razie być prawdziwie użytecznymi sprawie, za którą przed niedawnemi czasy w szeregach powstańczych walczyliśmy. Połączywszy się w jedno koło nauki i pomocy materjalnej tym członkom, którzy żadnych nie posiadają funduszów do utrzymania... my, że chcąc wcześnie wypełniamy włożone na nas obowiązki.

Zachęcając jednakże do tej wspólnej pracy, uważaliśmy za najpierwszy obowiązek, udać się o pomoc ... do ..., ... waża, że ... swoje przeszłe ... koi starania nasze już w części pomyślnym skutkiem uwieńczone zostały.

Powodowani tem przekonaniem, udajemy się do Szanownego Pana, będąc pewni, iż nam nie odmówi swej pomocy i rady tak potrzebnej młodym pracownikom na polu nauki.

Mając zamiar w krótkim czasie ... książkę zbio-

rową" ogłosić drukiem celem powiększenia szer-
lyej [illegible] naszej kassy, a tem samem roz-
sze [illegible] a zakresu aszego działania, mamy honor-
[illegible] o nadesłanie jakiej-kolwiek pracy
literackiej, dla pomieszczenia w wyżej wzmian-
kowanej książce.

Oczekując rychłej odpowiedzi, prosimy przyjąć
zapewnienie prawdziwego szacunku i powa-
żania.

z upoważnienia Towarzystwa:
[illegible] Towarzystwa [illegible]

Adres Towarzystwa:
Ladislas Indracki
à Paris
56 Rue Monsieur [illegible]
chambre nº 10)

Paryż d. 12 Lutego 1845 r.

Jmanowny Panie!

Odebrałem list Jmanowanego Pana, z którego uprzejmości mi znanej P. Krupeckiej, a znanej mojej korespondencyj, niemogę się jeszcze z oprzeć chęci listownego znajomstwa Jmanowanego Pana ze szczerej życzliwości jego i z jakiego Panie „płacia" nadzieje Jmanowany Pan.

Na ostatek Ewangelskie one z tem przekonaniem na celu, aby z naszego wzajemnego spotkania wynieść mogły korzyści intelektualne dla naszego kraju. Jakiemi ułamkami emigracyjne przekonania ma mnie jakaś gorączkowy, chaosbliwa maja, z której nikt nie potrafi wynieść nic pożytecznego, a tylko mętny, ciemiężyciele naszej ojczyzny umiejąc dla nich wygodniejsi, dla szczęścia pokazały, że nam bardzo tanio, które zyski nam z tego źródła dawali najmniejszej oczekiwanego celu. Nigdy nie przeczę, wyjąwszy, ale jestem przekonany, że gruntowna praca zarówno emigracyjnej, chociażby niedopiekła zupełnego rozwinięcia, aniżeli mogła być wiecznie macaniny, bezskuteczne wszelkiemi zupełnie [illegible]

bernatyjowie mieli prawdę niewątpliwą,
a najmocniej mi się daje prawdziwą bra-
nia ich mieli pierwiastek tego na kanji
jej pewnych cech, że brak praw-
dziwa dobrze pojęcia. Przyjaźnie nig-
dy nie było tak ogólnego zjawiska w do-
mach, nigdy ludzkości nie trwo-
żyło, Szwajcarji i Belgji nie były za pre-
pełnione polakami, jak dzisiaj - jest to
jedyna dobra strona dzisiejszej emigracji,
która w pogotowie rewolucji wyżej mie
z niebie olympijskie pomordowanie wyżej
dla kraju.

O ile znam program „Gazety" rzu-
ja mi się, że w odziałach umieszczą
obszerniejsze prace literackie pierwiej
treści systematycznie obrabiane. Otej
rzeczy się dowiedzieć od pierwszego za-
raz czy możliwym artykule nie co później
przeczytać nam radzę [illegible] obszerny „Ko-
ściuszko w Szwajcarji". Ciekaw mi się, ci to by była
rzecz na czasie. Niemam wprawdzie wiadomo-
ści jakiejś pewnej, ale wiadomo
ja chwilowo, nie mogę bardziej pojaśnienia
wyrazu jaki rzuci, bo do tego potrzeba [illegible]
wyjaśnienia [illegible] te dwie [illegible]

56.

Embarkiéj; ci jednakowoż wypadnie mi skadjo-
wać tę samą Novellę w innych Krajach, a
zwłaszcza w Niemczech i Belgji.
Z nadejściem B^go Narodzenia naszego Pisma Obiero-
wego musimy nadsłany nam zawczasu my-
drzeniczko, bardziéj materjalne pomnożyć
nie zapomnijcie, abyśmy na bieżący miesiąc
dostawali. Jak tylko wyjdzie B^ce rozpoczęcie
będziemy go prosili, jeżeliśmy Panu przed-
wczoraj i drugi raz od Pana tygodnia jeśli po-
zdrowienie p. Rapacka.
Przy niniejszem mam honor przesłać jedną
sztukę mojéj „Szymon Kanwaki" proszę
przyjąć takiem samem, jakiem jest ofiaro-
wana.
Oświadczam zapewnienie od prawdziwego
Pana całkiem wyraz głębokiego sza-
cunku i poważania

Z Tuczy

M. Rodkowski

Adres
56. rue Monsieur le Prince

TOWARZYSTWO NAUKOWE

MŁODZIEŻY POLSKIEJ

w Paryżu

Nº 215

Dnia 5 Marca 1865 r.

(do

Redakcji „Hasła"

we Lwowie

Charakter praw i zasady naszego Towarzystwa, upoważniają nas do żądania prawego i prawdziwej moralnej solidarności od wszystkich redakcji polskich dzienników.

W tej racji Towarzystwo nasze w Nowo-Orleańskiej Walnej na posiedzeniu z dnia 13 Grudnia r. z. spełnanemu wzięło się do P.T. Redakcji, aby raczyła przyjąć Towarzystwo nasze za jednym z członków swojego dziennika bezpłatnie, oficjalnie ogłaszanie działy prawa przez Towarzystwo nasze ogłaszane.

Składając się do Szanownego Pana z prawdziwą poważnością, jestemy przekonani, iż nasze uchwały

nam Wasz pamiątkę, tak za dawną przyjaźnię jak i dzisiejszą okoliczność.

Prosimy przyjąć zapewnienie prawdziwego szacunku i poważania.

Członek Zarządu i Kasyer
Towarzystwa:
A. M. Zikowski.

Adres
à Paris
Monsieur Wincislas Zikowski
21, rue des Fossés St Jacques
Cabinet de lecture polonais

Odsyłam najuprzejmiej Szanownemu Panu
na adresie Bibl. Zakładowej - rękopis
przy niniejszem 2gi numer Chronik
Europa. Zeszyt 1szy Szan. Pana
ciż ku ukazaniu - dla tego prawi.
Szanownego Pana o uwiadomienie
korespondencji „z Drogi", co w tych dniach
kolej przyjdzie na mię do akcydan-
cia. Przyjaźnie ciż Szanie
notatki z bieżącej literatury pol-
skiej do bibliografji. Korektę pra-
cy Bibl. Zakładowej sam przyjmę,
lub przyślę. Łaskawemu

Panu

Piątek

O. H. Kraushar

P. S. Artykuł Szan. Pana p. n.
„Asja i Europa" sam przeczytam korektę,
nieboże pan Patryjarcha - nawet jest amy-
tet, bo rękopism wyraźnie przepisany

Odebrałem dwa listy, które przyszły do-
stawionego Pana na moje ime
S. J. od Kacka z Jenisejska i od Kuli-
cieu-stein o tekst bez napisanie od-
wody, wtorzy o kopeiky sreb. a
Cieten do mnie pieniądze

Z uszanowaniem

M. Dzikowski

Kiedrich

Szanowny Panie!

Mamy przyjaciółkę dobrego z Paryża pewną Polkę, która prosiła mnie, abym jej dał adres pewnej Lemann jej znajomej. Jeżeli może Pan uprzejmie sprawę tę załatwić, a przysłanie adresu pomyślnie będzie.

Bez tej uprzedniej pewnej przyjaźni ośmielę się tę prośbę przedstawić i pozostaję

Pańską

Niedzielę

M. Dąbrowską

1. Franciszkańska

Tel.

12
05-7

Jaraneny Pane!

Przepraszam, że się nie spytałam, ale kamienie
nie mi jest potrzebne ani bronze
ani gniazdo do pióra, które się
znajduje u Jaraneny Pana.
Bardzo Pana proszę o przysłanie
mnie tej bronzy przy dziadzie,
który list ten odda - jak już to
zrobiłeś.
Oznaczam dwanaście moje ad-
dresu.
Łączam wyraz poważania

Maja

Kamieńska

M. Dzierzkowska.

Paryż d. 3 Sierpnia 1865 r. 122 263

Szanowny Panie!

Z [illegible] Szanownego Pana odebrałem [illegible] z przyjemnością temu, niedopisaniem dlatego, że stosownie do obietnicy chciałem nasz [illegible] artykuł do „Gazety" – dziś więc mam honor z [illegible] przesłać „Wyjaśnienie" [illegible] z prośbą o [illegible] „Gazety". Wiarus ma charakter przyjaciela – za pismo, o ile mogłem sądzić z [illegible] jones. Pański domek zapisze z najchętniejszem [illegible] w Belgii.

(Czekam na [illegible] od pana) od Szanownego Pana, zebrania [illegible] prawdy, iż list mój [illegible] – kilkoma słowami [illegible]

Jasnowany Panie,

Zostaw dopełnienie i przesłanie
mi uwagi: Kwestia przyszłej
klasy mi nadesłał Akie-
lewicz - z tem tylko, że i
nieprzeźrzeń trzeba wrobić
pare miejsc tonicznych - w ogóle
jednak jest dobrze napisa-
ny.
Tymczasem przy nadchodzącej świą-
tecznej pomyślności
całuję rękę Pani

Sobota

M. Dikenzy

Poznań d. 27 Października 1866 r.

Szanowny Panie!

Po długim milczeniu i kilkotygodniowym odpisie z Berlina, czuję potrzebę odezwania się do Szanownego Pana, tłomacząc, że wielkie literackie powinowactwo pomiędzy Jego radą nie da zapewne łatwo jest Szanownemu Panu mi, iż jest zamiar zatrzymania „Tygodnika Literackiego" w Poznaniu, a mój przeniesienia „Przeglądu Poznańskiego" na „Tygod. Literacki".

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż potrzeba stałego tego czasopisma nader jest widoczna w Poznańskim - bo Berlin nie Poznański, ani mnie, ani kto zajmowali się tymczasem innych kwestyj mamo obchodzących nasze publiczność - na to się wszyscy tu zgadzają. I nie wiem czy się Szanowny Pan na to zgodzi, ale mnie się zdaje, że w czasopiśmie tak głównie czysto muzykalnym - innej pismo się nie utrzyma, bo je mało kto czyta - tymczasem powinno, przy dzisiejszej chwili - i niema wątpliwości, że dzisiaj, przynajmniej w naszem polskim społeczeństwie, powinno stało się najbardziej i najdokładniejszej formy propagandy.

Oprócz powinno, niniejszemu pismu służyć dwa następujące działy: Krakowska tygodnika literacko-społecznego miejscowa, w każdym numerze dziennika, a zatem co tydzień - przy obchodzeniu i recenzje - w razie zaczęcia krótkie: Warszawska, Lwowska i poznańska; korespondencje i zakończenie wiadomości bibliograficzne z literatury polskiej i zagranicznej, stylu, aby te pisma z literaturą polską spotrzebnie - Oprócz jeszcze tych wspomnianych materyj, czasopismo zamieszczać będzie od czasu do czasu powieści - nowele artykuły.

Cała fundacja na istnienie tego pisma, to prawie jest je mam zapewnienie w pewnej ilości -

Mojsze dzisiaj dnia otrzymałem z poranionym, wiatem spo-
zabrania porozumienia się z dzisiaj wpływowemi osobami
w prowincji, jakkolwiek nie mogę przewidzieć, że-
by jej wszystkiego zabrano, wszakże mam powody
być pewnym pewnego dobrego i zapatrywania zresz-
tą. Sekr. że 3000 talarów ciężko w to stanąć, wy-
stawi

* *(Nadesłane).* — Szanowny Panie Redaktorze! W odpowiedzi na przypisek Redakcyi do sobotniego artykułu mojego, niech mi wolno będzie słów kilka jeszcze dorzucić. Oświadczam najprzód stanowczo, że pod *opracowaniem* nie rozumiałem właśnie nic innego, jak opuszczanie ustępów drażliwych, lub co najwyżéj, łagodzenie zbyt dosadnych niekiedy wyrażeń, nie zaś dowolne *przerabianie*, którego w przekładach arcydzieł nigdy się nie dopuszczam. W opracowaniu téż swojém nie miałem bynajmniéj na względzie wstydliwości „młodych dziewic," lecz powody nierównie ważniejsze, których powtarzać tu nie będę. Gdyby *Reineke lis* wyjść miał w wydaniu zwyczajném, w takim razie opuszczenia byłyby może zbyteczne, bo książkę łatwo schować pod klucz do szafy. Inna jednak rzecz z wydaniem wytwornem, illustrowanem, którego przeznaczeniem jest leżeć na stoły salonów naszych miejskich i wiejskich: tam epizody przeciwne religii i obyczajności pod żadnym pozorem znajdować się nie powinny.

Co do słuszniejszego wprawdzie, jak wyraziłem się w końcu przypisku zdanie redakcyi, to w takim razie najlepiéj „nie zabiérać się wcale do przekładu" Uznaję całą logiczność tego dowodzenia, o ile ono odnosi się do prac nie przekraczających swą wartością normy średniéj; ale czyż piśmiennictwo nasze dla tego miałoby być pozbawione uznanego przez świat cały arcydzieła, że mieszczą się w niém ustępy sprosne, na których opuszczeniu wartość jego nic zgoła nie traci?... Nie o *przeróbkę* tu idzie, lecz o nieodzowne *opracowanie*— i to właśnie dodatkowo pragnąłem jeszcze zaznaczyć.

Ludwik Jenike.

ZIEŃ

CENA OGŁ
za jeden wiersz petitem

Na 1-éj stronicy:

na 1 raz kop. 15
na 3 razy kop. 30
na 6 razy kop. 45

Ogłoszenia przyjmują się w Kantorze Redakcyi,

Takież nabożeństwa odprawione zostały w świątyniach wszystkich innych wyznań w Warszawie.

Wieczorem miasto było uilluminowane.

(D. W.)

Departament Poczt.

Stosownie do doniesienia zarządu pocztowego angielskiego, podaje się do wiadomości powszechnéj, że za przesyłki banderolowe z płodami druku i próbkami towarów, idące do Australii (Nowéj Holandyi) i Nowéj Zelandyi, obecnie płacić należy po 6 kop. (z których 15 centimów na korzyść Anglii) za każde 50 gramów.

(D. W.)

Występ Rossie'go.

Rola Otella, podobno jak wszystkie postacie Szekspirowskie pojmowaną bywa najrozmaiciéj. Pod względem aktorskim

dziewic, albo w wytwornéj szacie zdobić stoły salonów naszych.

Z tém wszystkiém zapewnić mogę, że mimo tych, nielicznych zresztą, opuszczeń, praca moja nie da bynajmniéj czytelnikom „fałszywego pojęcia o oryginale“— jak się tego obawia szanowny sprawozdawca Kuryera Codziennego;—owszem, powtarzam raz jeszcze, że najsumienniéj starałem się odtworzyć ducha i nawet formę pierwowzoru, pozwalając sobie tylko *miejscami* lekkiego odstępowania od jego treści, o ile to uważałem za nakazane przez względy wyższe nad zbyt lękliwe poszanowanie dla wielkich powag literackich.

Ludwik Jenike.

(Przyp. Red.) Oceniając istotnie *wyjątkowe* powody, które skłoniły szan. tłómacza do odstąpień od oryginału, cieszymy się, że p. Jenike, jak sam powiada, w bardzo szczupłym zakresie będzie wprowadzał te zmiany.

W każdym razie stoimy przy tém, że w osobném wydaniu powinien tłómacz przywrócić tekst pierwotny, o ile to tylko jest możebném. Przy tłómaczeniu arcydzieł niepodobna bowiem krępować się względami, że znajdą się one w rękach młodych dziewic, gdyż tym sposobem nietylko „Reineke-lis,“ ale nawet „Faust“ lub „Romeo i Julia“ i mnóstwo innych dramatów Szekspirowskich, musiałoby ulegać pensyonarskiéj zaiste kontroli.

Bądź co bądź, protestujemy przeciwko zasadzie „opracowań“ obcych arcydzieł, gdyż takie przeróbki chybiają celu, nie dają ani dokładnego pojęcia o skarbach literatury niemieckiéj, ani téż pomnażając dobytku oryginalnéj twórczości. Pojmujemy dobrze, że w piśmie peryodycznem tłómacz nie może pomieścić wiele nadto jaskrawych ustępów poematu, ale w razie koniecznéj potrzeby, ma prawo co najwyżéj je *opuścić* a nie *przerabiać*, choćby „lekko odstępując od treści.“

Zwyczaj opuszczania bardzo słusznie przyjęli tłómacze francuzcy w przekładach [illegible] staro-klasycznéj poezyi, która [illegible] względami przyzwoitości, [illegible] z siłą i szczerością rzeczy nagie, [illegible] nas często bezwstydne. Gdzie tylko tekst staje się nadto drażliwym, pomijają całe ustępy, zaznaczając w odnośnikach brakujące wiersze oryginału.

Sądzimy, że tylko taką zasadę powinni przyjąć nasi tłómacze i obstajemy stanowczo przy lekceważonéj u nas nietykalności cudzych utworów, gdyż najlżejsza chociażby téj mierze swoboda, może prowadzić do wyczyczających nadużyć, tak częstych niestety w piśmiennictwie naszém.

Jeżeli zaś dla rozmaitych względów osobistych czy téż praktycznych, tłómacz nie może być wiernym oryginałowi— w takim razie ma jeden najlepszy punkt wyjścia: niech się wcale nie zabiera do przekładu.

---

* Z powodu zapowiedzianego przybycia do naszego miasta towarzystwa dramatycznego włoskiego p. Ernesta Rossi, przypominamy, iż poraz pierwszy truppa dramatyczna włoska odwiedziła Warszawę pod dyrekcyą pani Ristori w r. 1856 i wówczas z ogromném powodzeniem przedstawiła tragedyę: Marya Stuart, Medea, Mirra, Francesco di Rimini, Pia dei Tolomei i komedyę Goldoniego: Locandiera. To powodzenie skłoniło panią Risrori, iż odwiedziła następnie Warszawę i w r. 1858; wówczas wystawiła 8 tragedyj, ale publiczność już nie tak jak przy pierwszéj bytności truppy włoskiéj, na widowiska te uczęszczała. Po raz trzeci nakoniec truppa pani Ristori przybyła do nas w r. 1865 i od 11 października do 2 listopada włącznie przedstawiła 12 tragedyj, już dawniéj

Rok XIII.

NY

ŁOSZĘŃ:
lub za jego miejsce:
Na 4-ćj stronicy:
na 1 raz kop. 7½
na 3 razy „ 15
na 6 razy kop. 22½

od godziny 9–ćj z rana do 8–ćj wieczorem.

Ostateczne i radykalne gaszenie płomie- ni trwa jeszcze do téj chwili (godzina 11), a prawdopodobnie przeciągnie się do wie- czora.

* Szanowny Panie Redaktorze! W one- gdajszym numerze Kuryera Codzienne- go napotkałem pochlebną wzmiankę o nowém „*opracowaniu*“ Reineke-lisa Göthe'go, drukującém się obecnie w „Tygo- dniku Illustrowanym.“ Sprawozdawca je- dnak czyni mi zarzut, że—jak zapowiedzia- łem we wstępie do swojéj pracy—„zacho- wując jak najwierniéj *charakter ogólny* pier- wowzoru, opuściłem albo złagodziłem nie- które ustępy, zbyt jaskrawe pod względem obyczajowym, lub zdolne obrazić pojęcia, od wieków w narodzie naszym zaszcze- pione.“

Usprawiedliwiając się z tego zarzutu, winienem tu nadmienić, iż w samym już tytule poematu zastrzegłem, że nie jest to przekład dosłowny, lecz *opracowanie*, co z góry uwalnia mnie od obowiązku zbyt ścisłego trzymania się oryginału. Nikt pe- wnie więcéj odemnie nie uwielbia olbrzy- miego geniuszu twórcy Fausta, czego zło- żyłem dowód w wiernych, co do najdro- bniejszych szczegółów, tłómaczeniach ta- kich arcydzieł Göthe'go, jak „Torquato Tasso,“— „Ifigenia w Taurydzie,“— „Wer- man i Dorota“ i kilku drobniejszych; przy- stępując jednak do opracowania „Reineke- lisa,“ uważałem za konieczne odstąpić od téj zasady bezwzględnéj wierności.

Ktokolwiek poemat o którym mowa czy- tał w języku niemieckim, ten wie, że w „téj nieświętéj biblii świata,“—jak go sam Gö- the nazywa—są ustępy nietylko już swy- wolne i jaskrawe, ale poprostu sprosne pod względem obyczajowym, tak sprosne, że nawet rozszerzać się tu nad niemi nie mo- gę; są inne, ośmieszające religią katolicką, lub przedstawiające w świetle ujemném moralność jéj kapłanów. Zapytuję więc: czy godziło się pisarzowi polskiemu, dbałemu o dobro społeczeństwa własnego, rozpo- wszechniać podobne wybryki, jedynie z po- wodu zbyt daleko posuniętego poważania dla nietykalności oryginału?—albo czy le- piéj może było, jak to uczynił przed laty bezimienny przerabiacz lwowski — księży katolickich przerabiać w pastorów prote- stanckich?... Zdaje mi się, że odpowiedź na te pytania nie może być wątpliwą.

Utwór przeznaczony dla szerokiego ko- ła czytelników różnéj płci, różnego stanu i wieku, nie powinien zawierać bluźnierstw przeciwko moralności i religii; nie powin- no ich mieścić nawet i osobne wydanie, je- żeli znajdować się ma w rękach młodych

Powtóre się jemu otaja jaki mam z punktu tego Prezydenta
nie mam innego zaroku, jak zapłacić je z własnej kieszeni.
Tak też robię - czekam tylko teraz na mojego ojca, który
na przyjazd do Poznania - później t.j. tak przyjmuje
Dr Klapper, tak w pierwszej Gminie przyjął dobrze —
Żni i Herkleruje 200 talarów i on, który jemu —
nie i mnie - zapłaci. Gdyby on nie miał na głowie
nie i mnie - zapłaci. Gdyby on nie miał na głowie
mnie najstarszego interesu, którego uregulowanie w kon-
gresie tyle mnie zdrowia i pieniędzy kosztuje, a po-
mimo najsolidniejszej korespondencji w dwóch ubiegłych
Niemczech, dotąd mnie nie obeszły familijne in-
teresa, które dziś jemu kosztują, nie się komplikuje
ją, to projekt założenia pensjonatu-naprzód
jednakowo przyjemności dla stołu, ale przytym
wszystkiej mnie klopotów, nie da się pewna
przyszłości, jak w pierwszym dopiero p. r.
Na redaktora tego dziennika mam [illegible] widok
Feldmarszałkowski. wreszcie się redaktora adjo-
wiadczego nie widzę, jak Pan znajdzie
ten wybór - sam nie mogę wobec takiego
rodu rozkazywania, jako redaktor, bowiem
wyjedziesz.
Jutro (obecnie bezalegam mieszkaniem zarządzeniem
zamówienia się, jak należy za policją - i nie
mi nie mówią - nie wiem czy dlatego, że mam
paszport francuski, czy dlatego, że kilka najstarszych
obywateli zapisało się u mnie, czy dlatego innego, dość,
że p. Baerenprung, do mnie nie, jak powiada
„wyjątkowo" polubiła w Poznaniu —

Obecnie bawię stale w Poznaniu, chociaż często wyjeżdżam w okolicę. Adres mój podaje Szanownemu Panu poniżej i całuję, bardzo serdecznie odpowiedzi. Wczoraj byłem z wizytą u Arcybiskupa - przyjął mnie bardzo grzecznie - ale nic na to nie mówi w dalszych rozmowach, nie wyraża żadnych życzeń - drugą pasterzem - jest zupełnie zdezorganizowany - ostatni Chrześcijanie znowu jęczą w męczeństwie pełni w seminarzystami i uczniowskiej Teologii i niemieckiej, zabić go zupełnie.

Poznałem się tu z wszystkimi wybitniejszymi obywatelami i tutejszymi, nie w Poznańskiem tylko dużo robię.

Kiedy jest Ciotka i całuję bardzo uszanowanie Szanownej Pani - całuję ręce wszystkim

Panienkom i Szanownej -

Szczerze oddany Ci

H. Rodakowski

Adres

H. Rodakowski

w Poznaniu

Hotel Francuski

P. S. Miałeś mi napisać, jak ma Pan konie w Krakowie i w Poznaniu przyjęcia?..

Poznań d. 2 Listopada 66 r.

Szanowny Panie!

Pozwalaj sobie na odniesienie zawiadomić Go odpowiadając zarazem na list szanowny Pana, że pieniądze za Tyg. Literacki już przed expedycyą miesiąca i za 2 zeszyty Tyg. Pom. drukarz ich jest u Merkisza-Zakrzewskiego w Gnieźnie. Stosowne ostrzeżenie w tych dniach będzie w Dziennikach. Drugi, jakie Pan. Pom. ma jeszcze w Merkisza liczy opłacone, nie prędzej jednakże, aż w Gnieźnie. Tyg. Literacki zresztą wszelkiej zapewne w Styczniu.

Co do wielkiej trudności wydawnictwa sobie stanowiska takiej, jakie w obcym kraju zajęła, i tak wielkiej Nieobecności w swoim kraju czy zrobić, aniżeli jeżeli Kalwicki i wiele. Jak Kalwicki miłości jestem, dużo w swoim życiu przeszkodziłem i znam ich trochę na ludzkiej - wszelko to, co robiłem, było zawsze otoczone takimi niepojętymi okolicznościami, że nie każdy potrafiłby je zrozumieć. Radzi, co kadzi jestem zawsze gotów do dalszego ciągu pracy i jeszcze nie prędko zwątpię w potrzebę.

Nie wiem dlaczego Kraszewski za niepokojącym wydaniem pośmiertnych poezji Syrokomli, bo w nich niema ani jednego słowa, które by Kalwicki mógł nazwać w swoim jakiegokolwiek rodzaju. Co do pism klasycznych, to do tych poezji familija nie ma najmniejszego prawa, bo to są liryki wiersze pisane dla różnych przyjaciół, o których familija nic nie

wie - Felicis Kilka wiersy byto u Sakha
na - jemu za ofiarowane przez Zygmunta,
wice on mi prawo nimi rozporadzi i
wiersi ego bego dotkane Przekazani ome
wienie ofiarowat. W tabi. opowie wmasia-
jac prawo wtasnosci, rozdzielony w kawa
ca resultatach, gdzie nieporozumienie nikt by nie
byt widowiskiem. Prawo bez jawnosci pe-
wnosci, ze gdyby ono kolwiek w tych pozycjach
byto skamprawnie kupowane, nigdzby w sie
nie dat znakowac.

Kawiem Cis sotrzesam wszystkie
pozdrowienia i pozwolenia

Tysiacznie

M. Rikuski

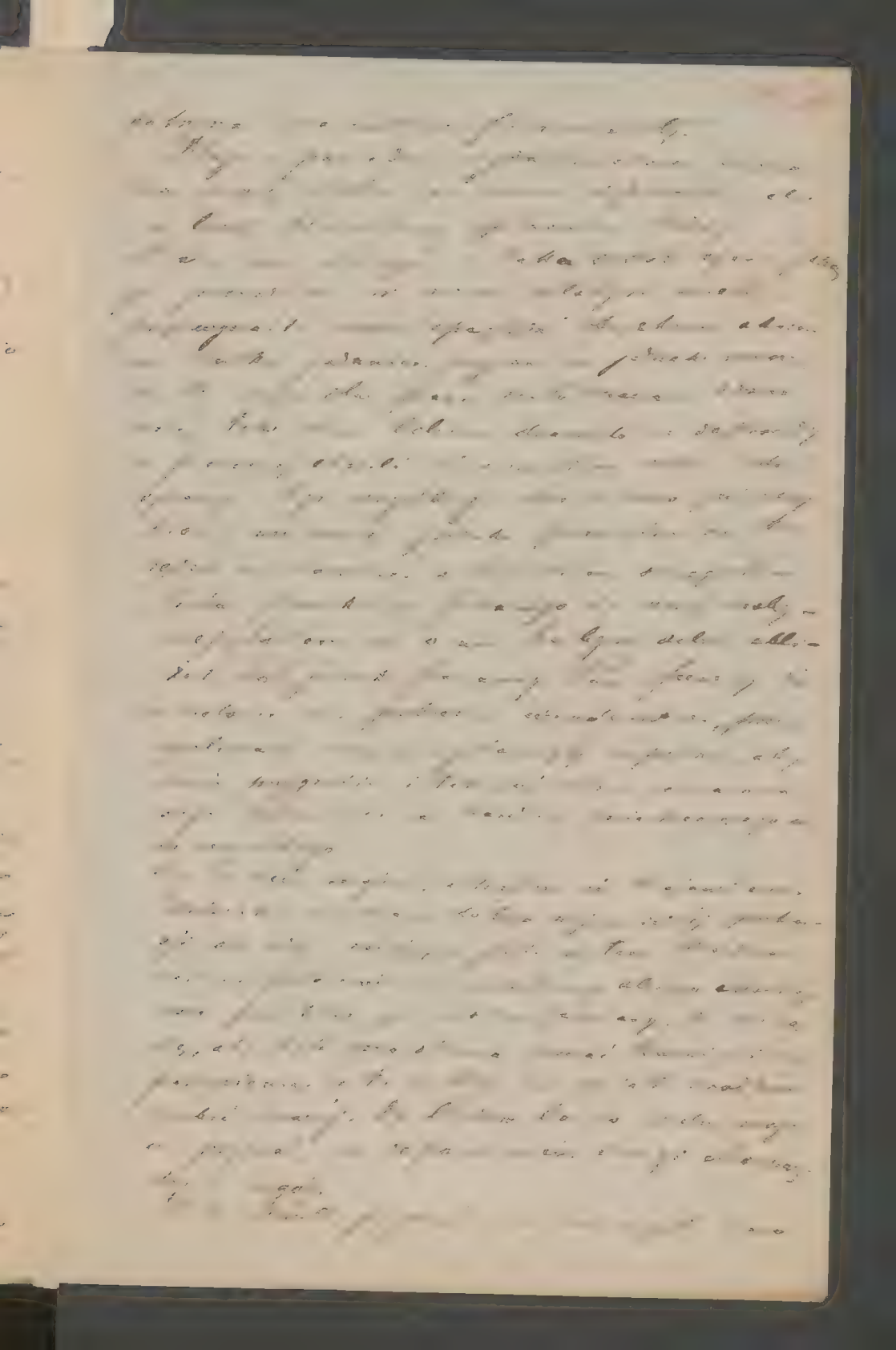

Jaśnie Wielmożny Panie!

Na życzenie Jaśnie Wielmożnego Pana, mam honor przesłać adres Mikołajczyka - jest następujący: E. Tokits à Belgrade (Serbie).

Przyjdź łaskawie mile mi zalecić wyrazy głębokiego poważania i pozostaję

Łaskawy

M. Rikanek

Dresno
1. Frauen Strasse
Pisker

Panowy Pani!

Pozimowej nie ruchu tem Go dziwej
wiadomości, które dwiście pomówić o in-
teresie, zmuszony jestem drogą listowną,
tem prawnemu Pana przedstawić.
Otóż - jest najście nowej w Łódzkim, za-
adresowanej magistratu „Wandy" do najwyższego
urzędnika - mianowicie do Dobrzyńskiego,
by niebezpieczeństwo tej sprawie o tej spra-
wie nabyć artykuły do Prezydenta
Pomorskiego, które by nie być po-
mieszczone w dziale „Kwestyj".
Charakter zapytania niewiadomej tej
sprawy, jest przemawiający do pewnego do-
kumentu, gdzie jej w Wandy' ręce,
w Wandy' ręce, według mego zdania
stawia go wyżej od „Gazety, przy-

najmniéj pod względem artystycznym. Piękny, prawdziwie pisma nauczającego, artykuły nasze [illegible] w Dziennik przyjęcia sobie powinne w obawiamy się zamieszczenie o operze, która mieszkańcom tego miasta, jak nasz narodowy, tak bardziéj, że Dziennik nasz nie ma [illegible] recenzyj, nie mogą [illegible] o niéj napisać.

Prosimy więc Szanownego Pana, gdyby nie było [illegible] napisać recenzyj artykułowej o Mandzie, którą my sami umieścili w 4ym [illegible], na-

jeszcze wyjść nie przyszły, tysiąc odato
wrócić. Stały tam te dni [illegible]
trzeba za dni [illegible].
Co do [illegible] mieszkania
[illegible] w poprzednie [illegible]
Pan [illegible], w tych mieszkaniach
[illegible].
[illegible] Pana, jaśnie oświe-
[illegible] Pana [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

Posyłam [illegible]
Panu Kraszewskiemu
do [illegible] o [illegible]
nie jej jutro rano wraz
z resztą rękopismu, któ-
ry się znajduje u Pana do
poprawy.

Posyłam [illegible] wyjaśnie-
nia artykułu Zacha-
rjasiewicza, który już
jest sprepisany i znajduje
się w drukarni moiej
wraz z tamtej porcji u
Pana.

Wzorek
dzielny

Z uszanowaniem
sługa
M. Dzierzkowski

70 ?

Jasnawny Panie!

Dopiero dziś Pomarańcze na moje
nie przyniosłem odebrałem - tego
nie zapisywałem.

Czuję się zawiedziony, że jestem przy
swoich bede za drugie dzieci - Chci
aż bolesne zostałem przygnębiony.

Odmówiłem sam jeść bardzo
bieżącą po nocy, gdy nawet do
la Kuchni przy Wodzie, za-
tem Drzewa nie mają dobre
Kapie - Siedzieć Jasnawny
Pan te Dawny pamiętam
my o Mu bardzo nadzwyczajnie,
Pani sobie nam jej podziwy
- zawsze, przez tego Dziecka
na radość.

Przy tej okazji bardzo mile mi
to tego wyrazy przywiązania
zachowanie - Tych Panu Hr

Vicher
Dupont

H. Hr. Pan Hr

Szanownej Pani!

Mogłbym jej prawić zdania tylko o[d]-
mową Henkler powiada, że niema prawa
jéchać dzisiaj z panią swojéj firmy – tu-
dzież Kamienicę Weissena. Z Wolffem nie-
znam się dobrze, a panienkę Szanownej
Pani Tacianie pogniewał mi z bim to
za Takiemi, mnie dosyć prosę Szanownej
Pani, abyście Tacianę wysłali do
Wolffa panienkę potrzebnie potrzebuję
ją na kilka dni. Wannami jemi Sza-
nowne Pani za nowemi Hajs przyj-
muję zapewnienie i Szanownej Pani w
moje zaufanie zdaniem zdaję z zamie-
szkaniem płacę. Niepogłębiwszy wobec nie, bo pe-
wnie [illegible] Pani Dnia Jutro w dzień
jutrzejszy. Do Widzenia Pani. Pozostaję,
z głębokiem uszanowaniem się Pani

Szanownej Pani

M. Dr Kamiej

Posłam Szanownemu Panu
Europa - Rocznik - I. numer -
Upraszam o nadesłanie mojego
z Krakowa Rok. Kalendarza -
Pan sam - powpisuj i jutro dam
za drachmy, bo tyle co za to będą
mieli.

Twoja

M. Dr. Rumel

Pickel

Szanowny Panie!

Posyłam dwa numera „Sowinista" — niż-
ej niemam.
Jeśli Teatr to prawa Szanownego Pana
opowiadania mi drukuj dawniejszych
numerów „Dziennika Literackiego"
t. j. 70 i 71 bezpłatnie przyse-
ślij mi „Dziennik, ale tych dwóch
numerów niemam, a w nich reszta
na ciąg powieści „Dwie lady" skończe-
a nie ma.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego
poszanowania i przywiązania

Wasze

M. Dzierzkowski

2 czerwca
Sobota
1. Drugie strzyże-
Zdjęcie

Tarnów, d. 6. Grudnia 1876 r.

Szanowny Panie!

Zapewne zadziwi Pana list ode mnie – prawę go za- dnak przeczytać; nie znajdzie się tam nic, coby Pana obli- żało, a może choć trochę wpłynie na Pańskie zdanie...
Jeżeli się nie mylę, to już dziewięć lat upływa, jak miałem nieszczęście sprawdzić na siebie Pańskie zmiany, do pewnego stopnia słuszne i do pewnego stopnia niesłuszne, jak z resz- tą wszystko na świecie... Stanowisko Pana, dawnego Ko- legi mego, pociągnęło zaraz moją – byłem też spaniewierzony nie- śmiertelnie... Przyznaję się, że nie z przekonania, lecz ze zło- ści i z rozpaczy, wystąpiłem raz publicznie przeciwko Panu w broszurce jednej, poprzedzającej wydawnictwo „Kalendarza“. Wy- stąpienie to wyszło mnie i tylko mnie zaszkodziło. I nie mogło być inaczej; bacząc na pobudki tego wystąpienia. Jestem też ukarany życiem i gorzkiemi cierpieniami, że popełniłem przeciw Panu, chociaż się nadto mną nie po- stawił... Gdyby szło tylko o mnie, to już przy pomocy Pań- skiej; niechby mnie tam djabli wzięli, – ale od lat kilku jestem żonaty i mam dziecko... Czy potrzebuję Panu objaś- niać, co się zdarzyło z mojem i ojcowskiem, gdy mi z tak wy- trzeźwiałą moralnością przeznania na życie – a ja obecnie nie mam nic, bo stempiły majątek, jaki miałem, wielki w Galicyi kosztu, a mnie pozostało: płótno w dziegciu, liczne długi i nieprzyjaciele... No, zdrowaj, nalepiej, czy z tobiego Republiki, nawet pomyślowy wydawca „Kalen- darza“, mógłby coś znaleźć...
Muszę tu Panu objaśnić trochę bliżej o tym „deficycie“ mo- ralnym, o którym Pan pisałeś w liście do Bródzkiego przed paru, czy kilku tygodniami. W Paryżu nie byłem wcale, w Paryżu mieszkałem około dwóch lat

i wyjeżdżając nie zostawiłem żadnego deficytu w Pa-
ryżu mieszkając, drukowałem a Benedictionie a Gallera
mój poemat i tym też sposobem drukowane było „Pie-
mo Chrome" organ, a raczej to, Towarzystwo Narodowe-
go Polskiego - to pismo było pod tamtą zwalczaj,
ale nareszcie zaleciał do fundamentów Towarzystwo-
wy sprzedało też nie sposobem prenumeraty i Wyje mu
ci, a tylko wynosi jawne resztę. Za druk i koszta
było wypłacone i wtedy mówiono o to pretensji. Re-
szta mój jest w istocie w Bonsiu 2 Mag. Pow.
który miał prenumeratów ca. 40, wydałem cztery
razy tyle, nie pamiętam, a prenumeraty były
na nim. Skasowało mi tedy na drukowni, a ja nie
było nie miałem czem płacić, ale jest nowy mecha-
tem zostawiał. W Poznaniu mi wydawałem nie, ka-
pojechałem ca. Gdańsk nowego z ś.p. Kisielem
Tyg. Pozaniski" mi pozwolił do druku za mnie, który
" Bacznespany kredyt mi wyjednał z Poznania;
po moim wyjeździe Kisielki kredyt mi kato te-
go i pobierzanego druk i nakład pismiska, z innymi
zabiegł. Tygodnik ten pomógł - mnie tymczasem
wyjechałem jednego z Krakowa, jak i innych e-
migrantów, a w jaki sposób, to mi dałaż za-
dziwo. pamiętna Siemieniecka w Krakowie. Pan
ten mieszkałem w Krakowie, a tamtejszy pan
Mango ojca wszedłem do Poznania i przesie-
dziawszy parę miesięcy w cytadeli, wyjechałem
natrafi i dostałem się pewien czas na wsi.
Po śmierci mego ś.p. ojca, zabrałem się
Warszawy „Kolei", które przynosiły to dochody
były na potrzeby druku Kisielewskiego, ale jednak-

Kaiser

byłem ich właścicielem i głównym wydawcą, byłem
jedynie pewny pomysł pierwszej myśli literackiej, która
ich nazwały za moje głowy i z pod nich starałem
się zajrzeć drugim. Na mnie ich wszystko biegnęło – i
dalej jest ich obrachunek z całym szlacheckim ich biedom,
a pozwalała tylko samodzielnie. Ja byłem dla mojej
jej chwały i ten wszystko w mojej Rzeczpospolitej, bo
dla takich zawsze czynnych, a tam on ola mnie jest sad-
kliwszy, ja życie i dominikańskie nauczyło mnie o wielu
innych pisarzach na ludzi i ich obowiązki. „Kolumb" „par-
delem Italowi". Pojawiliśmy za 3000 rubli, z któ-
rych obrachunek mi ich przez cat rubli, bo mnie pozo-
na kapitał wtedy na papierze temu Italowi. Na
był „Kolumb" natomiast, mam [illegible] linie czci
czytego życia z 38 lat. Termin do obrachunku
czy ich w tym roku. Ja bardzo w miał i ani niczem.
Oddawcy Kantor Komisowy, który był cały „dat-
cały" Dominikańczyk i wierniejszy Dominikański
czytelnictwa Księżak, na czem nie nie zawdzięczam,
wydawniczy, wtedy, zatrudnieniem w Warszawie w kom-
rych lat i dzieci i wyjątkiem przez osobę na
Kantor Matki Bożego Łajdaka. Byłem tam 1/2
roku, nie mi znalazłem, mnie jakoś pieniędzy
stracił za życie i w Grudniu 1875 r. wróciłem
do Warszawy, a niebawem powróciłem ich w Pla-
ki w dolinie Lipna tuż nad granicą pruską,
jedni mieszka mój dziadzio. Pan mieszy w
pierwszej pułkownik w Szczawnicy tu, bardziej,
miałem opowiadać. Tatkowi my chyżo do Drienni-
Kuz i Kudzami moje rodzaty.-
Co do wydawnictwa Pana z Kwiatów, nazwisko je zrobiłem do mi-
jajdt i ty are mojego pomysłu – przekonałem się jed-
pułtem, że Brzozowicz jest niedaleko i nazwany, co

wiedniego fundusu na założenie tekiego pisma jak
Ogłos, pamiętno wiesz, że egzemplarzem dwóch dwie mate-
rjału bibuliego dałeś zaledwie, - ażeśmy
od tego, odrzucili wszelko Braidawczyznę, aby nie
miał do tego pretensji (chociaż mu i później zaan-
gażowany zostałem do „Albumu poetów polskich“, a któ-
burmu tego, jest wydawcą księgarz Meliski, a formu-
je na powszechne wydali: Dr Dominiański; jak widzi-
go widzicie to kiepski mi mamy i bardzo wątpiewny za
to, co tam znajdzie. Braidawczyzna dowiódł się Panu, że mój
„e Albumu“ powszechnie - jest to fantazja, ale i głupi i dzie-
cinna. Braidawczyzna to jest wiadomości tak rozwa-
ne i niewątpliwe, że powszechni to wszyscy,
ich na świecie; jeżeli mnie Pan nie wierzy, to pro
ę się spytać Matejkiego, Dominiańskiego, Brand-
lewskiego, Glinkiewicza, i którego Pan tylko z
Ignacego chcesz.
Oto jest pobieżny, ale wielkiej ochoty. Powtarzam
go Panu, że wymagasz tekiej elementarnej wiadomo-
ści i w naszem społeczeństwie, iż mus prawie
każdy się wszystkiego z nas zapytuje, a powtóre, pra-
gnę słyszeć, aby Panu niewinności mówić, nie obawiał się
Pan wierzyć we to, co się tego tyczy...
Po tekiej wielkiej pomyłce - nie mi pragnę, żeby
to opuścić. Pisz dużo pod wpływem d. p. ma-
jej matki - i jeżeli Pan przypuścisz mi zaw
ci uwagę na ich wyjazd, w obawie wrócę,
w którym katarach dziennikach, lub mi Pan tu-
dzy zwróci uwagę - to się przekona, że trzeba je-
stem przychylnym Niemcewicza i kół mowiąc, na to
do siebie, że obecnie ciężko w ostatniem prawie do
dzieci artykułowi, które ogłosi niepisane, lub bez-
głuszone harmidrem i zabawom malowniczy życia...

Wracam tedy do mojego błędu w Łazienki. Dziś jestem biedny - Daj mi łaskawiem, nie w tej chwili ale wkrótce, nie mogę, ale, daj mi Panie cnotę, daj mi Panie wiarę, a przez to daj mi Panie mniemam jest tego wszystkiego dowodem - to wszystkie obawiania się tem jeszcze, że w jednego radzę nie wierzę, bez wzięcia spytaj to do wiadomości. Pomiędzy tego przyjaciół za Panią ale zgoła dobrze. O tem, że Pan powinien się mnie, jak Pan Bóg do Bogdanowicza nie ośmieliłem wcale...

Dziś wyjeżdżam z Łazienek do Nagrzewnicy, ale Natychmiast, do mego stanowiska, pod dzienną ja. Jak dziś dnia tego znowu w Łazienki. Jeżeli Pan Bóg łaskawe odpisze mi na ten list, to jeszcze odwiedzam do Łazienek jeszcze raz.

Szanowny Panie! Biorę się wszystko, a ostawiłem spokojnie, nie przyjmę z nim samym - ja wtedy nieobawiam się, a śmiałem, ani ludzi, ani nawet obaliczania - obawiam siebie samego i byłbym ni wspaniałomyślniejszy tego, com zrobił teraz, jak nie Łazienkowem być może - ale w każdym razie wierzę i pokażę to obawie, a ciepło tak gdy bało tamtędy, ni moja dusza i dzieło najniższe wiadomości Kazane za mnie... Tak mi się zdaje, że jest chwile złego samego, że jestem biedny w obu moich niepojęciach, ale tylko spełnienie gorącego Kapłaństwa (nie) na ziemi, które dziwnej mi Pan, a nigdy zgrzeszę na ziemi, które dziwnej mi Pan, a nigdy zgrzeszę ni pokutę... W Kamieniu, mimo to jestem jestem

wonnie umarł, a gdy mi Pan wam z im-
nymi nie zamierzył, to mając 37 lat, mo-
ły dziś nie jako zapisanie jeszcze, a trudno
i ten nowego i nie dobrego drobić...
Winien jest ten dług, list i przepra-
wa niego - mojem zdaniem, być za pobu-
ty...
Najmieniejsze jeszcze z to do zapłaty za-
kazanie dwadzieścia w pieniądzach rubli sa-
mi, bez dalszego oznaczenia, na
rzecz Panichi, dotychczas zobowiązanie
Reclam wszelkie pieniądze i pieniądze
z jakim zadaje

M. K. Konarski

Jasna
Jasna
Jasna

Lwów, d. 8. Stycznia 1878.

Kochany Panie!

Wczoraj posłałem do Pana – dziś znowu piszę przy-
pomnieniu niemal do rozpaczy. Długo mnie
Pan kabiją i pewnego swojego wnętrza mi schodzi,
nie mogę tego zrozumieć. Więc dlatego, że powoli
tam niecierpliwie dłużej i, że byłem za pierwszy w
sądzę o innych ludziach, bo przyjąłem pewne rzeczy,
że nie mi wierzy sumienie nie wypuszcza – niem
dziś sobie w łeb strzelić? Więc mi jest nie
wolno uczynić i spokojnie spać? Ja by w
tem, co piszę, mówię mi Pan, albo błahostkach
zawsze to etego?... Jakby, więc że dlatego, u-
ważam się Pan za usprawiedliwionego, wy-
rzucam mi ziemię z podłogi; i popychać
mnie do takiej ostateczności, że całe swoje
zaufanie pokazać w nieszczęściu?... O, sam
mnie Pan, powiedz, co mam robić, bądź Pana
słuchać, ale dlatego pierwszy lepszy drugi,
jaki tam przyszedł zaczania się śmiać
pomagać, wszystkie fakta, które nigdy nie były?
Czyż w istocie, mogę przypuścić, że mnie
zupełnego życiem, postanowiłeś Pan nazwać?
Nie wierzę ze Pana nie żądam – prawa Pana,
chyż był Pan przez Bonawentura z zi-
mną Prawią pomyślił rzeczom, a
ja nazwiskiem tak długo zrobiłem?...

Skąd Pan mi chce być spra-
wiedliwym dla mnie?
(Oświadczenie napisze mi Pan, że mam
rabić - Ja przyjdę z miejscem
jeszcze najkorzystniejszym; ja jeśli Pan
uważa za najlepsze, abym sobie wy-
mieniał, po długim namyśle od Pana
takiej rady, zrobię to nalegać mocniej,
bo dalej w ten sposób walczyć,
ja dojmniejszą obrabiać przyjdę wy-
dawcy mi Pan z spod ręki; Chcia-
łbym z Panem radzić, jest mi ciężko
samemu.

Przyjęcie przyjęcia zapewnienia szczerego

K. Orzeszkowa

Grodno (Lemberg)
ulica Tyszkiewicza № 70.

Lwów, d. 7. Lipca 1818.

(Szanowny Panie!

Jakiś p. Orest niemy w pewnem
towarzystwie utrzymywał, iż Pan przeko-
dzamiego, jakobym ja powiedział
1820 roku, że Pan jakieś prze-
widzenie ku szydzeniu, czy na
coś innego, i takowe stawił;
ja zaprzeczyłem przytaczanej oko-
liczności i w Drezdenie nie
mieliśmy o tej rzeczy, i nigdy od
Pana żadnej propozycji na nie
nie miałem — co więc na dzie-
jący list Pański do tego Orsola,
nie jestem w stanie rozumieć;
bo znamy, nigdy nie wiedzę, aby
Pan gniewając się na mnie, nie-
dbał mi afektem swym nie łgnął.

Tyle...
Ja jestem w tak ciężkiem poło-
żeniu

i Ks. Biskup pracowali tutaj na najniezbędniejsze utrzymanie, że ostatnie miesiące ostrej Pro- skiej spotęgowali gnębienie i niszczenie ich od ostatecznych, od których się ich tam bez pieczy się na Ensat. Wiem, że Pana irytuje, że nie zada- ję tego dociekliwości, ale Bóg mi świadkiem, że chciałbym to mam z tego, bo jam często czuję tak, i nawet nie mam pracownia u- trzymania. Inny i Biskup Ksy Sakii, które tutaj kanonik w Jaworzu w Warszawie. –

Niech mi Pan Bóg da

obejrzenia wszystkiego
co Pruska, kiedy się znajdą
tak długo pisane.

Pozostaję z poważaniem

(Ministerstwo Dr. Edward Schmidt)

Lwów (Lemberg)

ulica Lycealna 70.

Lwów dnia 30. Grudnia 1880

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Przeczytawszy w tygodniku ilustrowanym r. 1878 powieść historyczną, pióra Wielmożnego Pana pod tytułem "Chrypt Hemunga", w którym z dekoracyjną opisany jest Justyan Dziubiński podkomorzy lidzki — ośmielam się prosić o łaskawe wyjaśnienie, z jakiego źródła Wielmożny Pan czerpał daty do tej powieści.

Udaję się do Wielmożnego Pana dlatego, gdyż i ja mam pochodzi z Litwy, a właśnie co wspomnionej powieści opisany podkomorzy Dziubiński był Litwinem, i że może znajdę jakie ślad do uzyskania papierów familijnych, których oryginały zginęły, jak mi ś.p. mój ojciec mówił, w Warszawie, podczas bombardowania przedmieścia Pragi r. 1830.

Byłoby dla mnie pożądanem dowiedzieć się,

jak się nazywał podkomorzy Dziubiński na imię, gdyż
Gintowt ormara zapewne przydomek, a ode mnie się
zdaje, podkomorzy miał na imię Stanisław, i był ojcem
Krzeja Dziubińskiego naszego prałata, który służył
później za pułku Księcia Czartoryskiego.
W końcu nadmieniam, że Dziubińscy piastują się herbem
„Dołęga".
Przypuszczając, że moja prośba zaleceniem drugiego dla Wielmoż.
nego Pana Dobrodzieja czas, spodziewam się, że Pan Dobrodz.
nieopomnisz miłościwem mój prośby

z głębokiem uszanowaniem
Wielmożnego Pana Dobrodzieja

uniżony sługa

Idzi Dziubiński

c. k. Starszy Inżynier
przy c. k. Namiestnictwie
we Lwowie

A. DZWONKOWSKIEGO i S.ki

Księgarnia-Litografia i Sztycharnia Nut

Ulica Miodowa w WARSZAWIE № 489 nowy 4

J. W.na Hrabina Tessé w Sandomierzu

Za 1 egz. Kroniki polskiej Bielskiego w oprawie pomarańczowej	53. -
Które na czas Pana Józefa Kraszewskiego bawiącego w Dreznie wypisać polecił Pan Dr. Ritter na podstawie Andrzeja Zamojskiego pierwiastek Jakóby z K. Jej dopisać. Ta była mała się gdzie w drodze zagubić? K.J. Pan Dr. Ritter zapytał mię przy tej sposobności JW Hrabiego Tolstoja, najpierwszego ulubieńca Jakóby za okoliczność nie dozwolenia mu jako sobie zamierzał wyjechać tego roku do Karlsbadu, gdzie by miał sprzedawać odnowiona Kronikę Bielskiego w roku zeszłym przebranej [illegible]	

Madame

Madame la Comtesse Wenel

Duvale

Warnau d. 25. 6u.

285
308

Varsaw Duke 22 Lyn

1860

Steinthal.

Kochany Panie!

Ostatnia rozmowa nasza
[illegible] moja [illegible] Twoje [illegible]
mi słowa: „Nie moja bronić
[illegible], ale [illegible]
nie od nas [illegible]
obok wzgórkiego [illegible]
[illegible] słowo [illegible]

Władysław Syrokomla

12 Czerwca 1864. r.

jest odstraszającym dla każdego. — Obrzydzam się kostrzewemu
... się niewiem co spowodowało powodną o mnie opinię, ale ubo-
lewam nad nią tem mocniej że jest zupełnie bezzasadną. —
... że mnie, że do grobu [illegible]
zdrowym porządkiem długiem moim Kolegą w zawodzie wy-
dawniczym ale nie w całe tego rozgłosu nie zazdroszczę, uważa-
jąc zazdrość i zawiść za cechę dusz niskich, ujęcz mnie ow-
czem spowodzenia i rozgłos we wszystkich krajowych jego i
dobrych przedsięwzięciach.

Niszczy z sobą do grobu nie zabiorę niedbam więc takie
o nich skutecznie nagrobowadzenie i kiedy mi zarzyna [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] przecież dać mocnym kunsztom zarabiać i jakiś
[illegible] [illegible] wydawnictwom krajowym utrzymać. — Co [illegible]
tego że [illegible] zazdrości mawia mnie nie raz na niesprzyjem-
ności i stawia w krytycznem położeniu kostrzewa w tych
okropnych dla wydawców czasach przecież nie mam
krzywdy żadnego z literatów na sumieniu i kardynem
złotowanie do ugody płacę, chociaż mi kardynem zgody.

Mógł więc Ktoś rzucać na swoją materyalne jakieś cień,
ale kardynem oskarżenie co się materialo zapłaconem.

Zapłacę więc i Sam porządnie najpierwszemu a do tem
płatniej że mam nawet za kogo mało zwrotu za kostrzewiu prze-
[illegible] i mogę [illegible] i więcej z mych nakładów potrzebować
będzie. — Kończę przesyłając braterskie pozdrowienie i pozostając zawsze ze
[illegible]
[illegible]

Warszawa dnia 5. Maja 1865. roku

124
290

Szanowny i Kochany
Panie Józefie!

Od Pola, Odyńca, Siemińskiego, a nawet Deotymy ale często podobne obchodzi
Gdyby Roman Zmorski miał celniejszego wtedy wiersza lubiłam
co

[illegible] Dziś zabrakło mi [illegible]

Może sobie przypominacie rzeście mi sami [illegible] do ilustracji [illegible] Nowowiejskiemu dla Pleh [illegible] Obrazów tego wybornego Mistrza z Wystawy krajowej. Od dwóch lat [illegible] i mam [illegible]. Tego, [illegible] wstawię, oczywiście [illegible] pomiędzy innemi kopje następujących obrazów.

1.) Zachwycenie Ezechiela [illegible] do obrazu niewiernie [illegible]

2.) Katarzyna Zagielonka w więzieniu, obraz Gumlera, [illegible] już w [illegible] czasie [illegible] Juljana Bartoszewicza.

3.) Śmierć Urszuli Kochanowskiej, obraz [illegible] [illegible] jeszcze [illegible] niedokończony nie napisany.

4.) Wanda rzuca się do Wisły, obraz Piotrowskiego [illegible] niewypisany.

Tak widzicie Kochany Panie Józefie, [illegible] jeszcze [illegible] mam [illegible] połowy, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mam [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

jest kobieta jakich mało pozwolen się Dla Dzieci i męża i innie jeszcze
innie z czego cieszą życie, nasze troski i nieprzyjemności. Dziś oni teraz oboje
w Paryżu i muszą znowu klepać biedę po Zawrocie. —
Co do naszego praco jarskiego rachunku, chciałbym się tu z panią o
ery teraz nie można by było posłać znowu co w Paryżu z moich nakła-
dów, czy to nie wyjdzie czy zaleceniem tablic jest jeszcze mych. — Nie wia-
jąc ze mnie gdzie ale było można postarać do zapłacenia za to,
co się Wam odemnie należeć będzie. —
Pozdrawiam się Waszej Pani Siostrzanej Wasłam z Panią Józefą
mamą małżeńską że nie umiejąc wyrazić tu z czego przyjemności w
Paryżu jest to z jakiego [illegible] czy [illegible] zechcecie. —

[illegible]

P. S. Kasztanek [Wasz] [illegible] Weigl [illegible] Zeh. Bank-
halleröw [illegible] [illegible] [illegible]

P.T. Do M.

P. J. Straszewski

w

Krakowie

franco w Lidze carini Prus Lelina.

6498
IV

LISTY

D (ru - z)

1863-1887

38